ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 127 R SOBOTA—NIEDZIELA, 2—3 CZERWCA 1979 R. DZIŚ STRON 10 CENA 1 ZŁ

Dziś Papież Jan Paweł II przybywa do Polski

Witamy w Ojczyźnie, w stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(P) Dziś przybywa do Polski z wizytą-pielgrzymką Papież Jan Paweł II.

Jak już informowaliśmy, Jan Paweł II, zgodnie z życzeniem, odwiedzi w czasie swej 9-dniowej wizyty w naszym kraju: Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków oraz Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice — swe miejsce rodzinne, tereny b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince i Nowy Targ. (PAP)

Życiorys Papieża

(P) Papież Jan Paweł II urodził się w 1920 roku w Wadowicach. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w gimnazjum w swym rodzinnym mieście, studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jego studia przerwała II wojna światowa. W 1942 r. wstąpił do konspiracyjnego arcybiskupiego seminarium duchownego w Krakowie, studiując równocześnie filozofię na tajnym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W listopadzie 1946 otrzymał święcenia kapłańskie.

W latach 1946—48 studiował w Rzymie, a także prowadził pracę duszpasterską we Francji, Belgii i Holandii. Po powrocie do kraju otrzymał doktorat teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pełnił następnie funkcje wikariusza we wsi Niegowić i w Krakowie. Po uzyskaniu habilitacji na krakowskim Wydziale Teologicznym był profesorem teologii moralnej i etyki społecznej w seminarium duchownym w Krakowie, a także prowadził wykłady na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, później zaś Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Rozpoczął wtedy działalność naukową, którą kontynuował później będąc arcybiskupem i kardynałem. W lipcu 1958 r. wyświęcony został na biskupa i objął urząd wikariusza archidiecezji Metropolitalnej Krakowskiej.

W grudniu 1963 r. mianowany został przez Papieża Pawła VI arcybiskupem — metropolitą krakowskim. Pełnił liczne funkcje w Konferencji Episkopatu Polskiego, której w ostatnich latach był wiceprzewodniczącym.

W lipcu 1967 r. został podniesiony przez Papieża Pawła VI do godności kardynalskiej.

Uczestniczył aktywnie we wszystkich sesjach II Soboru Watykańskiego. Był też członkiem 12-osobowej rady stałego Sekretariatu Światowego Synodu Biskupów.

W styczniu br. Papież odbył pierwszą podróż zagraniczną do Republiki Dominikańskiej i Meksyku, w związku z III Konferencją Episkopatów Ameryki Łacińskiej. W marcu Jan Paweł II ogłosił swoją pierwszą encyklikę „Redemptor hominis" (Odkupiciel człowieka), w której nakreślił główne kierunki działalności Kościoła. (PAP)

Doniosła wizyta

Dziś do Polski przybywa z wizytą-pielgrzymką Papież Jan Paweł II. Dostojnego Gościa witamy w Ojczyźnie, w Warszawie — stolicy naszego socjalistycznego kraju z tradycyjną, polską gościnnością.

Polska dzisiejsza jest krajem pracy, budowy, rozwoju, rozwiązywania wielu historycznie nagromadzonych problemów społeczno-gospodarczych. 35 lat temu podjęliśmy dzieło o niezwykłych rozmiarach. Z ruin i zgliszcz zbudowaliśmy ciężką pracą, kosztem wielkiego trudu i wyrzeczeń, Polskę silną, liczącą się na arenie międzynarodowej. Zbudowaliśmy socjalistyczne państwo, silne jednością Polaków, skupionych wokół programu partii, programu, którego celem nadrzędnym jest pomyślność Polski i każdego z jej obywateli.

Mamy prawo do dumy z naszych osiągnięć. Dokonaliśmy głębokich przemian we wszystkich dziedzinach życia naszego narodu. Rozwinęliśmy przemysł i rolnictwo, oświatę i kulturę. Jesteśmy na wysokim miejscu wśród uprzemysłowionych krajów świata. Zbudowaliśmy potencjał gospodarczy umożliwiający szybki, dynamiczny rozwój.

Patriota i Polak to pojęcia związane ze sobą nierozerwalnie. Tak jak patriotyzmem czasów wojny było bezgraniczne poświęcenie się w walce o wolność, tak patriotyzmem czasów pokoju jest ofiarna praca i oddanie sprawie pomyślności Ojczyzny, umacniania i rozwoju państwa socjalistycznego, będącego najwyższym dobrem narodu.

Od wieków polskie matki przekazują swym dzieciom, że pierwszym i najświętszym

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Imprezy kulturalne w miastach Śląska i Zagłębia

(P) Kilka miast Śląska i Zagłębia zainaugurowało 1 czerwca br. swoje „Dni", w ramach których odbywają się atrakcyjne imprezy kulturalne, festyny, koncerty i wystawy, prezentujące dorobek społeczno-kulturalny mieszkańców.

Tradycyjne „Dni Bytomia" otworzył barwny korowód przechodzący ulicami miasta oraz nawiązujące do dawnych tradycji górniczych widowisko regionalne.

W muzeum górnośląskim otwarto wystawę „Dorobek" bytomskich placówek kulturalnych w 35-leciu PRL", prezentującą m.in. dzieje i osiągnięcia bytomskiej opery, muzeum szkół muzycznych i baletowych, klubów i domów kultury.

XIV „Dni Dąbrowy Górniczej" rozpoczęły się galowym koncertem orkiestr dętych miejscowych hut i kopalń.

Liczne imprezy kulturalne zorganizowano dla mieszkańców Czeladzi. Podobne imprezy odbywają się m.in. w Rybniku, Siemianowicach, Mikołowie, Żorach i Knurowie. (PAP)

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Henryk Jabłoński spotkał się z grupą dzieci i młodzieży w Belwederze

(P) 1 bm. sale Belwederu rozbrzmiewały gwarem dzieci, muzyką i piosenką przyniesioną tutaj przez najmłodszych. Zuchy, harcerze i członkowie innych organizacji działających wśród młodzieży szkolnej przybyli tu na spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, obchodzonego w szczególnie podniosłej atmosferze Międzynarodowego Roku Dziecka.

Małych gości podejmował przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Polskiego Komitetu Obchodów MRD — Henryk Jabłoński wraz z małżonką Jadwigą.

Dzieci wręczyły gospodarzowi spotkania i jego małżonce bukiety kwiatów, wesołą piosenką powitały też przybyłych na spotkanie członków Biura Politycznego KC PZPR: zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — Władysława Kruczka i ministra oświaty i wychowania — Józefa Tejchmę, członka Rady Państwa — Eugenię Kemparę, wiceprzewodniczącego OK FJN — Wita Drapicha, kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Jerzego Kuberskiego, szefa Urzędu Rady Ministrów — Janusza Wieczorka, zastępcę kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Władysława Katę, prezesa Zarządu Głównego PCK — Ryszarda Brzozowskiego, prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego — Bolesława Grzesia, przewodniczącego Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Stanisława Kukurykę, przewodniczącego Zarządu Głównego TPD — Waldemara Winkiela, naczelnika ZHP — Jerzego Wojciechowskiego.

Salę Pompejańska Belwederu wypełniła barwna, blisko 80-osobowa grupa dzieci i młodzieży z całego kraju: zuchy, harcerki i harcerze w szarych i zielonych mundurkach, członkowie zespołów artystycznych w strojach ludowych, uczniowie szkół podstawowych z miast i wsi, wyróżniający się dobrą nauką, osiągnięciami w pracy społecznej, sukcesami w różnego rodzaju konkursach.

Dzieci opowiadały gospodarzom o swoich sprawach, problemach i osiągnięciach. Mówiły o codziennej pracy w zastępach, drużynach i szczepach harcerskich, o podejmowanych zadaniach społecznych, o swych radościach i troskach. Relację przeplatały piosenką i wierszami.

Podając konkretne przykłady z działalności własnych drużyn i szczepów, harcerze mówili o wykonywanych zadaniach związanych z obchodami Międzynarodowego Roku Dziecka, kiedy zapoznawali się z Deklaracją Praw Dziecka, brali udział w popularyzacji jej idei i celów. Porównywano sytuację dzieci w Polsce i w krajach socjalistycznych z sytuacją ich rówieśników w innych krajach.

Opowiadano o przebiegu X turnieju wiedzy obywatelskiej, który przybliżył tysiącom dzieci ideę solidarności i przyjaźni z

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Leonid Breżniew: Europa może i powinna dać przykład odprężenia militarnego

Ważne oświadczenie Sekretarza Generalnego KC KPZR

Zakończenie rozmów w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Radziecka delegacja partyjno-rządowa z Leonidem Breżniewem na czele odleciała w piątek z Budapesztu po zakończeniu 3-dniowej oficjalnej wizyty przyjaźni na Węgrzech, gdzie przebywała na zaproszenie Komitetu Centralnego WSPR, Rady Prezydialnej i Rady Ministrów WRL. Na lotnisku gości radzieckich żegnał Janos Kadar i inne osobistości węgierskie.

W ostatnim dniu wizyty odbyło się końcowe spotkanie delegacji partyjno-rządowej ZSRR i WRL pod przewodnictwem L. Breżniewa i J. Kadara. Zakończono wymianę poglądów na temat ważnych problemów polityki międzynarodowej i stosunków dwustronnych. Rozmowy cechowały pełne wzajemne zrozumienie, zgodność poglądów, partyjna i braterska atmosfera. Omówiono i przyjęto wspólne oświadczenie o wynikach rozmów, które zostanie opublikowane.

Tego samego dnia odbyła się w Budapeszcie ceremonia podpisania dokumentów radziecko-węgierskich: L. Breżniew i J. Kadar podpisali wspólne oświadczenie o dalszym rozwoju przyjaźni i wszechstronnej współpracy między KPZR i WSPR, Związkiem Radzieckim i Węgierską Republiką Ludową. Ponadto ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, Andriej Gromyko i Frigyes Puja, podpisali międzyrządowe porozumienie o współpracy kulturalnej i naukowej.

Następnie L. Breżniew w towarzystwie J. Kadara i członków delegacji radzieckiej zwiedził nową dzielnicę mieszkaniową Budapesztu — Kelenfoeld. Przedstawiciele władz partyjnych i miejskich stolicy WRL poinformowali L. Breżniewa, że 99 proc. mieszkań budowanych metodą przemysłową wznosi się dzięki fabrykom domów, które zbudowano w wyniku pomocy Związku Radzieckiego.

Goście radzieccy zwiedzili jedno z przedszkoli nowej dzielnicy. L. Breżniew podarował dzieciom ogromnego misia — symbol Olimpiady Moskiewskiej i wiele innych zabawek. Dele-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

3 czerwca – uroczystości w Międzylesiu

List Piotra Jaroszewicza do przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka

(P) W związku z zakończeniem drugiego etapu budowy Centrum Zdrowia Dziecka — 3 czerwca o godz. 11.00 rozpocznie się w Międzylesiu uroczystość oddania do użytku budynku szpitala — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał 1 bm. do przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, ministra Janusza Wieczorka list następującej treści:

Szanowny Towarzyszu!

Z uczuciem ogromnej satysfakcji i radości przyjąłem przesłany mi przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika-Szpitala meldunek o zakończeniu II etapu budowy Centrum Zdrowia Dziecka.

Ta forma złożenia hołdu dzieciom świata, które straciły życie w czasie II wojny światowej wyraża uczucia nas wszystkich, jest najgodniejszym świadectwem narodowej pamięci o latach wojny i okupacji.

Dzieło, którego dokonaliście przy powszechnej pomocy polskiego społeczeństwa, naszej Polonii, ludzi dobrej woli i organizacji wielu krajów świata, stanowi powód do dumy dla wszystkich, którzy oddali swoją energię i umiejętności realizacji idei budowy Centrum Zdrowia Dziecka.

Dzięki temu sprawa wzniesienia Pomnika-Szpitala stała się bliska każdemu obywatelowi, zyskała uznanie i podziw poza granicami Polski.

Otwarcie Pomnika-Szpitala odbywa się w Międzynarodowym Roku Dziecka. Ten fakt chciałbym podkreślić szczególnie.

Centrum Zdrowia Dziecka — otwarte zawsze dla wszystkich dzieci świata potrzebujących pomocy i ratunku — staje się symbolem naszych dążeń, nowych ogólnoludzkich stosunków opartych na wzajemnej przyjaźni i współpracy. Jest to nie tylko godny naszego narodu wkład w obchody tego roku — jest to zarazem symbol głębokich humanistycznych wartości i dążeń socjalistycznej Polski. Dokumentuje on wielką troskę i opiekę, jaką Polska Ludowa otacza swój skarb najcenniejszy — dzieci.

Z myślą o dzieciach, o ich szczęśliwej przyszłości partia i rząd nie ustają w działaniach na rzecz poprawy warunków życia polskich rodzin, zapewnienia możliwości wszechstronnego rozwoju fizycznego i psychicznego najmłodszej generacji.

Zawsze też zwracaliśmy uwagę światowej opinii publicznej na to, że podstawowym warunkiem prawidłowego kształtowania ludzkich charakterów i postaw jest zapewnienie pokoju na świecie. Czyniliśmy i czynimy wszystko co w naszej mocy, aby uchronić ludzkość od

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Święto Włoch Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Republiki Włoskiej, przypadającego w dniu 3 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Alessandro Pertini'ego. (PAP)

Premier Indii popiera SALT II

DELHI (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Piekarowicz, pisze: premier Indii Morarji Desai oświadczył 1 bm., że amerykańsko-radzieckie porozumienie SALT II o ograniczeniu strategicznych zbrojeń jądrowych jest dobrym krokiem we właściwym kierunku. Premier, który spotkał się w Delhi z korespondentami prasy zagranicznej, podał zarazem, że trzeba będzie podjąć jeszcze wiele dalszych wysiłków, aby osiągnąć należyte rozbrojenie.

Zapytany o swą nadchodząca podróż do ZSRR, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, Desai, który w marcu br. podejmował w Delhi premiera ZSRR Aleksieja Kosygina, oświadczył że częste przyjacielskie spotkania z przywódcami innych państw są pożyteczne, gdyż pozwalają zwiększyć zaufanie wzajemne i rozwiązywać sprawy interesujące obie strony.

Odpowiadając na inne pytania dotyczące spraw międzynarodowych, Desai stwierdził, że nie otrzymał od USA żadnych stanowczych zapewnień, iż nie rozmieszczą one na Oceanie Indyjskim stałej floty wojennej. Oświadczył też, że Indie zamierzają uznać rząd Kambodży, gdy ustanowi „skuteczną kontrolę" nad całym terytorium kraju. (P)

Osiągnięcia i perspektywy rozwoju nowoczesnej gospodarki żywnościowej

W niedzielę doroczne święto rolników

Centralne uroczystości w Białej Podlaskiej

(P) W najbliższą niedzielę — 3 bm. odbędzie się w Białej Podlaskiej, z udziałem przedstawicieli kierownictw PZPR, ZSL, i SD, centralna akademia z okazji przypadającego w tym dniu tradycyjnego Święta Ludowego. W uroczystości tej uczestniczyć będą delegacje przodujących rolników ze wszystkich gmin regionu i sąsiednich województw oraz liczne delegacje robotników reprezentujących m.in. zakłady pracujące na potrzeby rolnictwa i wsi.

Manifestacje, wiece, spotkania z weteranami ruchu robotniczego i ludowego, festyny i inne imprezy z okazji święta wsi polskiej odbędą się w sobotę i niedzielę we wsiach i gminach całego kraju. Miejscowości, którym powierzono rolę gospodarzy regionalnych obchodów, przybrały odświętny wygląd.

Obchody święta ludowego, stanowiącego symbol braterskiego sojuszu wsi z klasą robotniczą i całym społeczeństwem, mają głęboką wymowę historyczną i współczesną. W tym roku nawiązywać będą do 35 rocznicy powstania Polski Ludowej, 30-lecia zjednoczenia ruchu ludowego i utworzenia ZSL oraz do 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Współczesne treści Święta Ludowego — to wspólne działanie ludzi pracy miast i wsi dla dalszego dynamicznego rozwoju naszego kraju.

Mieszkańcy wsi zamanifestują swoją wolę wykonania zadań produkcyjnych, gospodarczych i społecznych w rolnict-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pracująca wieś

(P) W niedzielę, 3 czerwca, razem z mieszkańcami polskiej wsi obchodzić będziemy Święto Ludowe. W roku jubileuszu XXXV-lecia Polski Ludowej będzie ono okazją do podsumowania praktycznej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, sojuszu, który znalazł swój wyraz w programie Polskiej Partii Robotniczej, a potem PZPR, sojuszu do którego od lat dążyły radykalne organizacje chłopskie, którego idea po raz pierwszy sprawdziła się podczas wielkiego strajku chłopskiego w roku 1937.

Święto Ludowe przez wszystkie powojenne lata kojarzyło się z rozwojem wsi, jej zawodowym, materialnym i kulturalnym awansem, wynikającym z realizacji polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Dzięki tej polityce rolnictwo zyskało dziś wysoką rangę w rozwoju Polski i warunki sprzyjające podnoszeniu wydajności z hektara, obory, chlewni i pastwiska.

Trzeba też odnotować osiągnięcia wsi w dziedzinie kultury, oświaty i warunków socjalnych. W ostatnich latach wprowadzono bezpłatną opiekę lekarską dla rolników i powszechny system emerytalny.

Zadania jakie stoją obecnie przed rolnictwem wymagają dużego wysiłku od rolników i pracowników rolnictwa oraz służb pomocniczych. Żywności bowiem potrzeba coraz więcej. Dlatego powstają nowe fabryki narzędzi rolniczych, produkujemy coraz nowocześniejsze maszyny, coraz więcej lepszych nawozów sztucznych, środków ochrony roślin; rozbudowuje się zakłady przetwórcze, usprawnia transport oraz skup i zaopatrzenie.

Wspólny wysiłek rolników i zatrudnionych w przemyśle oraz instytucjach obsługujących rolnictwo to jedyna droga do poprawy wyżywienia społeczeństwa. (mp.)

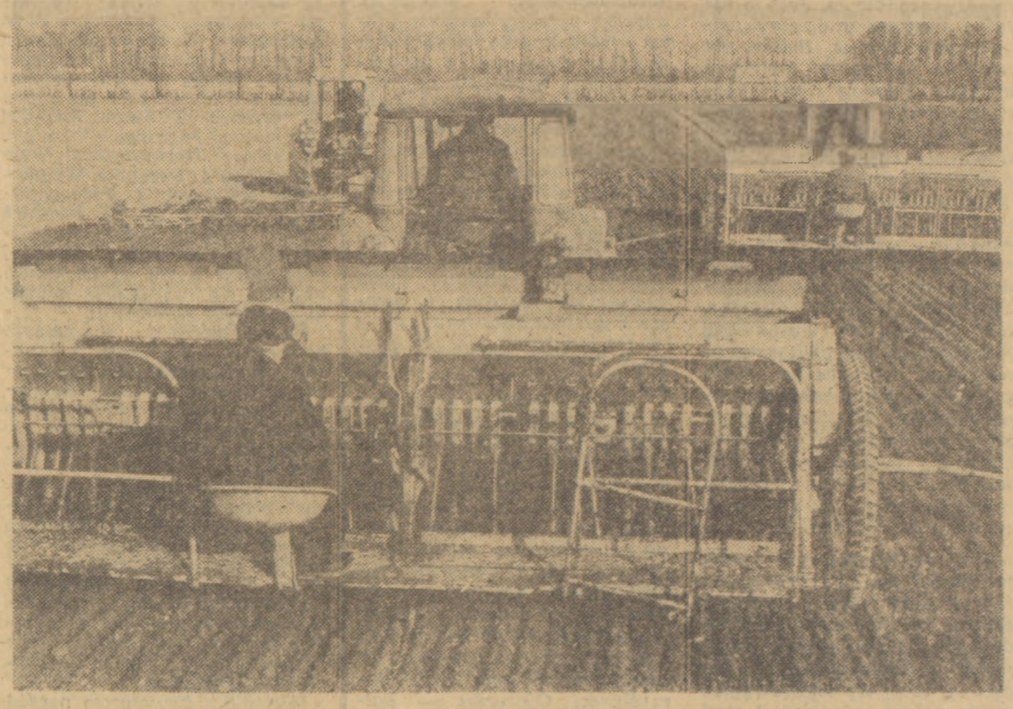

Wytężona praca rolników. *W PGR Ptaszkowo w woj. poznańskim upalne dni wypełnione są pracami polowymi.* Fot. CAF—Staszyszyn

Wystawa w Moskwie poświęcona budowie Centrum Zdrowia Dziecka

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 1 czerwca

(P) W siedzibie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie otwarta została 1 bm. polska wystawa zorganizowana z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka. Składają się na nią kopie archiwalnych zdjęć ukazujących tragiczne wojenne losy wielu milionów polskich dzieci, historia budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, stanowiącego najpiękniejszy dar Polski w Międzynarodowym Roku Dziecka a także fotogramy mówiące o współczesnym życiu najmłodszego pokolenia naszego kraju oraz rysunki i malowidła dziecięce.

W budowie i wyposażeniu Pomnika-Szpitala CZD, którego otwarcie stanie się jedną z głównych imprez obchodzonego na całym świecie Międzynarodowego Roku Dziecka — obok społeczeństwa polskiego uczestniczyło wiele krajów, w tym m.in. państwa członkowskie

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

W Warszawie 33 stopnie Nadal upalnie

Informacja własna

(P) Na zachodzie Europy ochłodziło się. Natomiast w południowej i wschodniej części kontynentu europejskiego nadal panuje słoneczna, upalna pogoda. W piątek o godz. 14 w Warszawie termometry wskazywały 33 st. Była to najwyższa temperatura notowana o tej godzinie w stolicach europejskich. 31 st. notowano w Berlinie i Budapeszcie, 30 st. było w Bukareszcie.

W Polsce najchłodniej było w Łebie, gdzie termometry wskazywały 25 st.

Na dziś synoptycy przewidują zachmurzenie małe lub umiarkowane, przeważnie bez opadów. Nadal upalnie: temperatura maksymalna od 28 do 33 st. W niedzielę pogoda bez większych zmian. (I)

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Na warsztacie komisji sejmowych

Przemysł spożywczy i skup

(P) Sprawozdanie z ubiegłorocznego wykonania planu i budżetu w resorcie przemysłu spożywczego i skupu rozpatrzyła i przyjęła na posiedzeniu 1 bm., Sejmowa Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

Wykonana w 1978 r. produkcja zakładów przemysłu spożywczego (bez przemysłu spirytusowego) pozwoliła zwiększyć dostawy na zaopatrzenie rynku o wyroby, których łączna wartość przekroczyła założenia planowe o ok. 6 mld zł.

Najwyższą dynamikę wzrostu dostaw osiągnęły m.in. przemysły: cukierniczy, drobiarski, owocowo-warzywny, ziemniaczany i chłodniczy.

Istotnym czynnikiem lepszego zaspokojenia potrzeb konsumentów było też osiągnięcie w ub. roku poprawy jakości produkcji (blisko 1500 dalszych wyrobów otrzymało znak jakości) oraz wprowadzenie na rynek ponad 760 nowych wyrobów. Dalsza poprawa efektywności gospodarowania, która pozwoliła na osiągnięcie tych wyników, wyrażała się głównie wzrostem wydajności pracy oraz lepszym wykorzystaniem surowców.

W dziedzinie skupu ogólna wartość odebranych produktów rolnych przekroczyła planowany poziom o 12,5 mld zł. Nie udało się jednak w pełni zrealizować zamierzeń m.in. w zakresie żywca wołowego, jaj, buraków cukrowych, ziół i chmielu.

Posłowie, m.in. Ryszard Socha (PZPR), Mieczysław Zietek (PZPR), Eugeniusz Obuchowski (PZPR) i Wiesław Bąkowski (ZSL) pozytywnie ocenili osiągnięte efekty, wskazując jednocześnie na potrzebę podejmowania kolejnych przedsięwzięć służących m.in. bardziej efektywnemu wykorzystaniu nakładów inwestycyjnych, skuteczniejszemu działaniu służb surowcowych i rozwojowi zaplecza surowcowego wokół zakładów przetwórczych, jak też działań mających na celu dalszą poprawę jakości artykułów spożywczych. (PAP)

XVI MFFK w Krakowie

Wartości poznawcze

Od naszej specjalnej wysłanniczki
MAŁGORZATY DIPONT

(P) Próbując najogólniej scharakteryzować kilkadziesiąt przedstawionych już w konkursie międzynarodowym filmów, należałoby powiedzieć, że cechą wspólną są ich wartości poznawcze. A więc — informacja poszerzająca wiedzę o strukturach społecznych i obyczajowych, o różnicach i pokrewieństwach cywilizacyjnych.

Ciekawy, bo odmienny jest już sam temat, któremu towarzyszy rzetelność obrazowania, rzeczowość narracji, jak np. w obrazie surowego brutalnego życia wielkiej fermy hodowlanej w interiorze. Wenezuelski film „Poskramiacz" zrealizowany przez Jacquina Cortesa akcentuje również dosadnie różnice warunków i poziomu życia mieszkańców interioru i Indian z buszu.

O tym jak ginie i potrzebuje starannej kultywacji stara odmiana drzewa nowozelandzkiego, opowiada ciekawie film „Kauri", zrealizowany przez Canona Frasera. Podobny temat porusza z ujmującą prostotą i pogodą, z pięknym przesłaniem — kanadyjska opowieść o młodych ludziach, którzy co roku wyruszają w odległe tereny kraju, aby sadzić drzewa. Film „Zrób to z radością" zrealizował Nicholas Kendall.

Wartości poznawcze szczególnego rodzaju niesie radziecki film o Kambodży, przedstawiający wstrząsający wizerunek kraju i narodu, który padł ofiarą bestialskiego reżimu. „Kambodża" w reż. Jekatieriny Wiermyszewej to jeden z pierwszych filmów, które ujawniają osłupiałemu światu ogrom szaleńczego okrucieństwa.

Temat polityczny podejmuje także film RFN pt. „Dwa dni w maju" w reż. Harolda Meinke i Karla H. Wallocha. Pytanie o realne niebezpieczeństwo neofaszyzmu znajduje tu odzwierciedlenie we wnikliwej obserwacji rzeczywistości ideologicznej Republiki Federalnej.

Na uwagę zasługuje także ujawniony na XVI Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie nurt impresyjny, w którym publicystyczna rzeczowość ustępuje miejsca widowiskowości; a temat pozornie, potraktowany jako pretekst, znajduje ciekawy wyraz w ekspresji obrazu. Takim widowiskiem jest jugosłowiański „Zwykły dzień" (w realizacji Dragana Mitrovica), który w pełnym dynamizmu a równocześnie poetyckim wizerunku symbiozy ludzi i maszyn, wysiłku i napięcia, niesie bardzo interesującą propozycję pokazania tematu produkcyjnego.

Świat starych kultur, wierzeń i filozofii zaklęty w kamiennych monumentach wskrzesza na ekranie meksykański realizator Nicolas Echeverria w pasjonującym widowisku „Kwiaty i śpiew", które zostało sfilmowane w salach Muzeum Antropologii i Historii. Wartości poznawcze znalazły w tym filmie ciekawą, niebanalną formę.

Henryk Jabłoński spotkał się z grupą dzieci i młodzieży w Belwederze

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dziećmi wszystkich krajów. Jedną z głównych myśli tego turnieju było rozwijanie harcerskiego patronatu nad budową Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Liczne zastępy i drużyny organizowały aukcję własnoręcznie wykonanych przedmiotów, z których cały dochód został przeznaczony na ten szczytny cel. Harcerze mówili z dumą o tym, że Szpital CZD, któremu poświęcili tyle sił i serca, już w najbliższym czasie służyć będzie najmłodszym pacjentom.

Wielu wrażeń i przeżyć dostarczył, zakończony w tych dniach XV alert naczelnika ZHP, który przebiegał pod hasłem: „Biało-czerwonej — radość, zdrowie, pokój". W jego ramach harcerze wypełniali czas zabawą i pracami społecznymi.

Piosenka pt. „Nasza Wisła" w wykonaniu dzieci przypomniała o jednym z największych zadań naszego kraju, do którego przyłącza się też z wielu cennymi inicjatywami harcerstwo.

Dziewczęta i chłopcy mówili podczas spotkania o swej pracy w zespołach artystycznych, teatrach kukiełkowych, o niesieniu pomocy starszym, o podejmowanych zadaniach na rzecz ochrony przyrody, o swych wakacyjnych planach. Miłym akcentem było wręczenie dostojnym gościom specjalnego numeru pisma ZHP „Świat Młodych", zredagowanego z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka przez jego czytelników.

Spotkanie zakończyła gawęda przewodniczącego Rady Państwa i słodki poczęstunek. (PAP)

List Piotra Jaroszewicza

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

groźby wojny, aby rozwijać proces odprężenia, aby wychowywać wszystkie dzieci na świecie w idei dla pokoju, aby krzewić idee braterstwa i współpracy między narodami.

Centrum Zdrowia Dziecka — dzieło serc, rąk i umysłów milionów Polaków — jest jeszcze jednym potwierdzeniem tych naszych dążeń.

Ten jedyny na świecie Pomnik-Szpital urósł do rangi symbolu, humanitarnych wartości, jakie niesie ze sobą socjalizm. Jest on nie tylko wyrazem najgłębszego hołdu, jaki składamy dzieciom — ofiarom wojny. Jest on również uosobieniem tych haseł, które głosi socjalizm, nasza partia — o świat bez wojen, o radosną i szczęśliwą przyszłość ludzkości i jej najmłodszych generacji.

Oddanie do użytku — wybiegającej w XXI wiek, nowoczesnej kliniki pediatrycznej — Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka jest istotnym fragmentem tych działań, dowodem, że my w Polsce pragniemy zawsze „dać dziecku co najlepsze", że tak właśnie rozumiemy naszą powinność wobec tych, którzy są przyszłością każdego narodu.

Dziękuję wam i wszystkim członkom Komitetu Budowy CZD za dotychczasowy ogromny wysiłek, za społeczną pracę uwieńczoną tak pięknym efektem.

Życzę nowych inicjatyw i dokonań w dziele dalszej, zapowiedzianej już przez was rozbudowie Centrum.

PIOTR JAROSZEWICZ

Występy zespołów harcerskich w Centrum Zdrowia Dziecka

(P) W niedzielę 3 bm., po uroczystym otwarciu Centrum Zdrowia Dziecka, na terenach przylegających do szpitala-pomnika, odbędą się występy harcerskich zespołów artystycznych.

Oglądać będziemy m. in. Centralny Zespół Artystyczny ZHP, Zespół „Słoneczni", zespół z Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy, „Małe Słowianki", „Podlaskie kukułki", „Wartaki", „Gawęda", „Dzieci Płocka", zespół z Istebnej.

Jednocześnie harcerze hufca Praga-Południe złożą meldunek na ręce przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego o dotychczasowych dokonaniach przy budowie CZD.

Impreza trwać będzie od godz. 11 do 14. (alr)

Zadania warszawskich socjologów
Spotkanie w KW PZPR

(P) 1 bm. w siedzibie KW PZPR w Warszawie odbyło się spotkanie sekretarza KC, I sekretarza KW PZPR — Alojzego Karkoszki z aktywem partyjnym socjologów warszawskich. Grupa 22 naukowców reprezentowała warszawskie instytuty i placówki socjologiczne.

W trakcie spotkania omówiono zasadnicze i aktualne sprawy kilkusetosobowego, najliczebniejszego w kraju środowiska oraz problemy działania oddziału warszawskiego ich organizacji Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Podkreślono, iż ważnym zadaniem jest stałe podnoszenie rangi socjologów w społeczeństwie, wypracowanie odpowiedniego statusu dla tej grupy zawodowej, wewnętrzna integracja, powiązanie działalności z innymi gałęziami badań. Zwrócono uwagę na potrzebę szerszej popularyzacji i upowszechniania wiedzy socjologicznej wśród społeczeństwa.

Sporo miejsca poświęcono stale rozwijającej się współpracy między środowiskiem socjologów warszawskich, a instancjami partyjnymi i władzami administracyjnymi. Istnieje konieczność — podkreślano — bardziej aktywnego włączenia się środowiska w realizację perspektywicznego programu rozwoju Warszawy i województwa stołecznego. (PAP)

W niedzielę doroczne święto rolników

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wie, od których realizacji w dużej mierze zależy dalszy wzrost zasobności i siły socjalistycznej ojczyzny oraz pomyślności jej obywateli.

Wyrazem jedności moralno-politycznej społeczeństwa wokół ogólnonarodowego programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz świadectwem poparcia ludzi rolniczego trudu dla wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL jest powszechny udział środowiska wiejskiego w czynach społecznych i produkcyjnych dla uczczenia 35-lecia PRL i Święta Ludowego.

Na wsi krakowskiej buduje się m.in. nowe drogi, rozbudowuje sieć handlowo-gastronomiczną i urządza obiekty sportowo-rekreacyjne. Istotnym elementem inicjatyw społecznych są także indywidualne zobowiązania rolników w dziedzinie zwiększenia stada bydła i trzody chlewnej.

W woj. bydgoskim przed Świętem Ludowym niemal w każdej miejscowości porządkuje się zagrody, tynkuje domy oraz kończy prace przy budowie nowych obiektów kulturalnych. Min. w Nakle otwarto ostatnio amfiteatr dla kilkuset osób zbudowany przy pomocy mieszkańców okolicznych wsi; Szubin i Pruszcz Pomorski wzbogaca się o piękne sale widowiskowe; w Wierzchucinie, w przeddzień święta przekazany ma zostać do użytku wiejski dom kultury; w gminach Chojnice i Tuchola remontuje się drogi prowadzące głównie do szkół zbiorczych.

W woj. tarnobrzeskim, m.in. w gminie Grębno znanej z bogatych tradycji radykalnego ruchu ludowego, mieszkańcy wsi pracują społecznie przy budowie kilku basenów przeciwpożarowych, a rolnicy zobowiązali się do wyprodukowania dodatkowo 40 ton mięsa i 23 tys. litrów mleka.

W wielu wsiach woj. tarnowskiego z inicjatywy i przy pomocy mieszkańców buduje się drogi, powstają strażnice OSP, domy ludowe, domy nauczyciela, przedszkola i szkoły. Rolnicy — członkowie ZSL realizują także wysokie zobowiązania produkcyjne. (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Z okazji święta narodowego Tunezji, ambasador tego kraju Abdeljelil Mehiri wydał w Warszawie przyjęcie. Przybyli na nie przedstawiciele władz państwowych i wyżsi urzędnicy MSZ. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Doskonałymi rezultatami w pracy witają zbliżający się jubileusz 35-lecia socjalistycznej ojczyzny kolektywy robotniczo-inżynierskie zakładów pracy Śląska i Zagłębia, czając tym dowód najwyższego patriotycznego zaangażowania w realizację ambitnego programu dynamicznego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, nakreślonego na VI i VII zjazdach partii.

1 bm. w Katowicach członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — Zdzisław Grudzień spotkał się z przodującymi zespołami — realizatorami czynów podjętych dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej.

● 200 przewodów habilitacyjnych przeprowadzono dotychczas na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. 1 bm. na posiedzeniu Senatu UMCS odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów kolejnej grupie doktorów habilitowanych. Dyplom dwusetny w historii uczelni otrzymał doc. dr hab. Ziemowit Jacek Pietraś, a następny doc. dr hab. Edmund Olszewski, obaj z międzyuczelnianego instytutu nauk politycznych.

Przypomnijmy, że pierwszy dyplom doktora habilitowanego wręczono na pierwszej uczelni Polski Ludowej w pierwszym roku jej istnienia, to jest w roku akademickim 1944—1945 i otrzymał go wówczas dr hab. Narcyz Łubnicki, filozof, późniejszy wieloletni profesor lubelskiego uniwersytetu. W ciągu 35 lat istnienia lubelskiej uczelni przeprowadzono też prawie tysiąc przewodów doktorskich. Mury UMCS opuściło dotychczas 27,5 tys. absolwentów.

● W katowickim ośrodku postępu technicznego 1 bm. zakończyły się kilkudniowe obrady VI Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Technicznej nt. konstrukcji metalowych. Około 500 specjalistów z kraju oraz z Austrii, CSRS, Francji, Holandii, Jugosławii, NRD, RFN, W. Brytanii, Węgier, Wietnamu i ZSRR w przygotowanych na konferencję referatach, doniesieniach naukowych oraz podczas sesji naukowych dokonało podsumowania dotychczasowego dorobku i wytyczyło kierunki dalszego rozwoju konstrukcji metalowych. Problemy te omawiane były w kontekście dalszego podnoszenia wytrzymałości, konstrukcji stalowych — przy jednoczesnym obniżaniu ich ciężaru i materiałochłonności.

Z wysokim uznaniem zagranicznych uczestników konferencji spotkały się osiągnięcia polskich projektantów, konstruktorów i metalowców, a szczególnie włódzkiego w kraju biura projektów konstrukcji metalowych i urządzeń przemysłowych „Mostostal" w Zabrzu, które jest autorem wielu oryginalnych, uniwersalnych rozwiązań — jak np. aluminiowych elementów budowlanych, tj. ścian osłonowych dla wielkich obiektów przemysłowych i budownictwa ogólnego. Z naszym dorobkiem w tym zakresie uczestnicy katowickich obrad mieli możliwość zapoznania się na czynnej w OPT wystawie postępu naukowo-technicznego w budownictwie stalowym.

● Wręczono doroczne nagrody prasowe Krajowej Rady Kobiet Polskich, przyznawane za podejmowanie tematów ukazujących rolę kobiet we współgospodarowaniu krajem i życiu rodziny, ich zaangażowanie w pracy zawodowej i społecznej. Nagrody otrzymali: pierwszą — Beata Dzięgielewska („Zwierciadło"), drugą — Joanna Siedlecka („ITD"), trzecie — Zbigniew Branach („Kujawy"), Alina Głowacka (PR Szczecin) i Barbara Ołak („ITD"). Przyznano również wyróżnienia. Nagrody wręczyła przewodnicząca KRKP Eugenia Kempara.

● Rozstrzygnięty został konkurs na kompozycję marsza wojskowego, zorganizowany przez Zarząd Kultury i Oświaty GZP WP z okazji 35 rocznicy powstania PRL.

Jury nie przyznało pierwszej nagrody. Zdobywcą II nagrody został Władysław Rossa (za marsz „Jubileuszowym krokiem"); III nagrodę otrzymał Albrecht Liszok (za marsz „Żołnierska parada"). Przyznano także trzy wyróżnienia. Otrzymali je: Władysław Byszewski, Jerzy Zabłocki i Władysław Makowski.

● Okręgowe przedsiębiorstwo przemysłu mięsnego w Rzeszowie obsługujące również tereny woj. krośnieńskiego i przemyskiego — okazało się najlepsze w ogólnopolskim, socjalistycznym współzawodnictwie pracy pomiędzy przedsiębiorstwami branży mięsnej za ubiegły rok. Przedsiębiorstwo to uzyskało — i to już po raz czwarty w okresie ostatnich 10 lat — sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ. 1 czerwca odbyła się w Rzeszowie uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego. Najbardziej zasłużonym pracownikom przemysłu mięsnego tego regionu wręczono odznaczenia państwowe.

2 859 tys. ton węgla przeładowały polskie porty w maju

(P) 2859 tys. ton węgla przeładowały w maju polskie porty. Jest to absolutnym rekordem w historii naszych portów, przewyższającym o 400 tys. ton poprzedni najlepszy wynik, osiągnięty w ub. roku.

Największy udział mają dokerzy Portu Północnego i Świnoujścia, a więc portów dysponujących wysokowydajnymi bazami przeładunku węgla.

Powtórzenie majowego wyniku w czerwcu oznaczałoby całkowite odrobienie zaległości w eksporcie węgla powstałych w I kwartale br. (PAP)

„Maturzyści — 79"

Lista nagród w polonistycznym konkursie „Życia"

(P) Do tradycyjnego, szóstego już konkursu „Życia Warszawy" na najlepsze prace maturalne z języka polskiego zgłasza się coraz więcej uczestników. Coraz więcej otrzymujemy prac dyplomowych i obowiązkowych od tegorocznych maturzystów, już absolwentów liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych z całej Polski.

Termin nadsyłania prac mija 27 czerwca br. Przez całe wakacje będą one czytane i oceniane przez jury, którego pracami pokieruje w tym roku doc. dr Janusz Rohoziński, kierownik Zakładu Literatury XX wieku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Wyniki konkursu podamy, jak zwykle, w pierwszych dniach września br. A następnie, zaprosimy naszych laureatów wraz z ich nauczycielami języka polskiego do Warszawy, na uroczystość wręczenia nagród.

Nagrody zaś, jak każe tradycja naszego konkursu, i tym razem są cenne i atrakcyjne, co oczywiście zawdzięczamy licznym i hojnym fundatorom. A oto pełna lista nagród, które czekają już na autorów najlepszych prac.

Zdobywca pierwszego miejsca otrzyma roczne stypendium imienia profesora Jana Zygmunta Jakubowskiego, które w wysokości 18 tys. zł funduje minister oświaty i wychowania. Trzy roczne stypendia po 12 tys. zł ufundowali też tradycyjnie: minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Zarząd Główny RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i TV.

Dwaj nasi laureaci wyjadą na wycieczki do któregoś z krajów socjalistycznych, miejsca dla nich zarezerwowali już: Biuro Turystyki Młodzieży „JUVENTUR" oraz Studenckie Biuro Podróży Turystyki „ALMATUR". Ta ostatnia agencja zaprasza też dwóch laureatów na dwutygodniowy obóz wypoczynkowy w kraju.

Z nagród rzeczowych otrzymaliśmy dla zwycięzców naszego konkursu kalkulator elektroniczny Elwro-440 od Dyrekcji Domów Towarowych „CENTRUM" i piękne publikacje od Państwowego Wydawnictwa Naukowego, Państwowego Instytutu Wydawniczego oraz od Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych.

Dysponujemy też pokaźną sumą na zakup innych nagród, m. in. telewizorów turystycznych. Pieniądze na ten cel przekazali nam: Kuratorium Oświaty i Wychowania Stołecznego Woj. Warszawskiego — 17 tys. zł, Główny Komitet ds. Radia i Telewizji — 10 tys. zł, Centralna Rada Związków Zawodowych oraz rektorzy Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Planowania i Statystyki — po 5 tys. zł, Główna Kwatera Związku Harcerstwa Polskiego — 2,5 tys. zł, rektor Uniwersytetu Warszawskiego i Dyrekcja Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych — po 2 tys. zł. Również Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przeznaczył 5 tys. zł na zakup nagrody dla najlepszego laureata ze szkoły zawodowej.

Po raz pierwszy w naszym konkursie ustanowiona też została nagroda specjalna redaktora naczelnego „Życia Warszawy", w wysokości 10 tys. zł, dla autora pracy odznaczającej się szczególnymi walorami dziennikarskimi.

Jak zawsze w konkursie „Życia" nagradzamy również nauczycieli naszych laureatów, jako że sukcesy wychowanków są również ich wielką zasługą. Nagrody pieniężne dla nauczycieli języka polskiego czterech naszych stypendystów przeznaczyli minister oświaty i wychowania oraz Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wszystkim fundatorom nagród serdecznie dziękujemy.

Zdobywcy tych nagród — MATURZYŚCI-79, znajdują się wśród ok. 200 tys. tegorocznych absolwentów szkół średnich. Czekamy na wasze prace.

Jednocześnie, po raz kolejny, przypominamy regulamin konkursu „Życia", ponieważ niektóre z nadesłanych już prac nie odpowiadają naszym wymogom, a zatem nie będą wzięte pod uwagę.

Do konkursu dopuszczamy prace z języka polskiego w dwu kategoriach: dyplomowe (pisane w ciągu roku pod kierunkiem nauczycieli) i obowiązkowe (opracowane podczas egzaminu dojrzałości). Obie kategorie prac są, rzecz jasna, oceniane odrębnie.

Prace konkursowe typuje i przesyła do redakcji wyłącznie szkoła, czyli dyrekcja, upoważniony przez nią nauczyciel lub zespół padagogów. **Szkoła przesyła tylko dwie prace**, po jednej w każdej z kategorii prac, lub tylko jedną w jednej z tych kategorii. Każda praca musi być wyraźnie opatrzona stemplem szkoły oraz pismem przewodnim, w którym należy podać imię, nazwisko i adres domowy autora pracy oraz imię i nazwisko nauczyciela języka polskiego w klasie maturalnej.

Przyjmujemy również opracowania z pogranicza dwóch przedmiotów, oczywiście, jeśli jednym z nich jest język polski. Prace maturalne, a raczej ich kopie, jako że oryginał zatrzymuje szkoła w swoich archiwach, prosimy przesyłać **wyłącznie w maszynopisie.**

Termin nadsyłania prac mija 27 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego). Prosimy je przesyłać pod adresem: Redakcja „Życia Warszawy", ul. Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa, z dopiskiem na kopercie: „MATURZYŚCI-79".

Prognoza pogody

(P) IMiGW przewiduje w Warszawie słonecznie. W dzień możliwa burza. Nadal upalnie. Temp. maks. około 32 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. (PAP)

KALENDARIUM

● *Sobota jest 153 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 212 dni, w tym 177 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 4.20, a zachodzi o godz. 20.48. Sobota jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 41 minut.*

● *Imieniny obchodzą Maria i Erazm.*

*

● *Niedziela jest 154 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 211 dni, w tym 177 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 4.19, a zachodzi o godz. 20.49. Niedziela będzie dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 43 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Klotylda i Leszek.*

*

● *Poniedziałek jest 155 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 210 dni, w tym 176 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 4.19, a zachodzi o godz. 20.50. Poniedziałek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 44 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Franciszek i Karol.* (J.L.)

Doniosła wizyta

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

obowiązkiem jest służba Ojczyźnie. Przez wieki słowo to oznaczało daninę krwi, często konieczność oddania życia dla polskiej sprawy. Dziś służba Ojczyźnie i narodowi to sumienne wykonywanie przez każdego z nas, na każdym stanowisku pracy powierzonych nam obowiązków. Wspólną pomyślność budujemy wspólną, rzetelną pracą.

Polska jest krajem ludzi głęboko miłujących pokój. Rok 1979 jest u nas rokiem ogólnonarodowej refleksji wywołanej 40-leciem katastrofy wrześniowej. Refleksja ta prowadzi do wniosków, które kształtują świadomość narodową: jedność w interesie Ojczyzny, praca dla kraju, siebie i swej rodziny, sprawiedliwe zasady ustrojowe, sojusze dające gwarancję suwerenności i bezpieczeństwa granic — oto polska myśl polityczna kształtowana i ugruntowana w naszej 35-letniej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tworząc, budując, pracując dla przyszłości, wciąż pamiętamy o tym, co wydarzyło się 1 września 1939 roku, o swej historii sprzed lat czterdziestu mówimy z całą powagą, we wszystkich pokoleniach. Ta wojna kosztowała ludzkość ponad 50 milionów zabitych, w tym ponad 6 milionów obywateli polskich pomordowanych, rozstrzelanych i zamęczonych przez hitlerowskiego agresora i okupanta. Nasze straty materialne, liczone w pieniądzach, sięgają wielu setek miliardów. Ale po stokroć boleśniejsze są rany zadane polskiej inteligencji twórczej, polskiej kulturze, nauce, także polskiemu duchowieństwu, rany zadane z całą premedytacją przez spadkobierców wielkoniemieckiego, pruskiego militaryzmu, dążącego bez skrupułów do ostatecznego „wymazania Polski z mapy Europy" i do biologicznego wręcz wyniszczenia narodu polskiego. Pamiętamy, że choćby tu, w samym tylko naszym mieście, w Warszawie zginęło 800 tysięcy ludzi, a więc więcej niż wyniosły łączne straty w ludziach takich dwóch mocarstw jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, podczas całej II wojny światowej.

Nasz naród, jako pierwszy, podjął bohaterską walkę z hitlerowskimi Niemcami i prowadził ją nieprzerwanie na wszystkich frontach II wojny światowej, aż do ostatecznego zwycięstwa na gruzach Berlina, gdzie żołnierz polski wkroczył ramię w ramię z żołnierzem bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Pamiętamy o tej wojnie i dzielimy się dziś refleksją o niej również z szacunku dla naszego Gościa, który sam przeżył i wojnę, i hitlerowską okupację. Był przecież „niewolnikiem" III Rzeszy. Nie przypadkiem więc obrał właśnie Oświęcim jako jeden z celów swej polskiej pielgrzymki. Oświęcim, który jako Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau stał się największą fabryką śmierci i miejscem kaźni i pogardy dla człowieczeństwa, jakie zna historia ludzkości.

Hołd złożony pamięci milionów ofiar z całej okupowanej Europy, w tym i polskiemu męczennikowi, Ojcu Maksymilianowi Kolbe, będzie miał symboliczną i historyczną wymowę również dla następnych pokoleń.

Papież Jan Paweł II, jako obywatel polski sam doświadczył jak to nowe życie, w nowych socjalistycznych warunkach społeczno-ustrojowych wypadło zaczynać Polakom dosłownie od niczego, gdyż kraj cały był w ruinach. Trud odbudowy jednoczył wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie czy przekonania. Razem budowaliśmy i zbudowaliśmy nasz wspólny dom, w którym wspólnie pragniemy teraz żyć i pracować w spokoju.

Wdomu, jak w rodzinie, nie brak radości i uzasadnionej dumy z tego co się udało i udaje się wspólnym wysiłkiem osiągnąć, nie brak też i trosk czy kłopotów, których życie nie szczędzi przecież także nikomu. Te radości i smutki dzielimy tu, w Polsce, czując się gospodarzami naszego kraju, odpowiedzialnymi za jego los i pomyślność. Za wartość najwyższą uważamy tak mocno podkreślaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Front Jedności Narodu moralno-polityczną jedność wszystkich Polaków, szczerze kochających swoją Ojczyznę i uczciwie dla Niej pracujących. Historia uczy nas, że jedność buduje i że w niej przede wszystkim warunek postępu i rozwoju, tak społecznego jak i gospodarczego.

Polska lat siedemdziesiątych przeżywa swój rozwój bardziej dynamicznie i wszechstronniej niż kiedykolwiek w tysiącletnich swych dziejach. Jest to obiektywny fakt i obiektywna zasługa wszystkich obywateli, uczestniczących w tworzeniu nowej rzeczywistości, bez podziałów i różnic światopoglądowych. Twórcze współdziałanie dla dobra kraju i wszystkich Polaków to najtrwalsza płaszczyzna porozumienia oraz fundament naszego polskiego frontu jedności narodowej, w którym zasady ustroju socjalistycznego są programem trwałym, sprawdzonym w rozwoju kraju i dającym perspektywę kolejnym pokoleniom.

Podróż Papieża do Polski jest ważnym wydarzeniem międzynarodowym. Jest to nie tylko pierwsza w dziejach wizyta papieska w Polsce, ale jest to zarazem pierwsza wizyta Papieża w państwie socjalistycznym. Polska jest liczącym się ogniwem wspólnoty socjalistycznej. Widzimy tę wizytę jako sprawdzian możliwości rozszerzenia istniejących już, realnych warunków współdziałania w sprawach, które mają decydujące znaczenie dla wszystkich ludzi i są im wspólne. Bez względu na wyznawany światopogląd czy polityczną orientację. Mam tu na myśli przede wszystkim takie sprawy podstawowe, jak dążenie do pokoju, jak troska o wzajemny szacunek, zrozumienie i klimat zaufania, tak w sprawach międzyludzkich, jak i międzynarodowych.

Dla podstawowych praw ludzkich groźbą największą jest i była zawsze wojna. I dlatego właśnie w tak zdecydowanie antywojennym, pokojowym i humanistycznym duchu staramy się wychowywać naszą polską młodzież. I stąd nasza troska, aby idea wychowania dla pokoju, tak zbieżna przecież z poglądami chrześcijaństwa, stała się powszechna we wszystkich krajach bez względu na ich ustrój. Stąd polskie inicjatywy pokojowe i rozbrojeniowe, stąd nasz projekt deklaracji o wychowaniu dla pokoju, zgłoszony na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, który zyskał sobie tak powszechne poparcie i aprobatę wszystkich niemal delegacji, w tym delegacji Watykanu, co posiada także ważne znaczenie moralne.

Jan Paweł II po objęciu Stolicy Apostolskiej w wielu wystąpieniach publicznych, a także w swej Encyklice wypowiadał się zdecydowanie za pokojem, za odprężeniem i za porozumieniem, potępiając wszelką agresję, łamanie prawa międzynarodowego oraz wszelkie zbrojenia, a zwłaszcza środki masowej zagłady, bronie jądrowe i bombę neutronową. Mówiąc o nieszczęściach jakie niesie wojna i o potrzebie budowania pokojowej przyszłości, Jan Paweł II wielokrotnie przypominał doświadczenia swego ojczystego Kraju i powoływał się na jego historię. Taka postawa budzi powszechne uznanie i powszechny szacunek.

Do godnego powitania Głowy Kościoła Katolickiego przywiązujemy dużą wagę. Polska opinia publiczna w pełni podziela pogląd wyrażony w komunikacie o spotkaniu Edwarda Gierka z Prymasem Polski, iż: „wizyta Papieża Jana Pawła II przyniesie nowe impulsy współdziałania Kościoła i Państwa oraz dla dalszego rozwoju stosunków między Polską i Stolicą Apostolską, służyć będzie jedności Polaków w realizowaniu celów narodowych dla pomyślności Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

ADAM W. WYSOCKI

KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

560 tys. dzieci na obozach i koloniach ◆ Wypoczynek w miejscu zamieszkania ◆ Zielone przedszkola

Harcerskie lato 79

Informacja własna

(P) Zbliżają się wakacje. Wszystkim uczniom szkół, mającym za sobą miesiące solidnej pracy, należy się wypoczynek pełen słońca, zabawy, ale i pożytecznych zajęć. A jak wypoczywać będą tego lata zuchy i harcerze?

W okresie nadchodzących wakacji na obozach harcerskich i koloniach zuchowych będzie przebywać około 560 tys. członków tej organizacji, tj. o 30 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Prócz tego ponad 1 mln dzieci objętych zostanie różnymi formami wypoczynku w miejscu swego zamieszkania. Ten wzrost rozmiarów akcji letniej stał się możliwy dzięki współdziałaniu i wydatnej pomocy ruchu przyjaciół harcerstwa.

Jedną z głównych inicjatyw Związku w tegorocznej harcerskiej akcji letniej jest Harcerska Służba Wiśle — długofalowy programu udziału harcerzy w zagospodarowaniu tej rzeki i zasobów wodnych naszego kraju. Harcerze zgrupowani na obozach nad samą Wisłą i jej dopływami będą uczestniczyć w akcji pn. „Przemiany" mającej na celu zbieranie eksponatów do Harcerskiej Izby Tradycji Wiślanych. Będą zatem gromadzić piosenki podania, legendy, wyroby regionalnej sztuki ludowej, narzędzia flisackie i w ten sposób tworzyć dokumentację fotograficzną zabytków.

W tym roku obchodzimy Międzynarodowy Rok Dziecka. Dlatego też przewodnią myślą działań ideowo-wychowawczych ZHP jest aktywne uczestnictwo zuchów i harcerzy w rozwiązywaniu spraw ważnych dla nich samych i dla ich rówieśników. Ważnym nurtem działalności wychowawczej będzie udział młodzieży w pracach społecznie użytecznych. Harcerze będą uczestniczyć m.in. w Operacji „Magistrala", pracować przy budowie wioski dziecięcej w Biłgoraju, przy rewaloryzacji zabytków na zamojskiej Starówce. Przewiduje się też liczne obozy naukowe i specjalistyczne dla archeologów, etnografów, modelarzy, dla krótkofalowców, fotografów itp. Wzorem lat ubiegłych będzie kontynuowana również akcja „Bieszczady 40". Młodzież weźmie udział w licznych pracach na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Starsi harcerze spędzą część lata na obozach wędrownych. W bieżącym roku zorganizuje się takich obozów około 3 tys. dla prawie 60 tys. młodzieży. Harcerze wędrować będą szlakami turystycznymi korzystając z baz, zapewniających im noclegi i wyżywienie.

Osobny rozdział przygotowań do wakacji, to zapewnienie atrakcyjnego i pożytecznego wypoczynku dzieciom wiejskim. Tylko 40 procent zuchów i harcerzy z tego środowiska wyjedzie tego lata na obozy. Pozostali wypoczywać będą w miejscach zamieszkania. Wiele dzieci skorzysta też z małych form wypoczynku, jak np. biwaków, imprez nieobozowego lata, krótkich wycieczek.

Dużą wagę przywiązuje się do kontaktów harcerzy ze środowiskiem w miejscu obozowania, organizowania wspólnych spotkań i zabaw z miejscową młodzieżą, wspólnych imprez sportowych. Kontakty ze środowiskiem powinny też stać się inspiracją do powszechnego podejmowania przez harcerzy prac na rzecz tego środowiska, przede wszystkim w rolnictwie i w gospodarce żywnościowej. Ważne jest też udzielanie pomocy w różnych pracach ludziom starszym i niedołężnym.

Pomyślano też o najmłodszych, którym na wsi zapewnić trzeba w lecie specjalną opiekę. Harcerze zorganizują tam punkty opieki nad dziećmi, tzw. zielone przedszkola.

Organizatorzy akcji letniej dużą wagę przywiązują nie tylko do rozszerzania zasięgu wypoczynku dzieci i młodzieży, ale i do jego walorów wychowawczych. Program zajęć, jaki przygotowano dla harcerzy zapowiada się bardzo interesująco. Do najważniejszych przedsięwzięć zaliczyć należy m.in. Centralny Rajd Harcerski „Wisła", spływ kajakowy na trasie Kraków-Płock, Operacja „Roztocze" i „Krajobrazy Północy", Akcje „Klimczok", „Zamonit", i „Lednica", kolejny VI już Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach, spływ kajakowy „Biebrzą i Narwią" i wiele innych imprez, przygotowanych również z okazji 35-lecia PRL. **(Lich)**

Upały przyczyną pożarów i awarii

(P) Długotrwała susza i potęgujące się upały powodują samozapalanie się lasów lub pożary będące następstwem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W przypadku kiedy lasy te znajdują się w pobliżu wsi — niebezpieczeństwo zagraża domostwom i ludziom.

Jak informuje Stołeczna Komenda Straży Pożarnej, w piątek 1 bm., miał miejsce groźny pożar na terenie masywu leśnego — Legionowo — Zegrze w pobliżu Wieliszewa. Pastwą ognia padło 150 ha lasów, z czego 75 ha całkowicie spłonęło. W akcji ratowniczej uczestniczyło 28 sekcji pożarniczych oraz żołnierze Wojska Polskiego. W godzinach wieczornych pożar opanowano. Rany odniosły 3 osoby.

Także w rejonie Góry Kalwarii zapalił się las należący do indywidualnego gospodarza. I tutaj również sekcje straży pożarnej zapobiegły rozszerzeniu się ognia w kierunku wsi. W związku z tym, że całe obszary lasów mają maksymalnie przesuszone poszycie, straż pożarna zwraca się z apelem o wzmożenie czujności w obrębie lasów i zabudowań wiejskich, o wyjątkowo uważne obchodzenie się z ogniem.

W piątek, 1 bm. na terenie woj. warszawskiego miały również miejsce awarie szyn kolejowych na skutek wysokiej temperatury. Szyny ulegają wybrzuszeniu i odkształceniu. W związku z tym zdarzyły się dwa wykolejenia na linii Tłuszcz — Wołomin. 3 osoby z poważniejszymi obrażeniami odwieziono do szpitala. (PAP)

Ostatnie przygotowania do XV Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze

Informacja własna

(P) W Zielonej Górze trwają ostatnie przygotowania do jubileuszowego XV Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Jak już informowaliśmy, tę wielką imprezę zainauguruje w niedzielę, 3.VI tradycyjny Festyn Dziecięcy Piosenki i Tańca „Barwy Przyjaźni"; w koncercie udział wezmą 32 zespoły dziecięce z różnych województw.

5 i 6.VI przewidziano w amfiteatrze I koncerty piosenkarzy-amatorów, laureatów XVIII Konkursu Piosenki Radzieckiej.

7.VI odbędzie się koncert zatytułowany „Premiery-79". Przedstawione zostaną piosenki z konkursu rozpisanego przez ZG TPPR i Estradę Lubuską. Wykonawcami będzie duża grupa piosenkarzy polskich oraz artyści radzieccy.

Interesująco zapowiada się „Koncert Przyjaźni", w toku którego stare i nowe przeboje z Kraju Rad śpiewać będą m.in. Maryla Rodowicz, Alicja Majewska, Ewa Kuklińska, Bernard Ładysz, Czesław Niemen, Kazimierz Kowalski, Grzegorz Markowski, Adam Zwierz oraz wykonawcy radzieccy. W tym roku estrada radziecka przysyła bardzo silną reprezentację z Żanną Biczewską, Iriną Ponarowską i Jaakiem Joalą na czele.

Po raz pierwszy wykonawcom towarzyszyć będzie w tym roku orkiestra PR i TV w Katowicach pod batutą Jerzego Miliana; gościnnie dyrygować będą Stefan Rachoń, Henryk Debich i Czesław Majewski.

Kierownictwo artystyczne XV festiwalu tworzą: reżyser Janusz Rzeszewski, czuwający nad stroną muzyczną Eugeniusz Majchrzak oraz scenograf Jerzy Gorazdowski. (c)

Metoda leczenia nadciśnienia w miejscu pracy

(P) Za pomocą oryginalnej, nie stosowanej w żadnym ośrodku medycznym na świecie metody „wypoczynkowej" w hucie aluminium w Skawinie rozpoczęło się — zainicjowane przez lekarzy Akademii Medycznej w Krakowie leczenie hutników, dotkniętych chorobą nadciśnieniową.

Poddawany tej metodzie pracownik z nadciśnieniem opuszcza po 3—4 godzinach pracy swe stanowisko, udając się do izby regeneracyjnej. Tam kładzie się na łóżku, zażywa lek przeciw nadciśnieniu i przez godzinę w absolutnej ciszy i spokoju odpoczywa, po czym wraca do pracy.

Metoda ta — opracowana przez kierownika Kliniki Kardiologii Ogólnej AM prof. dr. Władysława Króla wypróbowana już została na 100 „nadciśnieniowcach" w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, z którą uczelnia krakowska związana jest umową o współpracę.

Wyniki okazały się tak znakomite, że do krakowskich kardiologów zwróciła się — z prośbą o udostępnienie rezultatów badań — Światowa Organizacja Zdrowia zamierzająca popularyzować ich nowatorską metodę.

Pracownik cierpiący na nadciśnienie po godzinie wypoczynku w odpowiednich warunkach uzyskuje w ciągu 7 godzin pracy wyniki te same, lub nawet lepsze, niż poprzednio w 8 godzinach. U wszystkich bez wyjątku osób poddawanych „przymusowemu wypoczynkowi" po roku zniknęły wszelkie objawy nadciśnienia, czego nie można powiedzieć o pacjentach leczonych ambulatoryjnie. (PAP)

Pięć dni bez papierosa

(P) Społeczny Komitet Zwalczania Tytoniu ogłosił wzorem roku ubiegłego (okres od 1 do 5 czerwca) dniami bez papierosa. „Pięć dni bez papierosa" przebiegać będzie pod znakiem upowszechniania wiedzy o negatywnym wpływie palenia na zdrowie. (PAP)

Wtorek 5 bm., godz. 16–17

250-205

Konsultacja „Życia" przy telefonie 250-205

Dokąd na studia?

(P) O przyjęcie na wyższe uczelnie będzie się ubiegać, podobnie jak w latach ubiegłych, ok. 150 tys. młodzieży. I wszyscy już zapewne wiedzą, na jaki wydział i kierunek złożą swoje dokumenty. Czy dokonując jednak tego wyboru wzięli pod uwagę rzeczywisty poziom swojej wiedzy i czy zastanowili się nad szansą dostania się na określoną specjalność? Czy są pewni nie tylko swoich wiadomości, lecz także swoich możliwości i umiejętności uczenia się, swojej wytrwałości i rzetelności w nauce? Czy wiedzą, w których uczelniach i na jaki kierunek zostały zwiększone liczby przyjęć, a na jakich — ograniczone? Czy wiedzą wreszcie, jakie będą mieli w przyszłości szanse zatrudnienia?

Są to wszystko pytania, na które każdy kandydat na studenta powinien sobie szczerze odpowiedzieć. Podobnie, jak powinien zaznajomić się z systemem przyjęć do uczelni, poznać wymogi egzaminacyjne, zorientować się w sposobach kwalifikowania zdających.

Wszyscy, którzy mają wątpliwości co do słuszności swojej decyzji, będą mogli uzyskać informacje i poradę u specjalistów z Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, których zaprosiliśmy do udziału w konsultacji „Życia", przy tel. 250-205. We wtorek, 5 bm., w godz. 16—17 na pytania Czytelników będą odpowiadać:

- **mgr inż. Piotr Korczala**, wicedyrektor departamentu studiów i badań technicznych,
- **dr Henryk Kurowski**, dyrektor departamentu studiów i badań rolnictwa i wyżywienia,
- **mgr Janusz Stępierski**, dyrektor departamentu studiów i badań uniwersyteckich, ekonomicznych i pedagogicznych,
- **mgr Eugeniusz Dobosz**, dyrektor departamentu zatrudnienia w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, który będzie udzielał informacji o możliwościach zatrudnienia przyszłych absolwentów uczelni.

Można jeszcze przesyłać pytania listowne, pod adresem: Redakcja „Życia Warszawy", ul. Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa, z dopiskiem na kopercie: **„Dokąd na studia?"**.

WARTO PRZECZYTAĆ

„Polityka"

● ...Chociaż konsumenta chronią liczne i różnorodne przepisy prawa, coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że działanie ich jest nie dość skuteczne". — Co można uczynić, aby roszczenia konsumentów mogły być załatwiane lepiej, szybciej niż dzieje się to obecnie? — Oto temat dyskusji przy redakcyjnym stole przeprowadzonej z udziałem specjalistów. Zastanawiając się nad perspektywami wzmocnienia prawnej ochrony wyrażono m. in. taki pogląd: „można, pomimo pewnych trudności formalnych, wyodrębnić kategorię drobnych spraw reklamacyjnych i poddać jurysdykcji nowych, powołanych do tego organów". Relacje z dyskusji opatrzono tytułem „Prawo po stronie nabywcy".

„Kultura"

● **„Sześcian pamięci"** — z Jerzym Broszkiewiczem o jego twórczości rozmawia Teresa Krzemień. Jak m.in. wyznaje pisarz — „Wymagania wobec literatury należałoby określić jako lustro rzeczywistości o pewnej jakości (...). Powiem wzniośle, a będzie to wyznanie pozytywistyczne: piszę, bo marszę, a muszę, bo ludzi szanuję niezależnie od tego czy mają lat sześć czy sześćdziesiąt. Ale każdy ma prawo do pomyłki. I nie wiem kto z portrecistów, które lustro z naszych czasów jest krzywe, a które wierne sobie jak i tłumom idącym przez rościniec. Jedno jest pewne: lustro nie może stać tyłem do ludzi".

„Argumenty"

● „— Jeżeli mówimy o rodzinie polskiej — znaczy to mniej więcej tyle, że około 10 milionów rodzin posługuje się językiem polskim. Oprócz tego będzie to wychowanie w tej samej tradycji historycznej, posiadanie tej samej przeszłości narodowej — i to są te czynniki, które tworzą (o ile w ogóle istnieje typ narodowej rodziny) taką właśnie polską rodzinę. Ale jeżeli będziemy się bliżej przyglądali temu zjawisku, to wtedy nam się objawi różnorodność typów rodzin, funkcjonujących w Polsce..." — mówi prof. dr Jan Malanowski w rozmowie z Andrzejem Wieluńskim zatytułowanej **„Rodzina polska i co dalej?"**

„Życie Literackie"

● ... — „Wyższe szkolnictwo teatralne a konkretnie kształcenie aktorów ma w założeniu przygotować absolwentów, którym umiejętności techniczne, poziom rzemiosła, pozwolą sprostać wszechstronnemu repertuarowi, od Ajschylosa do Mrożka. Zasadą kształcenia jest więc pragmatyczna sprawność, eklektyzm i ekstentywność, zorientowane na sposób funkcjonowania instytucji teatru w życiu kulturalnym". — Oto punkt wyjścia do rozważań, jakie snuje Elżbieta Morawiec w artykule pt. **„Jak kształcimy aktorów?"**

„Prawo i Życie"

● ... — „Od początku swej działalności Okręgowa Komisja Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi prowadzi czynności śledcze (a także prace naukowe) w sprawie biologicznego wyniszczania dzieci polskich przez hitlerowskiego okupanta. Łódź i okoliczne miejscowości znajdują się w rejestrze miejsc oraz faktów zbrodni popełnionych na dzieciach". Przypomina owe fakty Zofia Tarnowska w artykule pt. **„Zamordowane dzieciństwo"**.

„Tygodnik Kulturalny"

● ... — „Dziennie przyjmuje się w Centrum 120 do 150 pacjentów, w tym około 20 osób przyjeżdża bez skierowań (...) Największym udogodnieniem i nowością, które różnią Centrum od innych placówek służby zdrowia, co stwierdzają wszyscy zatrudnieni tu specjaliści jest możliwość wykonania kompleksowych badań na miejscu". Obraz obecnej działalności Centrum Zdrowia Dziecka przedstawia Barbara Parobczak w artykule pt. **„Uśmiechną się im losy"**.

„Życie Gospodarcze"

● ... — „Fabryka dywanów „Weltom" w Tomaszowie Mazowieckim obchodziła w ub. r. 130-lecie. Piękny to i rzadki w polskim przemyśle jubileusz ale i dorobek równie piękny". — O fabryce tej jak również o związanym z jej działalnością rozwoju miasta pisze Krzysztof Fronczak w artykule pt. **„Tomaszów dywanami słynie"**.

„Przegląd Techniczny"

● ... — Według dość ostrożnych prognoz, w 1990 r. nasza energetyka dostarczy ok. 45 mln ton elektrowniany odpadów paleniskowych, wobec ponad 16 mln ton w 1977 r. — O problemach dotyczących zagospodarowania tych odpadów— z dr inż. Janem Hycnarem rozmawia Wojciech Błoński. Tytuł? — **„Może nie zasypie nas popiół"**.

„Kulisy"

● ... — „Nie byłam donosicielką — mówi dziś 80-letnia Astrid Dollis Dahlgren. — Astrid należała do najbardziej niebezpiecznych agentek gestapo w Norwegii — twierdzą byli uczestnicy norweskiego ruchu oporu i historycy lat okupacji w Norwegii. Kto ma rację? Pytanie to rozstrzygnie sąd w Oslo..." Całą tę sprawę naświetla Rudolf Hoffman w artykule pt. **„Mata Hari Północy"**.

„Przekrój"

● **„Rewelacyjne odkrycie w magazynach zbiorów Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie"** — historię tego odkrycia (chodzi o fragmenty marmurowych płaskorzeźb stanowiących części starochrześcijańskich sarkofagów) dokonanego przez dr Janusza Ostrowskiego, opisuje Zbigniew Święch

„Perspektywy"

● ... „O fińskiej Laponii ktoś powiedział: „W tym kraju ciągle zbiera się na świt, ale rzadko naprawdę dnieje". A jednak przez cztery miesiące w roku ten kraj czarno-biały wypełnia się zielenią, złotem, czerwienią. Obraz świata za bałtycką miedzą przedstawia Olgierd Budrewicz w reportażu pt. **„Lapinhullu"**.

(sow)

SPORT • SPORT • SPORT

Piłkarze Brazylii pokonali Urugwaj 5:1

(P) Nasza piłkarska reprezentacja ma przymusowe wakacje. Na propozycje PZPN rozegrania w czerwcu towarzyskiego meczu nie przystała żadna z federacji. Olimpijski zespół też nie mógł znaleźć przeciwników. Dla jednych jest on za silny, dla innych brak w nim piłkarskich sław. Po zakończeniu rozgrywek ligowych czeka więc naszych reprezentantów dwumiesięczny odpoczynek uatrakcyjniony zgrupowaniami.

Trenerzy Ryszard Kulesza i Edmund Zientara zżymają się na myśl o tym, bo jesień zapowiada się wyjątkowo bogato w mistrzowskie mecze. Gramy przecież o pierwsze miejsce w grupie eliminacyjnej mistrzostw Europy z Holandią i NRD, a olimpijczycy, aby uczestniczyć w moskiewskim turnieju muszą pokonać zespoły CSRS i Węgier (w najbliższym czasie uzgodnione zostaną terminy spotkań). Brak konfrontacji z silnymi rywalami bardzo utrudni przygotowania do sezonu. Kogo winić, czy związki piłkarskie państw, które nie chcą z nami grać, czy też może PZPN, który zapomniał, że obchodzić będzie swe 60-lecie i warto by ten fakt uczcić meczem z atrakcyjnym przeciwnikiem? — na pytanie to nie tak prędko znajdziemy odpowiedź. Dziś wiemy tylko, że Włodzimierz Lubański będzie musiał trochę poczekać na zakończenie reprezentacyjnej kariery (będzie to jego 80 spotkanie w I zespole).

Co dzieje się na innych piłkarskich stadionach?

W sobotę reprezentacja Malty w ramach eliminacji mistrzostw Europy grupy VII spotka się w Gzira z Walią. Maltańczycy, choć nie mają najmniejszych szans na sukces w grupie, od czasu do czasu sprawiają swym kibicom miłe niespodzianki. Potrafili już zremisować (0:0) z RFN, dobrze też spisali się w Turcji, przegrywając zaledwie 1:2. W pierwszym jednak meczu we Wrexham Walia zwyciężyła Maltę 7:0. Jest więc bardzo prawdopodobne, że w sobotę też zdobędzie oba punkty. Wszystkie drużyny rozegrały po trzy spotkania. W tabeli prowadzi Walia z 4 pkt. przed RFN — z tą samą ilością punktów. Turcja — 3 pkt. i Malta — 1 pkt.

★

Coraz większe zainteresowanie piłką nożną przejawiają Japończycy. Zaprosili oni na międzynarodowy turniej kilka drużyn europejskich. San Lorenzo (Argentyna) oraz reprezentacje Indonezji i Birmy. Oto pierwsze wyniki:

grupa „A": Tottenham (Anglia) — Fiorentina (Włochy) 1:1, Japonia „A" — Indonezja 4:0; grupa „B": Dundee United (Szkocja) — Japonia „B" 2:0, San Lorenzo — Birma 5:1.

★

My znamy już przeciwników w eliminacjach do turnieju olimpijskiego (są to zespoły CSRS i Węgier), ale w innych grupach nadal trwa jeszcze rywalizacja. W Bergen Norwegia wygrała z Irlandią 2:1 (0:0). Dla zwycięzców bramki strzelili: Hammer (w 71 min.) i Larsen (w 82 min. z karnego); dla Irlandii — Joyte (w 70 min.).

★

W pierwszych dwóch międzypaństwowych meczach w tym roku reprezentacja Brazylii zdobyła 11 bramek. Po zwycięstwie przed kilkunastoma dniami nad Boliwią 6:0 Brazylijczycy pokonali w Rio de Janeiro Urugwaj 5:1. Bramki strzelili: dla Brazylii: Socrates — 2 oraz Edinho, Batata i Eder; dla Urugwaju — Victorino.

(oprac. L.S.)

Dragutin Surbek najlepszy wśród mistrzów

(P) Wzorem tenisa ziemnego tenisiści stołowi rozegrali swój turniej mistrzów. W Milton Keynes (Anglia) zwyciężył znajdujący się ostatnio we wspaniałej formie mistrz świata z Phenianu w deblu, Jugosłowianin Dragutin Surbek.

Turniej w początkowej fazie rozgrywany był systemem „każdy z każdym" w dwóch grupach po 8 zawodników, a następnie od ćwierćfinału (awansowało po 4 czołowych graczy z każdej grupy) systemem pucharowym. Niespodzianką było niezakwalifikowanie się do czołowej ósemki mistrza Europy Gabora Gergely'ego (Węgry).

Oto wyniki:

Ćwierćfinał: Li Chen-Shih (ChRL) — Istvan Jonyer (Węgry) 21:17, 21:17; Tibor Klampar (Węgry) — Ulf Thorsell (Szwecja) 21:14, 13:21, 21:12; Dragutin Surbek (Jugosławia) — Tibor Kreisz (Węgry) 21:14, 21:18; Shih Chin-Hao (ChRL) — Huang Liang (ChRL) 21:12, 21:14;

Półfinał: Li Chen-Shih — Klampar 15:21, 21:15, 21:10; Surbek — Shih Chin-Hao 21:19, 21:15;

Finał: Surbek — Li Chen-Shih 21:12, 21:16. (PAP)

Międzynarodowe mistrzostwa Warszawy

Władysław Kozakiewicz — 5,50 m

(P) Bieg na 100 m mężczyzn zakończył się zwycięstwem Mariana Woronina

Fot. Ryszard Przedworski

(P) Na stadionie „Skry" odbyły się w piątek IX międzynarodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy. Wzięło w nich udział kilka czołowych polskich zawodniczek i zawodników. Zagraniczni rywale nie spisali się najlepiej. Większość zwycięstw przypadła naszym asom.

Wyjątkiem był tylko bieg na 800 m, który wygrała z dużą przewagą Austriaczka Christiane Wildschek. Ustanowiła ona rekord swojego kraju — 2:01,2.

Wystąpili w Warszawie wszyscy nasi najlepsi tyczkarze. Raz jeszcze zwyciężył Władysław Kozakiewicz. Wojciech Buciarski, Tadeusz Ślusarski i Mariusz Klimczyk uzyskali słabsze, jak na ich możliwości rezultaty.

Irena Szewińska wystartowała na 100 i 200 m. Obydwa biegi wygrała, ale na krótszym dystansie do ostatnich metrów prowadziła Grażyna Rabsztyn, która zajęła II miejsce. Za drugim razem kolejność na mecie była identyczna, ale przewaga Szewińskiej o wiele większa.

Dobrze, że zobaczyć mogliśmy Grażynę Rabsztyn i Bronisława Malinowskiego, szkoda tylko, że nie wystąpili oni w swoich koronnych konkurencjach. W tej sytuacji 100 m pł. wygrała Zofia Bielczyk, wyprzedzając młodszą Rabsztynównę. Elżbietę Malinowski wziął udział w biegu na 1000 m i, jak było do przewidzenia, nie odegrał w nim większej roli.

WYNIKI:

Mężczyźni:

Młot: 1. Ireneusz Golda (Orkan Poznań) — 72,58; 2. Marek Kamionka (Legia) — 68,48; 3. Stanisław Lubiejewski (Flota Gdynia) — 68,00;

Oszczep: 1. Czesław Uhl (Oleśniczanka) — 78,88; 2. Piotr Bielczyk (AZS Warszawa) — 78,34; 3. Leif Lundmark (Szwecja) — 78,24.

1000 m: 1. Paweł Szweda (ROW) — 2:20,7;

Tyczka: 1. Władysław Kozakiewicz (Bałtyk) — 5,50; 2. Wojciech Buciarski (Skra) — 5,23; 3. Tadeusz Ślusarski (Skra) — 5,25;

100 m: 1. Marian Woronin (Legia) — 10,46; 2. Leszek Dunecki (AZS Warszawa) — 10,60;

Kobiety:

100 m: 1. Irena Szewińska (Polonia Warszawa) — 11,60; 2. Grażyna Rabsztyn (Gwardia) — 11,64; 3. Zofia Bielczyk (Polonia) — 11,64;

200 m: 1. Irena Szewińska — 23,17;

100 m pł.: 1. Zofia Bielczyk — 13,16; 2. Elżbieta Rabsztyn (Gwardia) — 13,39;

400 m: 1. Krystyna Kacperczyk (Skra) — 53,28; 2. Jolanta Januchta (Gwardia) — 54,28.

Wzwyż: 1. Elżbieta Krawczuk (AZS Białystok) — 1,85; 2. Urszula Kielan (Gwardia) — 1,85; 3. Barbara Pieczeńczyk (Podlasie Białystok) — 1,85. (v)

Ochota i szkoła nr 21 triumfują w XII Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży

(P) Najpierw na bieżnię wyszedł poczet sztandarowy, za nim przedefilowały przed trybuną honorową reprezentacje dzielnic. Flaga powiewała jeszcze na maszcie i palił się znicz XII Warszawskiej Olimpiady Młodzieży. W dniu zakończenia rozegrano jeszcze jedne zawody. Na płycie stadionu Skry odbyła się emocjonująca sztafeta wahadłowa 10 x 50 m, w której wzięły udział drużyny poszczególnych dzielnic. Zwyciężyły dziewczęta z Żoliborza, ich koledzy też byli najlepsi.

Wcześniej ogłoszono oficjalne wyniki i wręczono zwycięzcom pamiątkowe puchary. W klasyfikacji dzielnic zwyciężyła Ochota przed Żoliborzem, wśród szkół najlepszą okazała się Szkoła Podstawowa nr 21 na Żoliborzu. Drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 272 z ul. Piaseczyńskiej, która wygrała w ubiegłym roku. W punktacji klubowej pierwszą lokatę zajął AZS-AWF.

Z owacyjnym przyjęciem młodzieży i zaproszonych gości spotkały się pokazy gimnastyczne, w których wzięło udział około tysiąca barwnie ubranych uczennic i uczniów. W pewnej chwili nad stadionem wzbiła się w niebo chmura różnokolorowych baloników. Zadzierał głowę każdy, gdyż widok był niezapomniany. Na boisku zaś trwał bez przerwy ruch. Rozległy się młodzieżowe przeboje, w rytm których demonstrowali układy i tańczyli uczestnicy pokazu. Na zakończenie pięknej i radosnej imprezy zamykającej XII WOM wystąpił zespół „Gawęda".

Młodzi sportowcy rozjadą się niebawem na wakacje. We wrześniu zaś rozpocznie się cykl zawodów inaugurujących XIII Warszawską Olimpiadę Młodzieży, której gospodarzem będzie Żoliborz. **(Z)**

Walery Czapłygin jak Suchoruczenkow

(P) W stylu Siergieja Suchoruczenkowa przejechał radziecki kolarz Walery Czapłygin trasę czwartego etapu wyścigu dookoła W. Brytanii, (190 km z Llandudno do Toke). Porównanie jest tym bardziej uzasadnione, że Suchoruczenkow również na czwartym etapie zapewnił sobie zwycięstwo w tegorocznym Wyścigu Pokoju. Czapłygin oczywiście został nowym liderem brytyjskiego „touru".

O wynikach etapu przesądził atak czterech zawodników: Czapłygina, Polaka Stanisława Kirpszy, Norwega Arne-Christiana Aasmundsena oraz Czechosłowaka Vladimira Dolka. Z grupki tej 15 km przed metą oderwał się Czapłygin i wyprzedził czołówkę o 1:45 min. Natomiast zasadnicza grupa, przyprowadzona przez poprzedniego lidera, Jurija Kaczinina, przyjechała 5:42 min. po zwycięzcy.

Stanisław Kirpsza awansował w łącznej klasyfikacji aż o 20 miejsc i jest obecnie trzeci.

WYNIKI:

IV ETAP INDYWIDUALNIE:

1. Czapłygin 5:04:13; 2. Dolek 1:45; 3. Kirpsza; 4. Aasmundsen; 5. Kaczinin 5:42.

IV ETAP DRUŻYNOWO:

1. ZSRR 15:24:03; 2. CSRS 1:45; 3. Polska.

KLASYFIKACJA ŁĄCZNA INDYWIDUALNIE:

1. Czapłygin 20:13:11; 2. Kaczinin 1:30; 3. Kirpsza 1:39; 4. Joe Waugh (W. Brytania) 1:50; 5. Jurii Zacharow (ZSRR) 1:55; 6. Janusz Pożak (Polska) 1:57.

KLASYFIKACJA ŁĄCZNA DRUŻYNOWO:

1. ZSRR 60:27:28; 2. CSRS 3:23; 3. Polska 5:06. (f)

Wojciech Fibak w III rundzie

(P) Wojciech Fibak awansował do III rundy rozgrywanych w Paryżu międzynarodowych mistrzostw Francji w tenisie. W 1/32 finału Polak pokonał Australijczyka Warrena Mahera 6:2, 6:0, 6:1.

Następnym rywalem Fibaka będzie utalentowany francuski tenisista Dominique Bedel, który wcześniej wyeliminował Czechosłowaka Jirzego Hrzebeca oraz Brytyjczyka Johna Lloyda. Przed tygodniem Bedel wsławił się zwycięstwem nad Amerykaninem Brianem Gottfriedem. Gdyby Fibakowi udało się pokonać młodego Francuza, to w pojedynku o awans do ćwierćfinału zmierzyłby się albo z Eddiem Dibbsem (USA), albo z Busterem Mottramem (W. Brytania) (f)

Młodzi żużlowcy walczą o awans

(P) Najlepsi nasi żużlowcy nie występują w eliminacjach mistrzostw świata, ponieważ korzystają z przywilejów gospodarzy. W chorzowskim finale indywidualnym (2.IX.) zarezerwowano dla Polaków trzy miejsca.

Nasi młodzi żużlowcy takich ułatwień nie mają i muszą walczyć w turniejach eliminacyjnych mistrzostw Europy. Pierwszy z nich odbędzie się w niedzielę (o godz. 16) na stadionie Unii w Lesznie. Na starcie stanie siódemka młodych polskich zawodników (do 21 lat): Głowacki (Polonia Bydgoszcz), Berliński i Kołacki (Wybrzeże Gdańsk), Kafel (Włókniarz Częstochowa), Kępa (Motor Lublin), Krzystyniak (Falubaz Zielona Góra) oraz Jasek (Sparta Wrocław). W rezerwie są trzej przedstawiciele Unii — Cichy, Brodala i Sterna.

Rywalami Polaków będą reprezentanci CSRS, Węgier, Austrii i Bułgarii. Ośmiu najlepszych uczestników leszczyńskich eliminacji zakwalifikuje się do półfinału (1.VII. w Nyiregyhaza na Węgrzech). Finał mistrzostw Europy juniorów odbędzie się w Leningradzie. **(W.Ch.)**

Wielka szansa dla pokoju

(P) Leonid Breżniew przemawiając w piątek w Budapeszcie nakreślił główne kierunki rozwoju sytuacji międzynarodowej. Warto zwrócić szczególną uwagę na te jego myśli, które wiążą się z umacnianiem odprężenia i pokoju. Radziecki przywódca stwierdził, że odprężenie to nie tylko gotowość do dialogu, lecz także gotowość do podejmowania konkretnych kroków, które eliminowałyby niebezpieczeństwo wojny. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera nie tylko helsińska karta współpracy europejskiej, lecz także perspektywa wsparcia odprężenia politycznego militarnym. Europa może dać światu przykład.

Leonid Breżniew przywiązuje wagę szczególną do zaplanowanego na połowę czerwca spotkania na szczycie z prezydentem Stanów Zjednoczonych Jimmy Carterem. Podczas tego szczytu podpisane zostaną dokumenty SALT II. Zostały one określone przez głowę państwa radzieckiego jako „największy akt, jaki kiedykolwiek podjęto dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń".

Bo też istotnie SALT II stanowi skuteczną zaporę dla jakościowego i ilościowego wyścigu zbrojeń strategicznych. Wyścigu, który jest kosztowny i niebezpieczny. Wyścigu, który nie może zwiększyć bezpieczeństwa obu mocarstw, może natomiast prowadzić do zagrożenia pokoju i dalszego bytu ludzkości.

Polska i inne kraje europejskie spodziewają się od spotkania wiedeńskiego nowych impulsów dla poprawy stosunków między ZSRR i USA. A także dla poprawy całej atmosfery międzynarodowej, szczególnie na naszym, europejskim kontynencie.

Wiedeń stanie się zwieńczeniem wysiłków dyplomacji krajów socjalistycznych, które zmierzały do stabilizacji odprężenia, do tworzenia nowych form dwustronnej i wielostronnej współpracy. Związek Radziecki będzie w Wiedniu gotów do konstruktywnego dialogu i spodziewa się tej samej gotowości od strony amerykańskiej. Sądząc z ostatnich wypowiedzi prezydenta Cartera, również rząd amerykański liczy na pozytywne wyniki Wiednia. Można więc powiedzieć, że czerwcowe spotkanie na szczycie jest wielką szansą dla pokoju w Europie i na świecie.

KAROL SZYNDZIELORZ

Torysi w akcji

(P) W pewnych kołach intelektualistów angielskich można spotkać się z poglądem, że właściwie nie ma większych różnic między programami labourzystów, którzy w ostatnich wyborach do Izby Gmin utracili władzę, a torysami (konserwatystami), którzy władzę odzyskali po pięcioletniej przerwie. Pierwsze tygodnie urzędowania nowego konserwatywnego rządu pod przewodnictwem pani Margaret Thatcher są dowodem, że pogląd ten jest błędny. Torysi, zgodnie zresztą ze swym programem wyborczym, przystąpili do akcji wymierzonej przeciw polityce swych poprzedników, której celem była obrona świata pracy.

Państwowa Komisja Cen, powołana przez rząd labourzystowski, odgrywała pewną rolę w walce z inflacją. Pani Tatcher postanowiła komisję zlikwidować. Skutek był taki, że w ostatnim tygodniu maja nastąpił istotny wzrost cen artykułów żywnościowych, a w szczególności mleka, chleba, mięsa i jarzyn. Wygląda na to, że inflacja, zahamowana przez labourzystów, znów stanie się utrapieniem Anglików.

Doszło również do pierwszych kontaktów między nowym rządem a brytyjskimi związkami zawodowymi, kontaktów raczej przykrych. Geoffrey Howe jako kanclerz skarbu przyjął delegację związkowców, którzy mu przedstawili swe postulaty w związku z nowym budżetem państwa. Howe grzecznie wysłuchał swych gości, ale po 45 minutach pożegnał się z nimi, odrzucając wszystkie ich sugestie. Torysi nie robią tajemnicy z tego, że chcieliby w istotny sposób zmienić ustawy o związkach zawodowych, ograniczając ich prawa.

Tego rodzaju posunięcia torysów zgodne są z ich programową tezą o konieczności przywrócenia zasady wolnej gry sił ekonomicznych, zasady korzystnej dla kapitału. Ale w ostatnich dniach okazało się, że wśród angielskich kapitalistów istnieją poważne wątpliwości co do skuteczności metod pani Thatcher. Wskaźnik akcji na giełdzie londyńskiej spadł o 10 procent w porównaniu ze stanem nazajutrz po zwycięstwie torysów.

Wszystko wskazuje na to, że Anglicy nieraz będą żałować przekazania władzy konserwatystom.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Zakończenie rozmów węgiersko-radzieckich w Budapeszcie

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gacja radziecka zapoznała się również z innymi inwestycjami budowlanymi stolicy WRL. (P)

Wystąpienia przed kamerami TV

W piątek po południu Leonid Breżniew i Janos Kadar wystąpili przed kamerami węgierskiej TV. Przemówienia te były transmitowane przez telewizję radziecką.

Przemówienie Leonida Breżniewa

Przywódca radziecki podkreślił na wstępie, że jego rozmowy z J. Kadarem były dobre i owocne. Kryją one w sobie nowy ładunek energii, który zasili współpracę obu krajów. Dotyczy to tak ważnej dziedziny współpracy, jaką jest gospodarka — stwierdził mówca. Jeszcze wiosną nakreśliliśmy razem z J. Kadarem drogi prowadzące do rozwiązania węzłowych problemów. Później pracowali nad tymi sprawami premierzy obu krajów. Teraz można z całą pewnością powiedzieć, że efektywność i jakość stosunków radziecko-węgierskich będą się dynamicznie rozwijać.

Ważkie są również polityczne wyniki wizyty. W procesie budowy komunizmu i socjalizmu i my i komuniści węgierscy — powiedział L. Breżniew — stale spotykamy się z nowymi zjawiskami i z nowymi problemami. Oto dlaczego porównywanie naszych dróg, a ściślej mówiąc naszej wspólnej drogi jest pożyteczne. To właśnie uczyniliśmy.

Całkowita zgodność poglądów cechowała dyskusję nad zadaniami polityki międzynarodowej. Przyświeca nam jedna myśl: jak zachować i utrwalić pokój, jak pozwolić narodom, by wszystkie wysiłki i zasoby mogły koncentrować na realizacji twórczych celów. Ostateczne wyeliminowanie niebezpieczeństwa wojny jest sprawą bardzo trudną. Zdajemy sobie sprawę, że jest to cel, którego nie zdołano zrealizować na przestrzeni całych dziejów świata. Charakter współczesnej broni sprawia, że jest to zadanie nie cierpiące zwłoki.

Teraz nastały nowe czasy, są nowe możliwości. W świecie ugruntował się nowy kierunek polityki, a jest nim odprężenie. W naszym rozumieniu — oświadczył L. Breżniew — jest to nie tylko gotowość do dialogu, ale także są to konsekwentne i realne kroki w celu wyeliminowania tego wszystkiego, co może spowodować pożogę wojenną.

Iluż to było sceptyków, ludzi małego ducha, kiedy przed 10 laty tu w Budapeszcie kraje Układu Warszawskiego zaproponowały platformę przygotowań do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Mówiono, że nic z tego nie wyjdzie. A przecież wyszło. Droga do Helsinek była usiana cierniami, ale przebyliśmy ją i teraz już nikt nie zaprzecza, że atmosfera w Europie poprawiła się w wyniku tej konferencji, że położono solidny fundament pod współpracę w różnych dziedzinach. Uważamy, że należy jak najpełniej realizować Akt Końcowy KBWE, gdyż tylko w ten sposób można na zawsze zamknąć w historii Europy gorzki okres zimnej wojny i utrwalić odprężenie.

Niedawno w Budapeszcie zrodziła się nowa inicjatywa krajów socjalistycznych, a mianowicie propozycja odbycia konferencji europejskiej z udziałem USA i Kanady. Uważamy, że Europa, która zapoczątkowała proces odprężenia politycznego, może i powinna dać przykład realizacji odprężenia militarnego. Oczywiście, — dodał mówca — konferencja nie zastąpi rokowań rozbrojeniowych, które się już toczą. Ale jej sukces niewątpliwie przyspieszy ich tempo. W naszym przekonaniu problem rozbrojenia powinien zawsze być główną sprawą w stosunkach międzynarodowych. Tym właśnie — stwierdził L. Breżniew — kierujemy się przygotowując spotkanie z prezydentem Carterem, które ma się odbyć za 2 tygodnie.

Jak wiadomo, w czasie tego spotkania zamierzamy zatwierdzić i podpisać radziecko-amerykańskie porozumienie o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych. Dokument ten, a prace nad nim dobiegają końca, niezaprzeczalnie będzie największym aktem, jaki kiedykolwiek podjęto dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń nuklearnych.

Uważamy również, że nowe radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu — kontynuował mówca — będzie mogło przyczynić się do dalszej poprawy stosunków między obu krajami, a tym samym do poprawy całej atmosfery międzynarodowej, która tego wymaga. Oczywiście, odbędzie się również wymiana poglądów na problemy międzynarodowe. Słowem, pojedziemy do Wiednia w pełni gotowi do aktywnego i konstruktywnego dialogu i liczymy na to, że podobne będzie stanowisko strony amerykańskiej.

Interesy pokoju wymagają, aby odprężenie miało globalny charakter, by w każdym zakątku świata ludzie mogli cieszyć się pokojem. W związku z tym trzeba wspomnieć o polityce kraju, który robi wszystko, aby przeciwstawić się odprężeniu w słowach i w czynach. Zamówienia składane przez Chiny na Zachodzie na najnowocześniejszą broń — stwierdził L. Breżniew — rosną z dnia na dzień. Pekin odwraca się plecami do wszelkich propozycji zmierzających do ograniczenia wyścigu zbrojeń.

Co więcej, z Pekinu raz po raz rozlegają się apele do krajów NATO i Japonii, by zbroiły się i zbroiły. Chiny, którym tak bardzo potrzebny jest pokój, do rozwiązania swych problemów wewnętrznych, stały się poważnym źródłem niebezpieczeństwa wojennego. W kwietniu przywódcy chińscy oświadczyli, że nie zamierzają przedłużać układu radziecko-chińskiego, a jednocześnie uznali za stosowne wyrazić gotowość prowadzenia z ZSRR rozmów w sprawie poprawy stosunków. Nie bardzo to ze sobą współgra. Jednakże gotowi jesteśmy poważnie i konstruktywnie podejść do organizacji rozmów radziecko-chińskich.

Niejednokrotnie proponowaliśmy stronie chińskiej porozumienie się w sprawie normalizacji naszych stosunków na zasadzie dobrego sąsiedztwa. Teraz też jesteśmy do tego gotowi, ale — oświadczył radziecki przywódca — oczywiście nie kosztem interesów krajów trzecich. Krótko mówiąc, jeżeli strona chińska rzeczywiście przejawi dobrą wolę, to z naszej strony nie będzie żadnych przeszkód.

Kończąc L. Breżniew jeszcze raz podziękował za serdeczne przyjęcie zgotowane radzieckiej delegacji na Węgrzech.

Przemówienie Janosa Kadara

Wizyta radzieckiej delegacji partyjno-rządowej jest wielkim wydarzeniem politycznym w życiu Węgier. W osobie przewodniczącego delegacji Leonida Breżniewa oraz w osobach członków delegacji witamy przedstawicieli narodu, który po krwawych bitwach drugiej wojny światowej przyniósł wolność narodowi węgierskiemu, a więc — witamy naszych towarzyszy broni, braci i przyjaciół.

Kroczymy wspólną drogą ze względu na tożsamość naszych socjalistycznych i komunistycznych zasad i celów, wspólnotę interesów naszych narodów.

W czasie obecnej wizyty — jak zawsze uczciwie, szczerze i wyczerpująco — poinformowaliśmy naszych przyjaciół radzieckich o naszej sytuacji, zadaniach i trudnościach. Możemy stwierdzić, że osiągnięte przez nas wyniki są ogromne, że w budowie socjalizmu nasz naród osiągnął nie spotykany postęp. Jednakże rozwój stawia przed nami nowe, trudniejsze zadania. Naszą pracę hamują zwłaszcza niekorzystne zmiany warunków w gospodarce światowej. Jesteśmy jednak przekonani, że trudności te rozwiążemy dzięki jedności naszego narodu, dzięki przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz zwartości krajów socjalistycznych.

Podczas tego spotkania omówiliśmy nasze wspólne zadania współpracy węgiersko-radzieckiej co nada nowego rozmachu we wszystkich dziedzinach.

Jeśli chodzi o problematykę międzynarodową — powiedział J. Kadar — nasze rozmowy wykazały identyczność stanowisk, jedność poglądów i zasad.

Społeczeństwo Węgier z wielkim zadowoleniem przyjęło wiadomość o pomyślnym zakończeniu radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie zawarcia SALT II. Jednakże w walce o odprężenie codziennie spotykamy się z jego przeciwnikami, wśród których obok pewnych kół kapitału monopolistycznego znajduje się również obecne kierownictwo chińskie. Naród węgierski z wielkim oburzeniem potępił chińską agresję przeciwko Wietnamowi. Zapewniamy braci wietnamskich o naszej pełnej solidarności.

Decydującym czynnikiem obecnej sytuacji międzynarodowej jest radziecka polityka zagraniczna, która służyła i służy sprawie postępu społecznego i pokoju. Powszechnie wiadomo, jak wielki jest wkład Leonida Breżniewa w realizację tej polityki. Czynnikiem kształtującym sytuację międzynarodową jest również uzgodniona polityka zagraniczna krajów socjalistycznych. (P)

„Przekazanie" władzy w Rodezji

LONDYN (PAP). W Salisbury ogłoszono, że z dniem 1 czerwca państwo rodezyjskie będzie się nazywało Zimbabwe Rodezja, a władza przechodzi odtąd w ręce czarnej większości. Z dniem tym wchodzi w życie konstytucja opracowana przez reżim Smitha we współpracy z grupą czarnych polityków ugodowych, z których jeden, Abel Muzorewa, będzie pełnił funkcję pseudopremiera Zimbabwe Rodezji.

Rzekome przekazanie władzy w Rodezji w ręce czarnej większości niepodległe kraje afrykańskie uznały za jeszcze jedną próbę utrwalenia niesprawiedliwego systemu dyskryminacji i wyzysku ludności afrykańskiej w tym kraju, próbę dokonaną przez reżimy białych mniejszości w RPA i Rodezji we współpracy z imperializmem międzynarodowym. Do spisku tego udało się im włączyć grupę zdrajców sprawy niepodległości Zimbabwe, którzy odtąd mają stanowić parawan, za którym biała mniejszość będzie dalej rządzić w interesie swoim i Zachodu. (P)

wszędzie na świecie

● 31 maja 1979 r. prezydent Filipin Ferdinand Marcos przyjął wiceprzewodniczącego delegacji polskiej na V konferencję UNCTAD w Manili wiceministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Antoniego Karasia.

Omówiono rozwój stosunków dwustronnych ze szczególnym uwzględnieniem możliwości rozwoju współpracy w zakresie dostaw sprzętu inwestycyjnego dla rozbudowy filipińskiego przemysłu i górnictwa.

● W Związku Radzieckim wystrzelono sztuczne satelity Ziemi „Kosmos-1103" i „Kosmos-1134". Ich zadaniem jest kontynuowanie badania przestrzeni kosmicznej. Aparatura zainstalowana na pokładach sputników fnukcjonuje normalnie.

● Amerykańska firma „Lockheed Corporation" przyznała się w piątek, iż wypłaciła niemal 2 mln dolarów różnym osobistościom japońskim, by przyczyniły się do zakupu 21 jej samolotów odrzutowych dla japońskich linii. Równocześnie towarzystwo to przyznało, że składało fałszywe oświadczenia podatkowe, by ukryć wypłacone łapówki. Za te przestępstwa sąd waszyngtoński wymierzył firmie „Lockheed Corporation" grzywnę w wysokości 647 tys. dol. (PAP)

Lachow i Riumin przeprowadzają dalsze eksperymenty

MOSKWA (PAP). Dobiega końca 14 tydzień orbitalnego lotu Władimira Lachowa i Walerego Riumina.

W piątek kosmonauci zmontowali i wzięli natrysk. Poprzedniego dnia kontynuowali obserwacje kosmosu i pomiary promieniowania gamma, a także przeprowadzili eksperyment technologiczny na urządzeniu „Kristall".

Systemy pokładowe „Saluta 6" i „Sojuza 32" działają normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. (P)

Kolejne spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA w Genewie

GENEWA (PAP). W piątek odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (P)

Boński udział w planach NATO na rzecz dalszego wyścigu zbrojeń

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 1 czerwca

(P) Podczas czwartkowej debaty w Bundestagu w związku z wyborami do parlamentu EWG, przewodniczący SPD były kanclerz Willy Brandt wystąpił z płomiennym apelem na rzecz „zjednoczenia Europy" (Zachodniej), która powinna być „światowym mocarstwem pokojowym".

Przewodniczący FDP, minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher równie energicznie przekonywał opozycję chadecką o słuszności i skuteczności polityki rządu koalicyjnego na rzecz pokoju i odprężenia. Wizję pokojowej, otwartej dla wszystkich „Europy" kreślił także reprezentant CDU CSU, Egon Klepsch.

Deklaracje te zbiegły się z komunikatem ogłoszonym w Hadze po wiosennej sesji ministrów spraw zagranicznych państw NATO. Wraz z relacjami z Bundestagu do nadreńskiej opinii publicznej dotarły więc wstępne postanowienia sojuszu atlantyckiego w sprawie wyposażenia europejskich uczestników tego paktu w nowe systemy broni, przede wszystkim zaś — atomowej. Jak przyjęto te doniesienia?

Zapowiedź sprecyzowania przez NATO do końca roku ostatecznej decyzji — zakładającej m.in. sprowadzenie na kontynent europejski rakiet „Pershing II", zdolnych przenosić pociski atomowe nawet w głąb terytorium Związku Radzieckiego — nie jest tu zaskoczeniem. Przeciwnie. Zarówno bońscy obserwatorzy sesji NATO jak i znawcy tutejszej sceny politycznej podkreślają wydatny wkład, jaki wniosła do ustaleń paktu Republika Federalna. Zwyciężyła — stwierdzają zgodnie — właśnie koncepcja forsowana usilnie (przedstawiona podczas pierwszej narady) przez bońskiego ministra spraw zagranicznych. Od dłuższego czasu konsekwentnie — przypomina się — min. Genscher apeluje o zwiększenie „wiarygodności odstraszania" NATO, kreśląc wizję „zagrożenia" ze strony ZSRR.

Zapowiedziane kroki NATO powitane zostały zatem bez cienia sprzeciwu zarówno przez koalicję jak i opozycję, które jeszcze niedawno podjęły dwudniową, kontrowersyjną dyskusję w tej sprawie na forum parlamentu. Jak oświadczył m. in. deputowany CDU, Weiskirch, „Hans-Dietrich Genscher pragnie szybkiej decyzji w sprawie produkcji i umieszczenia amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Europie. Wyraźnie podziela on stanowisko opozycji..."

IX Zjazd Portugalskiej Partii Komunistycznej

Referat Alvaro Cunhala

LIZBONA (PAP). Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz pisze: W Barreiro, przemysłowym mieście położonym w pobliżu Lizbony, obraduje IX Zjazd Portugalskiej Partii Komunistycznej.

Sekretarz generalny PPK, Alvaro Cunhal, wygłosił referat sprawozdawczy. Mówca skoncentrował się na omówieniu sytuacji powstałej w wyniku ofensywy wewnętrznych sił reakcyjnych wspomaganych przez międzynarodowy imperializm przeciwko postępowym i demokratycznym zdobyczom kraju. Podkreślił, iż życie potwierdziło słuszność linii programowej Portugalskiej Partii Komunistycznej. Już na VIII Zjeździe w 1976 r. partia wskazywała na niebezpieczeństwo ofensywy reakcji.

Potwierdzony konstytucją demokratyczny ustrój Portugalii — oświadczył Cunhal — nie jest ustrojem politycznym monopolistycznego kapitalizmu, lecz demokracja polityczna, nierozłącznie związana z gospodarką uwolnioną od monopoli i latyfundiów.

Cunhal stwierdził, iż reakcyjna ofensywa przeciwko demokratycznemu ustrojowi Portugalii rozwija się w pięciu podstawowych kierunkach: zmierza do zniszczenia reformy rolnej, w ramach której wywłaszczono 1140 tysięcy ha; ma na celu denacjonalizację podstawowych gałęzi przemysłu i banków; jest atakiem przeciwko demokratycznemu ustrojowi oraz zmierza do wzmożenia eksploatacji mas pracujących i klas niemonopolistycznych oraz do ograniczenia swobód i praw obywateli. Piątym kierunkiem ofensywy jest pogłębienie uzależnienia kraju od imperializmu w płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i wojskowej.

Przedstawiając demokratyczną platformę PPK Cunhal oświadczył, że partia komunistyczna domaga się zwrócenia kolektywnym jednostkom produkcyjnym, które ucierpiały wskutek arbitralnego rewidowania przez rząd reformy rolnej, odebranej im ziemi, poszanowania istniejących linii demarkacyjnych między uspołecznionym i prywatnym sektorem gospodarki oraz uwzględniania przy tworzeniu przyszłych rządów wyników wyborów do zgromadzenia republiki. Partia komunistyczna proponuje zastąpienie obecnego prawicowego rządu Moty Pinto gabinetem przejściowym, sformowanym przez cztery główne partie polityczne reprezentowane w parlamencie.

W części międzynarodowej platforma PPK formułuje następujące postulaty: jeśli chodzi o stosunki z krajami EWG — porozumienia ze wspólnotą, ale bez integracji. Negocjacje z NATO w perspektywie rozbrojenia, rozwiązania bloków wojskowych i zlikwidowania baz wojskowych na terytorium Portugalii. Rozwijanie stosunków z posiadającymi wielki potencjał krajami socjalistycznymi, nowymi państwami afrykańskimi, zwłaszcza Mozambikiem i Angolą, z państwami arabskimi i innymi państwami Trzeciego Świata. Polityka pokoju oparta na realizowaniu porozumień z Helsinek.

Omawiając następnie rozwój PPK, Cunhal stwierdził, że od czasu VIII Zjazdu w roku 1976 nastąpił wzrost liczby członków ze 115 tys. do 164 tysięcy, nie wliczając w to 30 tysięcy członków Związku Młodych Komunistów i Związku Studentów Komunistycznych. Wzrostowi temu towarzyszy również ideologiczne umacnianie się partii, powiedział sekretarz generalny PPK, wskazując na głęboki internacjonalizm partii komunistów portugalskich.

W zakończeniu Cunhal oświadczył, że proces rewolucyjny nie jest procesem przebiegającym w sposób ciągły i regularny. Imperializm przeznacza kolosalne zasoby na cele dywersji ideologicznej i na międzynarodowe intrygi, starając się podzielić siły antyimperialistyczne. Przywódcy Pekinu współpracują aktywnie w manewrach zmierzających do wywołania podziału i stają u boku imperializmu oraz najbardziej reakcyjnych sił przeciwko walce ludzi pracy i narodów. Ale tendencja w ruchu komunistycznym i antyimperialistycznym nie jest tendencją podziału, lecz umacniania współpracy i jedności — podkreślił mówca. (P)

Znowu ograniczenie dostaw ◆ Podwyżka cen
Zaostrzenie sytuacji na rynku paliwowym

LONDYN (PAP). Powołując się na koła dobrze poinformowane, zachodnie agencje informacyjne donoszą, że koncerny Shell i Esso przygotowują się do zredukowania o 5 procent, dostaw ropy na rynek brytyjski, poczynając od 1 czerwca.

Zważywszy, że towarzystwa te zaspokajają 40 proc. całego zapotrzebowania brytyjskich konsumentów na benzynę i inne paliwa płynne, oczekuje się, że spodziewana decyzja poważnie zaostrzy istniejące trudności. Spowoduje ona niewątpliwie braki w sprzedaży detalicznej, gdzie w br. obserwowano wzrost zapotrzebowania na benzynę wynoszący 3—5 procent.

Ograniczenia rzędu 10-20 procent w dostawach produktów naftowych wprowadziła ostatnio w W. Brytanii większość koncernów, m.in. Total, Texaco, Mobil. Od początku tego roku cena benzyny wzrosła w tym kraju o około 20—25 procent w zależności od gatunku, przy czym oczekuje się kolejnych podwyżek.

Podobne zjawisko obserwuje się w RFN, gdzie paliwa płynne zdrożały w ostatnich tygodniach średnio o 50 procent, w tym benzyna — o 10 procent.

Tymczasem, jak informuje londyński „Guardian", na mającej się odbyć 26 czerwca w Genewie konferencji krajów OPEC, oczekuje się zatwierdzenia przez te kraje 20-procentowej podwyżki cen ropy. Pogłoski te wywołane są stanowiskiem przewodniczącego organizacji zrzeszającej kraje produkujące ropę, który wystąpił z propozycją „unifikacji" cen, mającej polegać na uwzględnieniu w cenie oficjalnej ropy wszystkich jednostronnych podwyżek, które — jak wiadomo — masowo wprowadzane są przez kraje arabskie.

Jak informuje irańskie towarzystwo naftowe NIOC, z dniem 1 czerwca br. cena ropy eksportowanej przez ten kraj wzrasta o 1,3 dolara na baryłce. (baryłka — około 159 litrów). Jest to już druga podwyżka w ciągu miesiąca. Obecnie cena ropy irańskiej, wynosząca 18,47 dolara za baryłkę, jest wyższa o 3,8 dolara od oficjalnego poziomu ustalonego w marcu przez OPEC, a dostawy tego surowca zamiast planowanych 4,1 mln baryłek dziennie, spadły do poziomu 3,4 miliona.

W związku z coraz bardziej zaostrzającą się sytuacją na światowym rynku naftowym, prezydent Stanów Zjednoczonych, Jimmy Carter, zwrócił się z apelem do krajów OPEC o zwiększenie przez nie dostaw ropy i położenie kresu ciągłemu wzrostowi cen tego surowca. Apel ten — pisze agencja France Presse — odebrany został w arabskich kołach naftowych jako próba zrzucenia na innych odpowiedzialności ciążącej również na administracji amerykańskiej, a przede wszystkim na wielkich koncernach międzynarodowych, które swą spekulacyjną polityką manipulowania transportem ropy pogłębiają jeszcze bardziej istniejące trudności.

Przewodniczący OPEC, minister d.s. ropy naftowej Zjednoczonych Emiratów Arabskich Maani Said Al-Otejba zagroził podjęciem „drakońskich środków" i dalszymi podwyżkami cen, jeśli importerzy ropy nie ograniczą zużycia tego surowca.

Tymczasem niedobory w podaży ropy wynoszą już obecnie ponad 2 miliony baryłek dziennie, co oznacza 6-procentowy wzrost deficytu w ciągu pierwszych 4 miesięcy tego roku.

Jak stwierdził w wywiadzie udzielonym telewizji francuskiej saudyjski minister d.s. przemysłu naftowego Ahmad Zaki Jamani, nad światem zachodnim wisi groźba przekształcenia się obecnej recesji w „głęboką depresję" w wypadku dalszego utrzymania się zużycia ropy na dotychczasowym poziomie. (P)

Wyższe ceny benzyny w Danii

KOPENHAGA (PAP). Trzy wielkie koncerny naftowe, zaopatrujące Danię w materiały napędowe poinformowały władze duńskie o swej decyzji podwyższenia cen benzyny. Podwyżka obowiązuje już od piątku.

Esso, Shell i Gulf podniosły cenę litra benzyny o 20 ore. Litr benzyny 99 oktanowej będzie kosztował obecnie 3,21 koron. (P)

Jedność poglądów i programów

Od stałego korespondenta
WŁADYSŁAWA ŚWIDRAKA

Budapeszt, 1 czerwca

(P) Dziś dobiegła końca trzydniowa, oficjalna wizyta przyjaźni radzieckiej delegacji partyjno-rządowej na Węgrzech. W czasie tych dni, Budapeszt był centrum szerokiego zainteresowania światowej opinii publicznej.

Obie delegacje partyjno-rządowe, których pracami kierowali Leonid Breżniew i Janos Kadar wyraziły nie tylko pragnienie dalszego umacniania dwustronnych stosunków politycznych i gospodarczych, lecz podkreśliły wspólnotę ideową, zgodność działań i celów łączących wszystkie kraje socjalistyczne, potwierdziły ich solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym, komunistycznym oraz narodowowyzwoleńczym w krajach Azji i Ameryki Łacińskiej.

Obie partie określiły również swe stanowisko wobec sił antyimperialistycznych i awanturniczych, zagrażającej pokojowi polityki kierownictwa chińskiego.

W piątek partyjno-rządowe delegacje obu krajów podpisały wspólny radziecko-węgierski komunikat z odbytych rozmów, określający kierunki działania partii i państw w sprawach dwustronnych jak i międzynarodowych. Podpisano też umowę o współpracy kulturalnej. Społeczeństwo węgierskie z dużym zainteresowaniem wysłuchało wystąpień Leonida Breżniewa i Janosa Kadara transmitowanych we wszystkich programach węgierskiego radia i telewizji.

Wystawa w Moskwie poświęcona budowie Centrum Zdrowia Dziecka

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

RWPG. Ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD i Rumunii otrzymaliśmy w darze część aparatury medycznej zainstalowanej w czynnej od dwóch lat przychodni specjalistycznej oraz w głównym obiekcie Centrum — szpitalu, który w tych dniach przekazany zostanie do użytku jako dominujący akcent całego kompleksu pomnikowego.

Obecni na otwarciu wystawy stali przedstawiciele krajów członkowskich RWPG z sekretarzem tej organizacji, Nikołajem Faddiejewem i zastępcą sekretarza Jerzym Szopą jako pierwsi zapoznali się z ekspozycją zorganizowaną z inicjatywy Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, a przygotowaną przez PA „Interpress".

Warto podkreślić, iż wystawa skomponowana została bardzo starannie, wyróżnia się nowoczesną oprawą plastyczną a samo miejsce ekspozycji — westibul w gmachu RWPG — zapewnia jej szeroką międzynarodową popularność, na którą bez wątpienia zasługuje.

JERZY SIERADZIŃSKI

Aresztowanie zbrodniarza hitlerowskiego Pietera Mentena

HAGA (PAP). W czwartek Sąd Najwyższy Holandii nakazał aresztowanie byłego zbrodniarza hitlerowskiego, obywatela holenderskiego, Pietera Mentena — odpowiedzialnego za szereg zbrodni w okresie II wojny światowej. Decyzja sądu, która zakładała w zasadzie jedynie areszt domowy, została doręczona hitlerowskiemu przestępcy do jego willi w Blaricum w pobliżu Amsterdamu. Jak podają agencje zachodnie, Menten po zapoznaniu się z nią zasłabł i został przewieziony do szpitala.

W 1977 r. Menten został skazany przez sąd w Amsterdamie na 15 lat więzienia za udział w zbrodniach ludobójstwa na terenach okupowanych. Na skutek postępowania kasacyjnego Mentena uwolniono od winy i kary, motywując to złożoną mu niegdyś przez władze holenderskie obietnicą nietykalności. Tajemnicza ta sprawa nie doczekała się nigdy pełnego wyjaśnienia. 10 dni temu Sąd Najwyższy w Hadze wznowił proces przeciwko zbrodniarzowi, anulując uprzednie decyzje.

Obecna choroba Mentena może spowodować dalszą zwłokę w działaniu aparatu sprawiedliwości. (P)

Norwegia zniosła karę śmierci dla zbrodniarzy wojennych

OSLO (PAP). Norwegia zniosła karę śmierci za zbrodnie wojenne. Odpowiednia ustawa została uchwalona przez parlament 61 głosami przeciwko 38.

Najwyższym wymiarem kary za zbrodnie popełnione w okresie wojny będzie więc — na mocy nowej ustawy — kara dożywotniego więzienia. (P)

35 wczoraj — dziś — jutro

Zabytki — sprawa narodowa

BOHDAN STYPUŁKOWSKI

Międzynarodowy znak ochrony zabytków

Wyliczenie barbarzyństwa hitlerowskich Niemiec dokonanego na kulturze polskiej należy zacząć od momentu zatrzymania się wskazówek zegara na płonącej wieży Zamku Warszawskiego w dniu 17 września 1939 roku. W niszczeniu wszystkiego co polskie, niepoślednie miejsce wyznaczyli hitlerowcy zagładzie świadectw historii i kultury polskiej — naszej zabytkowej substancji. Do tego „dzieła" zaangażowano wybitnych niemieckich przedstawicieli nauki, kultury i sztuk. Karol Estreicher napisał: „W Polsce nie po raz pierwszy zalew kraju przez nieprzyjaciela łączył się z łupieniem dzieł kulturalnych, ale nigdy zniszczenie nie było tak całkowite jak podczas tej wojny, nigdy tak „naukowe". Ważną rolę w tym dziele zniszczenia odgrywały niemieckie instytucje kulturalne — wydziały „Kultur und Gemeinschaftspflege" oraz „Abteilung IV — Kultur" przy rządzie Generalnej Guberni.

W rezultacie tej „działalności" i zniszczeń ubyło nam ponad 7500 zabytkowych budowli, zniszczonych doszczętnie, a niemal 12 tysięcy budowli *uległo zniszczeniu połowicznemu.*

Jak pisze dr Jan P. Pruszyński w „Prawnej ochronie zabytków architektury w Polsce" — „Powojenny spis, dokonany przez Biuro Odszkodowań Wojennych, szacował straty na ok. 44 proc. naszego mienia kulturalnego— według mocno zaniżonej normy — na ok. 14 miliardów złotych przedwojennych, w tym wartość zniszczonych zabytków nieruchomych wynosiła 9 miliardów. Dane te, oczywiście niepełne, obejmowały zaledwie część zinwentaryzowanych dóbr kultury i to będących przede wszystkim własnością państwa..."

Mówiąc inaczej, straty liczone kubaturą naszych budowli zabytkowych wyniosły ok. 45 milionów metrów sześciennych! Zmieniły się w gruzy historyczne dzielnice Warszawy i Gdańska, Wrocławia i Poznania, Szczecina, Opola i Nysy — nie licząc dziesiątków innych miast i obiektów wiejskich. W samej tylko Warszawie legło w gruzach ponad 90 proc. zabytkowych budowli. Historyczne miasto Gdańsk zniszczono niemal całkowicie.

Taki stan zastaliśmy w momencie wyzwolenia. Mimo ogromu potrzeb spustoszonego kraju, za odbudowę dóbr kultury wzięto się niemal natychmiast. Główny Urząd Konserwatorski został powołany przez PKWN już 15 września 1944 roku.

★

Potrzeba odbudowy naszej substancji zabytkowej była odczuciem powszechnym, może nawet wbrew racjonalnej analizie hierarchii potrzeb państwa, budowanego niemal na nowo.

„... wszyscy w pełni odczuwamy — pisał historyk sztuki, architekt i konserwator dr Stanisław Żaryn — że odbudowa pomników naszej kultury odbywała się i odbywa jako zaprzeczenie hitlerowskiej ideologii zagłady. Warszawskie Stare Miasto jest dla nas **symbolem emocjonalnego nakazu rekonstrukcji, popartego argumentami polskiej racji stanu".**

Już w 1946 roku określona została rola i funkcja społeczna odbudowywanych zabytków.

W oparciu o zachowane materiały ikonograficzne, inwentaryzacyjne i o żmudne studia odbudowaliśmy ośrodek gdański. Odtworzyliśmy historyczny układ urbanistyczny Wrocławia i dzielnicę staromiejską Poznania. Wykonaliśmy rekonstrukcyjne prace w starym Lublinie.

W pierwszym okresie, w latach 1944—1947, działania na tym polu miały jeszcze charakter doraźny i spontaniczny. Ratowaliśmy i zabezpieczaliśmy co się dało, borykając się z brakiem kadr, środków finansowych, materiałów, wszystkiego... Dwa następne lata przyniosły już decyzje planowe, wreszcie w latach 1950-1954, w okresie Planu Sześcioletniego, podejmowano już działania selektywne, włączające kompletnie odbudowane obiekty do służby społecznej, koncentrując środki i nakłady na wybranych kierunkach.

★

Zmienione przemianami ustrojowymi warunki wymagały uporządkowania prawnej strony dzieła odbudowy naszej zabytkowej substancji.

„Reforma rolna, przejęcie majątku poniemieckiego i opuszczonego, komunalizacja gruntów m. st. Warszawy i szereg innych aktów prawnych doprowadziły do zupełnej zmiany stosunków gospodarczych, szczególnie w zakresie dóbr nieruchomych. Ogromna większość zabytków architektury i budownictwa, cenne zbiory muzealne, pozostające dotąd w rękach prywatnych, przeszły na własność państwa, które z tą chwilą przejęło lwią część ciężarów związanych z ich konserwacją i restauracją. Ta zmiana stosunków własnościowych wymagała też zmiany przepisów o ochronie dóbr kultury. Wymagały też uchylenia postanowienia anachroniczne".

Z tej więc idei narodziła się w 1962 roku sejmowa Ustawa o ochronie dóbr kultury i o mu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

Warszawski plac Zamkowy w roku 1945

Prof. dr Jan Zachwatowicz pisał wówczas tak:
„Bez zastosowania (...) użytkowego mogą pozostać tylko te zabytki, które są rzeczywiście ruiną, są częścią przyrody, znakiem zwycięstwa przyrody nad dziełem człowieka. Wszystkie inne musimy zwrócić narodowi jako cenne narzędzia kształtowania życia i psychiki pokoleń".

Ten program realizujemy i dziś. Zamek Królewski w Warszawie i rewaloryzacja starego Krakowa są symbolami dnia dzisiejszego.

★

Szczególne znaczenie dla tego gigantycznego dzieła odbudowy miało pierwsze dziesięciolecie Polski Ludowej. Do roku 1953 odbudowaliśmy całą historyczną dzielnicę Warszawy, składającą się z ponad 700 budynków.

Socjologiczny portret rodziny

HALINA LEŚNICKA

Przeobrażenia, jakim podlega współczesna rodzina polska, poddana różnorodnym wpływom cywilizacyjnym, kulturalnym, a przede wszystkim związanym z procesami uprzemysłowienia i migracji przestrzennych, są przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych. W ostatnim dziesięcioleciu, na skutek aktywnej polityki społecznej państwa, mającej na celu wszechstronną pomoc rodzinie, rozwinęły się szczególnie badania socjologiczne i demograficzne. Wyniki tych badań mają ogromne znaczenie praktyczne — dostarczają one przesłanek do decyzji podejmowanych w polityce społecznej. Można tu wskazać, że wszechstronnymi badaniami poprzedzone było np. wprowadzenie urlopów bezpłatnych na wychowanie dziecka, reforma zasiłków rodzinnych, formy pomocy dla młodych małżeństw i szereg innych decyzji.

Badania te pogłębiły znacznie naszą wiedzę o rodzinie, o trudnościach jakie musi ona pokonać i niebezpieczeństwach, jakie zagrażają jej trwałości i prawidłowemu wypełnianiu przez nią funkcji wychowawczych. Przyczyniły się one do obalenia wielu stereotypów i mitów, jakie wokół problemów rodziny narosły. Lista realizowanych, lub zakończonych ostatnio badań nad rodziną liczy ok. 200 tematów — wg danych Ośrodka Badań nad Rodziną Współczesną — jedynej w kraju placówki, która taką dokumentację posiada. Omówienie lub choćby nawet tylko wyliczenie tych tematów przekraczałoby ramy skromnego artykułu. Obejmują one rodziny w przekrojach środowiskowych (wieś — miasto, rodziny robotnicze, pracowników umysłowych i inteligenckie), w różnych fazach jej rozwoju. Rodzina jest przedmiotem badań realizowanych w ramach tzw. programów węzłowych np. tematu „Optymalizacja struktur ludnościowych". Z inicjatywy Rady d.s Rodziny eksperci opracować mają raport o współczesnej rodzinie polskiej.

Spróbujmy odpowiedzieć syntetycznie, jaki obraz rodziny wyłania się z dotychczasowych badań? Zacznijmy od kilku danych statystycznych. Dostępne dane — zanim nie zostaną opracowane ostatecznie wyniki ostatniego Spisu Powszechnego — pochodzą z Mikrospisu 1974. Mieliśmy wtedy 8,7 mln gospodarstw domowych, w tym 1.8 mln rodzin bez dzieci, 1,7 mln rodzin z jednym dzieckiem, 2,7 mln rodzin z 2 dzieci, ponad 1.7 mln rodzin z trojgiem i więcej dzieci. Nie oznacza to jednak, iż w Polsce dominuje model rodziny z jednym lub dwojgiem dzieci, spis obejmował bowiem tylko dzieci będące aktualnie na utrzymaniu rodziców. Faktycznie bowiem dominuje model rodziny z dwojgiem lub trojgiem dzieci (przeciętnie przypada 2, 3 dzieci na jedną rodzinę) i obojgiem pracujących rodziców. W takich modelowych, pełnych rodzinach żyje ponad 2/3 mieszkańców naszego kraju. Mamy także blisko milion kobiet wychowujących samotnie dzieci.

Rodzina nuklearna — czy duża?

Nie ostała się także, w świetle nowszych, bardziej wnikliwych badań, modna jeszcze przed kilku latami teoria, że w Polsce występuje powszechnie tzw. typ rodziny „nuklearnej" składającej się tylko z rodziców i dzieci, nie utrzymujących kontaktów z rodziną szerszą. Badania Zbigniewa Tyszki, Zbigniewa Jasiewicza, Leona Dyczewskiego i innych wskazują, że mimo rozproszenia przestrzennego, zaniku zależności ekonomicznych, istnieją i są kultywowane więzi z rodziną szerszą. Choć rodzina duża, nie spełnia już funkcji kontrolnych nad zachowaniem swoich członków — stanowi dla nich ważny punkt odniesienia i oparcia, spełnia też rolę łącznika między dawnym a nowym środowiskiem migrujących ze wsi do miast i z małych miasteczek do dużych. Podtrzymywane są wzajemne kontakty i odwiedziny przy różnych okazjach świątecznych. Także dzieci z rodzin rozbitych uczestniczą w życiu rodziny szerszej (przeważnie jest to rodzina matki).

Liczne badania wskazują na silną więź międzypokoleniową w rodzinie, nie tylko między rodzicami a dziećmi, ale także między najstarszym a najmłodszym pokoleniem (dziadkowie i wnuki). Nawet fakt odrębnego zamieszkiwania nie niweczy tych więzi. Tradycyjne wartości, przekazywane przez starsze pokolenie, uznawane są także w młodszym — chodzi tu przede wszystkim o stosunek do takich spraw jak patriotyzm, szacunek dla pracy, tradycji narodowych i rodzinnych.

Konflikty między starszym a młodszym pokoleniem — stwierdzają socjologowie, są obecnie znacznie rzadsze niż przed kilkudziesięciu laty, a wpłynął na to zasadniczo fakt niezależności ekonomicznej dorosłych dzieci. Jeśli konflikty się zdarzają, to mają przede wszystkim za tło odmienny styl życia.

Tradycja i nowoczesność

Jaka jest więc polska rodzina — tradycyjna czy nowoczesna? Uznanie dla tradycyjnych wartości nie oznacza, że rodzina ta nie modernizuje się. Zasadniczy wpływ ma na to przede wszystkim fakt pracy zawodowej kobiet. Praca kobiet poza domem jest powszechnie akceptowana — nawet jeżeli wiąże się ona z większymi trudnościami dla rodziny. Danuta Markowska, która badała stopień modernizacji gospodarstw domowych przed kilku laty, określała liczbę całkowicie zmodernizowanych, to jest takich, w których mąż i żona mają jednakowe obowiązki, w których korzysta się z usług instytucji wyspecjalizowanych w prowadzeniu domu — na ok. 6 proc. Dziś odsetek ten byłby z pewnością większy — tendencje do jednakowego podziału obowiązków silniejsze są co prawda w młodszym pokoleniu, w rodzinach wykwalifikowanych techników i robotników oraz inteligenckich, a przede wszystkim w rodzinach wielkomiejskich — to jednak jest ich coraz więcej. Według tych samych badań — zaledwie 53 proc. mężczyzn i blisko 100 proc. kobiet uczestniczyło w zajęciach domowych. Tak więc zmiany w obyczajach i świadomości nie nadążają za obiektywnymi zmianami w sytuacji rodziny.

Coraz większą wagę przywiązuje się w rodzinie — do jej funkcji emocjonalnych. Młodzi pobierają się przeważnie z miłości — mniej liczą się wartości materialne, choć jednocześnie dużą wagę przywiązuje się do takich cech jak gospodarność i zaradność życiowa kandydatów i kandydatek do małżeństwa. Ankieta nowożeńców przeprowadzona przez GUS w roku 1975 informuje, że pobierają się najczęściej młodzi z tych samych środowisk, o jednakowym lub zbliżonym poziomie wykształcenia. Stwarza to przesłanki do lepszego zrozumienia się, dopasowania do stylu życia. Pierwsze dziecko przychodzi na świat w rodzinie zazwyczaj w okresie do 3 lat po ślubie.

Progi trudności

I tu zaczyna się — jak to określają socjologowie — pierwszy próg trudności w życiu rodziny. Młode małżeństwa nie dysponują — zazwyczaj własnym mieszkaniem, nie są też należycie przygotowane do swych ról rodzicielskich, nie przygotowuje ich do tego ani szkoła, ani własny dom, z którego wyszli.

Rodzina, w której oboje małżonkowie pracują, musi korzystać z pomocy wyspecjalizowanych instytucji w zapewnieniu opieki nad dzieckiem. Mimo iż preferowanym rozwiązaniem w opiece nad małym dzieckiem jest osobista opieka matki (korzysta z niego 370 tys. kobiet rocznie), to jednak jest część rodzin, która ze względów materialnych nie może sobie pozwolić na to rozwiązanie. Nieocenioną pomocą — nawet jeśli nie jest to pomoc stała, jest postawa dziadków i babć, którzy w trudnych momentach — są do dyspozycji.

Dziecko stało się w rodzinie wartością autonomiczną, której podporządkowane są wszystkie inne sprawy — i dotyczy to większości środowisk. Powszechne są aspiracje, aby dać dziecku jak najlepsze wykształcenie — z reguły wyższe niż posiadają rodzice — inna sprawa, że aspiracje te nie zawsze są realizowane.

Pomimo coraz bardziej zbliżonych warunków życia, jednakowych nieraz standardów materialnych — utrzymują się odrębności środowiskowe pomiędzy rodziną wiejską i miejską, między rodzinami robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, pracowników umysłowych i inteligencji. Czynnikiem różnicującym jest przede wszystkim poziom wykształcenia. Różnice te dotyczą stylu życia, uczestnictwa w konsumpcji kulturalnej. Zbigniew Tyszka, który badał rodziny robotnicze wskazuje, że rodziny te uczestniczą wspólnie w konsumpcji kulturalnej (przeważnie jest to telewizja). Rodziny te charakteryzuje duża zwartość, utrzymywanie żywych związków z rodziną szerszą, nieco surowszy sposób wychowywania dzieci niż w rodzinach inteligenckich, oparty na posłuszeństwie wobec rodziców, ale przede wszystkim wymóg wzajemnej szczerości i prawdomówności w każdych okolicznościach.

Co doskwiera jednakowo wszystkim rodzinom — to chyba brak wolnego czasu. Badania Heleny Strzemińskiej nad budżetami czasu wykazują, że kobiety mogą poświęcić dziecku do 7 roku życia zaledwie 1—1.5 godziny dziennie, co wystarcza

DOKOŃCZENIE NA STR 10

Ankieta „Życia" — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA

Dopóki serce bije...

Czy można w paru słowach oddać sens i bezmiar, tragedie dziecka, dziecka wojny. Byliśmy narodem, który odczuł najbardziej ciężar skutków wojny, byliśmy narodem, który zapłacił największą daninę. To nas najwięcej wyszło okaleczonych psychicznie, pozbawionych ciepła rodzinnego, spokoju, radości dnia, zabawy i uśmiechu. To nas w trudne dni września pozbawiono opieki osób dorosłych, najbliższych, kochanych. To my płaciliśmy na równi z dorosłymi daninę krwi, tym tragiczniejszą, że krwi młodej. To my wyszliśmy najbardziej okaleczeni fizycznie — wskutek nieznajomości realiów techniki i zasad gry wojennej, ginący bezmyślną śmiercią wskutek dziecinnej brawury i młodzieńczego zapału.

Nie dorośliśmy do rozwagi dorosłych, dorośli też nie zawsze mieli czas zajmować się nami, płaciliśmy więc własnym życiem, okaleczeniem za lekcje, za minuty życia, przeżycia jeszcze jednego dnia, miesiąca. Byliśmy „młodzi staruszkowie", przedwcześnie dojrzali, nie wierzący nikomu, głodni, wiecznie głodni, brudni, zawszeni. Nieufni, zawsze skorzy do ucieczki, wystraszeni. Przeznaczeni, przez rasę panów do pełnienia roli niewolników, zmuszani jako niepełnoletni do ciężkiej pracy ponad naszą siłę i zdrowie.

To my oprócz naszych ojców i matek wylaliśmy nie mniejszą ilość łez a może większą — ucząc się najpierw płaczu, a potem śmiechu. To my stanowimy duży procent w 6 000 000 haraczu jaki nasz naród zapłacił w te straszne lata na równi z dorosłymi. To my w miarę naszych sił i możliwości wspólnie z dorosłymi dźwigaliśmy ciężar lat okupacji, starając się pomóc w życiu codziennym rodziny, zdobywając pożywienie, znajdując węgiel, handlując czym się dało.

To nas przeznaczono na „janczarów XX wieku" — odbierano zrozpaczonym rodzicom, wywożono, wynaradawiano, każąc zapomnieć polskiej mowy, języka, wyprzeć się rodziców. To nas dręczą po nocach sny, budzimy się nieraz z okrzykiem mamo, mamo — chociaż mamy już własne dzieci, a często siwy włos obsypał nasze skronie.

Dorosły często wraca do dzieciństwa — nam nawet wspomnienia zabrano. Nasze dzieciństwo zostało okaleczone, zostały koszmary, zgliszcza, morze ruin, dymy spalonych miast i wsi tragedie w życiu osobistym, rodzinnym, rany i ból po najdroższych osobach, zerwane brutalnie przyjaźnie, znikanie na zawsze bliskich i drogich twarzy i poczucie bezsilności dziecka przepojonego nienawiścią do siły, przemocy innych ludzi. Taki balast, okaleczenie osobowości, poderwał i zburzył cały nasz świat wartości tak, że w wielu wypadkach po latach — przychodzi nam nieraz płacić za tamto dzieciństwo — jeszcze dzisiaj.

Rozrywani przez podziki, prowadzeni w długich kolumnach do wagonów towarowych, zapełniający obóz przejściowy w Łodzi, stojący na palcach pod słupkiem — aby swoim wzrostem dorównać progowi życia obowiązującemu na terenie obozu koncentracyjnego, rozstrzeliwani, ginący na barykadach — to był nasz los. I tak samo bolały rany, tak samo było ciężko umierać jak dorosłym, a może ciężej — bo byliśmy dziećmi, których los pozbawił dzieciństwa.

„Weterani" powoli kończą swoją ostatnią defiladę, dożywając ostatnich lat pod opiekuńczymi skrzydłami ZBoWiD-u. „Kolumbowie" — powiedzieli o swoim pokoleniu zarówno w poezji, prasie, publikacjach i filmie. „Synowie Pułku" — mają swoją organizację, swoje prawa kombatantów. A my — „Dzieci wojny" — mamy wspomnienia, nie mniej tragiczne, bolesne, wielu z nas ma też swój udział w tragedii narodu, w walce zbrojnej z okupantem — może nie tak efektownej — lecz tej szarej, codziennej.

Weszliśmy w życie, pełnię życia, okaleczeni psychicznie i fizycznie, najpiękniejsze swoje lata młodości musieliśmy poświęcić na nauczenie się życia po raz drugi. Uczyliśmy się śmiać, wiary w ludzi, dobro, zdobywaliśmy wiadomości szkolne. A później prosto z marszu „Dziecka wojny" — przeskoczyliśmy w świat dorosłych, włączyliśmy się do pracy nad odbudową kraju, braliśmy udział w „Służbie Polsce", zdobywaliśmy szlify robotnika. Trzeba było uczyć się, uczyć się, uczyć się i pracować — nieraz bardzo wcześnie i ciężko.

Chcę podziękować redakcji „Życia Warszawy" za to, że udostępniła swoje łamy i dostrzegła problem tak ważny społecznie. Mam nadzieję, że nie będzie to jeszcze „jedna akcja" — a wspomnienia znajdą trwałe miejsce na szpaltach Waszego pisma. A może zostanie powołana organizacja na wzór wyżej wymienionych stowarzyszeń? Proponuję jej nazwę — „Dzieci wojny". Są to ludzie, którzy najbardziej odczuli brak ciepła rodzinnego domu, którzy odczuli co to znaczy być w swoim dzieciństwie zagrożonym, odczuli brak bezpieczeństwa, poczucia przynależności, serca.

Choć od 1939 roku upłynęło 40 lat —to jednak dopóki serce bije — pamięć gorąca.

JERZY SOŁTYS
Warszawa

Posłańcy rewolucyjni na posterunku

BRONISŁAW OWSIANKO

Działalność grupy poselskiej Komunistycznej Partii Robotniczej Polski — KPRP (od 1925 r. Komunistyczna Partia Polski — KPP) w Sejmie i poza nim w okresie II Rzeczypospolitej stanowiła jeden z ważnych frontów walki przeciw rządom burżuazyjno-obszarniczym mas pracujących. Ich głęboka ideowa, ofiarna, połączona z olbrzymimi trudnościami praca jako wysłanników ludu pracującego zajmuje w narodowej skarbnicy polskich tradycji wyzwoleńczych poczesne miejsce.

Podobnie jak w polskim ruchu rewolucyjnym kierowniczą rolę, w owym czasie, sprawowała Komunistyczna Partia Polski, tak też w zespole bloku posłów rewolucyjnych w Sejmie czołową siłę stanowiła Komunistyczna Frakcja Poselska. Ich konsekwentna postawa, bezkompromisowość, z jaką występowali przeciwko przemocy, łamaniu praw obywatelskich, ich pryncypialność jako rzeczników ludu pracującego, z którego ramienia piastowali mandaty, w jakże trudnych i skomplikowanych warunkach miały głęboką wymowę, zaskarbiającą uznanie postępowej opinii.

W okresie obejmującym lata 1921—1935 kolejno w skład Komunistycznej Frakcji Poselskiej wchodziło 28 posłów, zaś ogólna liczba posłów reprezentujących nurt rewolucyjny dla wszystkich kadencji Sejmu wynosi — 52.

Do najbardziej aktywnych posłów komunistycznych w latach 1921—1926, których znałem osobiście, należeli Adolf Warski, Stanisław Łańcucki, Stefan Królikowski, Jerzy Sochacki. Zapamiętali ich robotnicy Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego z wystąpień, które cechowała nieprzejednana postawa klasowa i internacjonalistyczna.

Demaskowali oni reakcyjne poczynania rządów w ich polityce wewnętrznej i zagranicznej, piętnowali każdy przejaw wyzysku w stosunku do robotników, chłopów i inteligencji pracującej, każdy przejaw ucisku wobec tzw. mniejszości narodowych, bronili idei komunistycznej przed atakami wroga, wzywali do walki o władzę ludu pracującego. Piętnowali także liczne i różnorakie fakty rozpasanego terroru wobec mas pracujących i ich organizacji, wobec ruchu wyzwoleńczego w całej Polsce, wobec więźniów politycznych, pozbawianych systematycznie elementarnych praw, wobec posłów rewolucyjnych, wydawanych ustawicznie sądom.

Dając wyraz swej internacjonalistycznej postawie reagowali na rozgrywające się w skali międzynarodowej wydarzenia, zwłaszcza na przejawy potęgującej się walki wyzwoleńczej w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Wśród zagadnień poruszanych przez posłów komunistycznych doniosłe miejsce zajmowała walka o pokój, walka w obronie Kraju Rad.

W stosunku do tych posłów jakże często łamano brutalnie zasadę nietykalności. Byli oni systematycznie przedmiotem napaści i gwałtów ze strony policji i najętych specjalnie bojówek. Częstokroć po wystąpieniach posłów rewolucyjnych na zewnątrz do łaski marszałkowskiej wpływały wnioski władz prokuratorskich o wyrażenie zgody na pociągnięcie ich do odpowiedzialności sądowo-karnej. W tych warunkach nieliczna garstka posłów komunistycznych wciąż topniała. Ci, co pozostali, byli na każdym kroku szykanowani.

Dla przypomnienia specyfiki walki politycznej, której areną był ówczesny Sejm, pragnę podać kilka szczegółów z działalności pierwszych wysłanników komunistycznych w Sejmie, jako że stosunkowo dobrze znałem ich do ostatnich lat życia, zaś początki ich pracy parlamentarnej sięgają lat 1920—1926.

Stanisław Łańcucki i Tomasz Dąbal

W okresie I kadencji Sejmu Ustawodawczego uzyskali oni mandaty z ramienia innych stronnictw, a zadeklarowali się jako komuniści.

Stanisław Łańcucki (ur. 1882 r.) był robotnikiem warsztatów kolejowych w Przemyślu, długoletnim działaczem PPSD i PPS. Tomasz Dąbal — to radykalny działacz chłopski, czołowy organizator „Republiki Tarnobrzeskiej". Posłowie ci utworzyli w lipcu 1921 r. pierwszą w polskim parlamencie Frakcję Sejmową Posłów Komunistycznych.

Już na sesji odbywającej się 24 maja 1921 r. Łańcucki — jako poseł z ramienia PPS — odnosząc się krytycznie do sądowego projektu ustawy o amnestii, stwierdził: „Setki robotników, działaczy ideowych, czystych jak kryształ komunistów polskich, siedzą dzisiaj w więzieniu i cierpią za ideały". Na głos z sali: „Idź Pan do Mos-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Komunistyczna Frakcja Poselska — 18 grudnia 1924 r. Siedzą od lewej: Jerzy Sochacki (sekretarz KFP), Stanisław Łańcucki, Andrzej Paszczuk, Teodor Bej (współpracownik KFP). Stoją od lewej: Mieczysław Erlich, Maksymilian Minkowski (współpracownicy KFP), Jakub Wojtiuk, Stefan Królikowski, Józef Skrzypa, Tomasz Prystupa. Fot. Archiwum

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

W górach i nad morzem

Letnie wakacje w ZSRR

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, w maju

30 maja był ostatnim dniem nauki w radzieckich szkołach ogólnokształcących. 4 dni wcześniej zakończyła już zajęcia młodzież klas ósmych, która po zdaniu egzaminów staje przed ważnym wyborem: kontynuować naukę w szkole ogólnokształcącej, czy też podjąć ją w jednej ze szkół przysposobienia zawodowego, gdzie zdobędzie się cenzus kwalifikowanego robotnika w wybranej specjalności.

Większość młodzieży radzieckiej wybiera tę właśnie drugą drogę, ponieważ zdobycie zawodu w połączeniu z pełnym średnim wykształceniem daje jej w przyszłości realną szansę kontynuowania studiów na uczelniach technicznych. Na razie zaś zdecydowanie przybliża moment zapewnienia samodzielności materialnej, szybszego uzyskania mieszkania itd.

Przebrzmiał już także ostatni dzwonek dla tegorocznych maturzystów. Zrozumiałe, że nie wszyscy absolwenci dziesiątej klasy dostaną się w tym roku na uczelnie. Jest ich bowiem trzy razy więcej niż wolnych miejsc na pierwszym roku wszystkich, prawie 900 szkół wyższych w kraju. Toteż warunki konkursowe egzaminów wstępnych nie są łatwe. Na niektórych kierunkach studiów przyjęty może być co 15 kandydat.

Większość absolwentów szkół średnich idzie więc do pracy, na ogół do tych zakładów, w których podczas nauki odbywali, wchodzące w zakres programu szkolnego, praktyki zawodowe. Nie będą więc tylko pomocniczymi pracownikami biurowymi, lecz wykorzystując pewien zasób wiedzy praktycznej wyniesionej ze szkoły i korzystając z przyzakładowych kursów podnoszenia kwalifikacji — mogą już podjąć pracę w produkcji.

Wielu z nich nie rezygnuje przy tym z perspektywy ubiegania się o indeksy. Dla młodzieży pracującej stworzone są bowiem najszersze możliwości podjęcia studiów, zgodnie z wykazanymi wcześniej zainteresowaniami. Prawie przy wszystkich radzieckich uczelniach istnieją tzw. oddziały przygotowawcze dla młodzieży pracującej, gdzie bez porzucania warsztatu pracy może ona uzupełnić swoje wiadomości.

Ponadto w ostatnich latach rozszerzyła się znacznie liczba tzw. wydziałów specjalnych, gdzie niedawni absolwenci przekwalifikować się mogą do pracy w świeżo powstałych i rozwijających się szybko działach gospodarki. Są to na przykład kursy teorii i techniki łączności laserowej, fizyki i techniki pamięci magnetycznej, automatyzacji badań doświadczalnych, prognozowania ekonomicznego i metod planowania perspektywicznego.

Tymczasem jednak przed większością młodzieży szkolnej okres wakacji. Z zorganizowanych form wypoczynku skorzysta w tym roku blisko 12,5 mln uczniów i starszych przedszkolaków. Spędzą oni wakacje na obozach pionierskich, zorganizowanych w 50 tys. stałych ośrodków letnich w górach i nad morzem, w wielkich kompleksach leśnych i nad jeziorami. Tylko w ostatnim roku liczba stałych ośrodków pionierskich powiększyła się w Związku Radzieckim o ponad 200.

Coraz większe znaczenie przywiązuje się do tego, by zdrowy wypoczynek wakacyjny młodzieży łączyć z rozwojem jej zainteresowań zawodowych i uzdolnień. Tak więc organizowane są na przykład pionierskie obozy nauki języków obcych, młodych miłośników książki i muzyki, techników, przyrodników itd. W zajęciach z młodzieżą uczestniczą pedagodzy, wychowawcy ze szkół muzycznych, organizacji i instytucji kulturalnych oraz najbardziej doświadczeni mistrzowie z zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych.

Dla tej części młodzieży, która skorzysta z zorganizowanych form wypoczynku letniego w miastach (chodzi głównie o dzieci z ośrodków wiejskich) przygotowuje się internaty i domy studenckie, opracowuje program zwiedzania muzeów i sal wystawowych, obejrzenia interesujących spektakli teatralnych, uczestnictwa w zawodach sportowych na stadionach, w halach i na pływalniach.

Znaczna część młodzieży radzieckiej okres wakacji poświęci na praktyki w zakładach pracy, na budowach, w przedsiębiorstwach usługowych i w gospodarstwach rolnych. W samej tylko Moskwie zorganizowane zostaną praktyki dla ponad 135 tys. starszej młodzieży. Będą oni pracowali w nowoczesnych przedsiębiorstwach przemysłowych stolicy i na budowach olimpijskich obiektów. Dla nich również zakłady opracowują programy wyjazdów turystycznych, zawodów sportowych itd.

Informując o przygotowaniach do tegorocznej akcji obozów letnich i praktyk wakacyjnych, radziecka prasa podkreśla ogromne znaczenie właściwego doboru kadry wychowawców-pedagogów, odpowiedniego opracowania atrakcyjnego programu zajęć z młodzieżą a także zwrócenia baczniejszej uwagi na to, by wszystkie ośrodki były w pełni wykorzystane nie tylko w czerwcu i w lipcu, lecz przez cały okres letni.

Druga strona dokumentu

ADAM W. WYSOCKI

„Znalazłem w składzie makulatury — pisze do mnie Czytelnik z Elbląga — pewne papiery, które mogą zainteresować „Życie", poświęcające tak wiele uwagi sprawom niemieckim oraz historii drugiej wojny światowej..." W liście, za który z całego serca dziękuję, był plik wyblakłych arkuszy, których treść i których losy są jakże cennym przyczynkiem do jakże dramatycznego okresu w naszych dziejach.

Skąd się wzięły wśród makulatury? Kto je znalazł po raz pierwszy? Może odezwie się pan St. Rogalski, podpisany obok pieczątki z napisem Skład Kolonialno-Spożywczy Spółki „Osiedle", Elbląg — ul. Królewiecka nr 63, na raporcie z dnia 15.VIII.1946, oraz na paru innych rozliczeniach i kwitach wydrukowanych na powielaczu tuż po wojnie, gdy z papierem było krucho i drukowano na czym się da, a więc i na odwrocie różnych poniemieckich akt i dokumentów.

I tak oto, na jednej stronie znalazło się „rozliczenie z rozdziału soli", a na drugiej... patrzę, i oczom nie wierzę, bo uwierzyć trudno: czerwony stempel „Geheim" — „Tajne". I nadruk: „Abwehr — Nebenstelle Elbing" Ekspozytura wywiadu wojskowego Elbląg, Hochmeisterstr. 3. Data 7 grudnia 1934. I podpis: Horaczek.

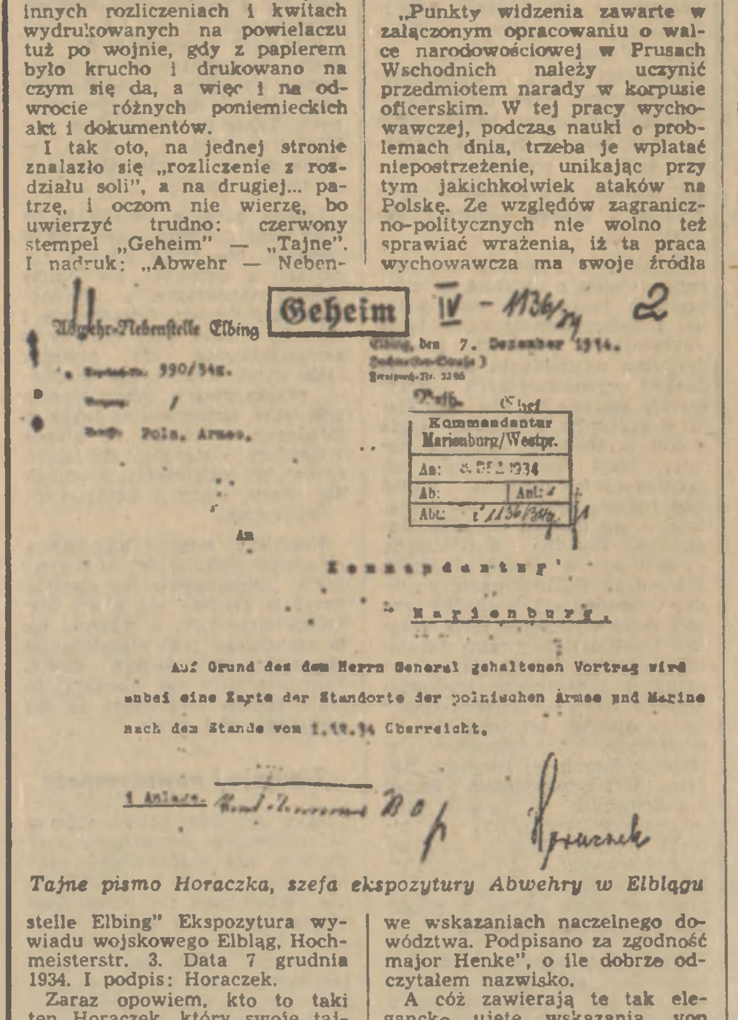
Abwehr-Nebenstelle Elbing Geheim IV - 1136/34 2
Elbing, den 7. Dezember 1934.
Tgb.Nr. 990/34g.
Betr.: Poln. Armee.
Kommandantur Marienburg/Westpr.
An Kommandantur Marienburg.
Auf Grund des dem Herrn General gehaltenen Vortrag wird anbei eine Karte der Standorte der polnischen Armee und Marine nach dem Stande vom 1.12.34 überreicht.
1 Anlage.

Tajne pismo Horaczka, szefa ekspozytury Abwehry w Elblągu

Zaraz opowiem, kto to taki ten Horaczek, który swoje tajne pismo adresowane do komendantury w Malborku (Marienburg) z liczbą dziennika 990/34 g — oznaczył jako „dotyczące armii polskiej"

„Na podstawie wykładu pana generała przekazuje się w załączeniu mapę określającą położenie armii polskiej i marynarki według stanu z dnia 1.12.34."

Mapy niestety brak. Gdzieś zaginęła. Ale na odwrocie tych rachunków i raportów handlowych zachowało się wiele innych, arcyciekawych dokumentów, opatrzonych pieczęcią „tajne" i „ściśle tajne!" Dokumentów, które jak mi się wydaje, warto przypomnieć i o których warto wiedzieć również i dzisiaj po czterdziestu przeszło latach.

Oto oryginał dokumentu podpisanego przez samego, tak dobrze nam skądinąd znanego generała von Brauchitscha, dowódcy Generalkommando I Armeekorps w Prusach Wschodnich, który pisze do podległych mu „Panów dowódców":

„Punkty widzenia zawarte w załączonym opracowaniu o walce narodowościowej w Prusach Wschodnich należy uczynić przedmiotem narady w korpusie oficerskim. W tej pracy wychowawczej, podczas nauki o problemach dnia, trzeba je wplatać niepostrzeżenie, unikając przy tym jakichkolwiek ataków na Polskę. Ze względów zagraniczno-politycznych nie wolno też sprawiać wrażenia, iż ta praca wychowawcza ma swoje źródła we wskazaniach naczelnego dowództwa. Podpisano za zgodność major Henke", o ile dobrze odczytałem nazwisko.

A cóż zawierają te tak elegancko ujęte wskazania von Brauchitscha dla podległych mu oficerów? Cytuję dosłownie:

„Po zawarciu niemiecko-polskiego paktu dziesięcioletniego z 26.4.34, poprzez który nasz Führer, po dziesięcioleciu politycznych napięć uzyskał uspokojenie na Wschodzie i w stosukach ze Wschodem, stwierdza się wzmożoną aktywność polskiej grupy narodowościowej w jej walce narodowej.

Mimo że obserwuje się zmniejszanie się liczby Polaków w Prusach Wschodnich i zmniejszenie dwujęzyczności na obszarach granicznych — to sam trzon tej grupy ludnościowej znacznie się umocnił. Jego celem jest przemiana w czyn i urzeczywistnienie roszczeń do południowo-wschodnich Prus i obszarów w rejonie Malborka. W sferze intelektualnej walkę tę prowadzą obie istniejące w Prusach południowo-wschodnich gazety „Gazeta Olsztyńska" i „Mazur". Obie gazety podkreślają nieustannie obowiązek trwania przy polskości i potrzebę odporu wobec prób „germanizacji"...

...wobec tych polskich usiłowań — czytamy dalej w tajnym okólniku von Brauchitscha — niezbędne jest zjednoczone przeciwdziałanie Niemców. Ta wola walki, skierowanej nie wobec Polski i państwa polskiego, realizowana jest głównie przez organizację „Bund Deutscher Osten" (Niemiecki Związek Wschodu), który czuwa nad poczynaniami mniejszości narodowych i uświadamia ludność (niemiecką — przyp. A.W. Wys.) zagrożonych obszarów i popiera jej walkę. „Bund Deutscher Osten" wymaga dla prowadzenia tej walki obronnej: utworzenia większej ilości niemieckich przedszkoli, wymaga kontroli i ograniczeń działalności sekt i stopniowej redukcji obcojęzycznych nabożeństw, tworzenia ponadpartyjnych wspólnot wiejskich na narodowo-politycznie zagrożonych obszarach, ograniczenia wycieczek i wyjazdów z Niemiec do Polski i wykształcenia mówiących po polsku niemieckich nauczycieli dla polskich szkół mniejszościowych.

Wschodnio-pruski żołnierz nie uczestniczy czynnie w tej walce, podczas pełnienia służby. Ale musi on znać tę walkę i ją śledzić, ażeby nie działać wbrew dążeniom „Związku Niemieckiego Wschodu". Nie może więc w żadnym wypadku uczestniczyć w imprezach urządzanych przez polską mniejszość, ani w żadnych imprezach służących sprawie polskiej." Podpisano — von Brauchitsch. Jeden z owianych później hitlerowską legendą dowódców tego samego niemieckiego Wehrmachtu, którego żołnierze aż do końca mieli na pasach i sztandarach hasło „Gott mit uns", czyli „Bóg z nami".

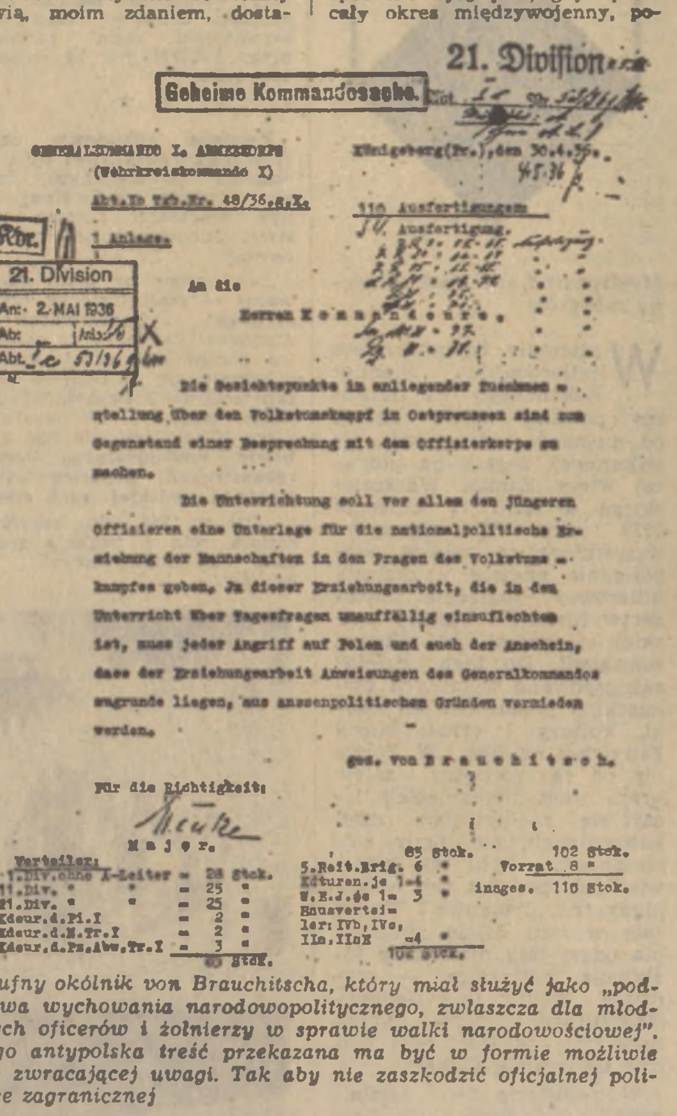
21. Division
Geheime Kommandosache.
Generalkommando I. Armeekorps (Wehrkreiskommando I) Königsberg(Pr.), den 30.4.36.
Abt.Ib Tgb.Nr. 48/36 g.K. 110 Ausfertigungen
1 Anlage. Ausfertigung.
21. Division An: 2. MAI 1936
An die Herren Kommandeure.
Die Gesichtspunkte in anliegender Zusammenstellung über den Volkstumskampf in Ostpreussen sind zum Gegenstand einer Besprechung mit dem Offizierkorps zu machen.
Die Unterrichtung soll vor allem den jüngeren Offizieren eine Unterlage für die nationalpolitische Erziehung der Mannschaften in den Fragen des Volkstumskampfes geben. In dieser Erziehungsarbeit, die in den Unterricht über Tagesfragen unauffällig einzuflechten ist, muss jeder Angriff auf Polen und auch der Anschein, dass der Erziehungsarbeit Anweisungen des Generalkommandos zugrunde liegen, aus aussenpolitischen Gründen vermieden werden.
gez. von Brauchitsch.
Für die Richtigkeit:
Major.
Verteiler:
1.Div.ohne A-Leiter = 28 Stck.
11.Div. = 25
21.Div. = 25
Kdeur.d.Pi.I = 2
Kdeur.d.N.Tr.I = 2
Kdeur.d.Pz.Abw.Tr.I = 3
85 Stck.
5.Reit.Brig. 6
Kdturen.je 1=4
W.E.I.je 1= 3
Hausverteiler: IVb, IVc, IIa, IIaB =4
102 Stck.
85 Stck. 102 Stck. Vorrat 8. insges. 110 Stck.

Poufny okólnik von Brauchitscha, który miał służyć jako „podstawa wychowania narodowopolitycznego, zwłaszcza dla młodszych oficerów i żołnierzy w sprawie walki narodowościowej". Jego antypolska treść przekazana ma być w formie możliwie nie zwracającej uwagi. Tak aby nie zaszkodzić oficjalnej polityce zagranicznej

Jakiego Boga mieli przy tym na myśli i w jakim duchu chowali swych żołnierzy, widać również i z innego dokumentu, także z pieczątką „Geheim", czyli „Tajne", a datowanego dnia 3.8.1935. Tak pisała oto komendantura w Elblągu do Komendy Okręgu Wojskowego I oddz. I c w Królewcu:

„Zgodnie z wytycznymi nr. 7 z dnia 23.7.35 str. 6 nr 3 w sprawie nauczania politycznych problemów dnia, wskazujemy na to, że członkowie Wehrmachtu, kupując świadomie w sklepach żydowskich stawiają się w sprzeczności wobec zasadniczych poglądów narodowego socjalizmu i szkodzą w ten sposób dobremu imieniu Wehrmachtu wobec szerokiego ogółu. W małych miejscowościach garnizonowych zaleca się na czarnej tablicy ogłoszeń w pomieszczeniach wojska wywieszać każdorazowo listę miejscowych sklepów żydowskich..."

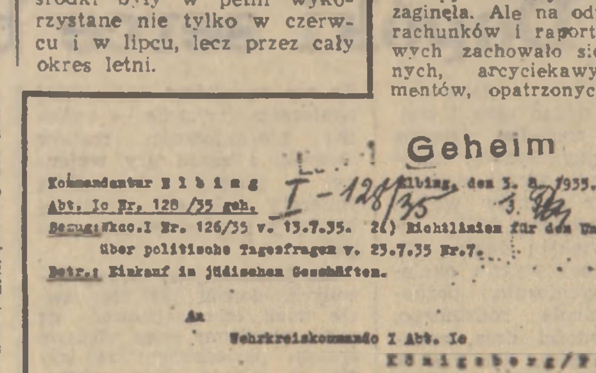
Geheim
Kommandantur Elbing I-128/35 Elbing, den 3. 8. 1935.
Abt. Ic Nr. 128/35 geh.
Bezug: Kdo.I Nr. 126/35 v. 13.7.35. 2.) Richtlinien für den Unterricht über politische Tagesfragen v. 23.7.35 Nr.7.
Betr.: Einkauf in jüdischen Geschäften.
An Wehrkreiskommando I Abt. Ic Königsberg/Pr.
Gem. den Richtlinien für den Unterricht über politische Tagesfragen Nr.7 v. 23.7.35 Seite 6 Nr.3 soll im Unterricht darauf hingewiesen werden, dass Wehrmachtsangehörige, die wissentlich in jüdischen Geschäften einkaufen, sich in Widerspruch zu den Grundanschauungen des Nationalsozialismus stellen und dadurch das Ansehen der Wehrmacht in der Öffentlichkeit schädigen. Kleineren Garnisonorten wird empfohlen am schwarzen Brett der Truppenunterkunft zur Unterrichtung der Truppe jeweils eine Liste der jüdischen Geschäfte des Ortes anbringen zu lassen.

Tajne polecenie w sprawie zakazu robienia zakupów w sklepach żydowskich przez żołnierzy „apolitycznego" Wehrmachtu

Ciekawe dokumenty, prawda? Czy wymagają one jakiegoś dodatkowego komentarza?

W zbiorze przysłanym mi przez Czytelnika z Elbląga, znalazłem jeszcze oryginał dywizyjnego rozkazu dziennego nr 69 z dnia 24 czerwca 1940 r. Rozkaz ten podpisany przez dowódcę 21 dywizji piechoty brzmi następująco:

Ppłk Hans Horaczek z czasów gdy był szefem Abwehry w okupowanej Warszawie

„23 czerwca 1940 dywizja przechodzi linię demarkacyjną, a tym samym po 14-dniowych gorących walkach osiągnęła swój wyznaczony cel. U kresu tych dni są nazwy pełne dumnej pamięci. Aisne, kanał w Ardenach. Rethel Nanteuil, Azy, Perthes, St. Etienne, St. Marie a Py, Suippe, Givry, Revigny, Marne, Andelot. Są to kamienie upamiętniające śmiałego ducha ataku, nieubłaganej ofensywy, mocnego zdecydowania i szybkiego dążenia do pościgu. Rethel jest przy tym, obok Grudziądza i Nowogrodu w Polsce dalszym kamieniem milowym w historii 21 dywizji..."

W zakończeniu pompatycznego tekstu jest mowa o „poświęceniu dla Wielkich Niemiec" oraz zawołanie „Naprzód do ostatecznego zwycięstwa!"

Cóż tu jeszcze komentować i dodawać? Wszystkie te teksty mówią, moim zdaniem, dostatecznie jasno o tym, jakie było rzeczywiste oblicze niemieckiego Wehrmachtu, wokół którego polityczni spadkobiercy III Rzeszy usiłują tworzyć legendę „apolityczności", „rycerskości" i „nie mieszania się do spraw cywilnych". Faktem jest natomiast, że w Wehrmachcie, również i za czasów pokojowych, zawsze panował „śmiały duch ataku" — tak mocno podkreślony w cytowanym wyżej rozkazie dywizyjnym. Duch ataku, odwetu, nienawiści do wszystkiego co nie niemieckie, lub sprzeczne z interesami hitlerowskiego, niemieckiego Reichu. Był to duch starego, tak dobrze nam znanego, pruskiego nacjonalizmu i szowinizmu. Nie inaczej było przecież za weimarskiej Reichswehry, za Bismarcka, z jego tak nienawistnie antypolskim „Kulturkampfem", tak było za Fryderyka Wielkiego, czyli starego Fryca, którego mit, z takim pietyzmem próbują nadal pielęgnować współcześni piewcy niemieckiego nacjonalizmu...

Ale jeszcze przyrzeczonych słów parę o panu Horaczku, podpisanym na tym pierwszym dokumencie, sygnowanym przez ekspozyturę Abwehry w Elblągu. Ekspozytury — dodam w tym miejscu, gwoli ścisłości historycznej, mieszczącej się jak wynika z nadruku przy Hochmeisterstrasse 3, telefon 22-96.

Ów rezydent z ulicy „Wielkiego Mistrza", pan Horaczek, dodajmy Hans Horaczek, to jeden z bardziej znanych mistrzów niemieckiego wywiadu wojskowego, tak w okresie przedwojennym, jak i podczas wojny. Za swe, przede wszystkim antypolskie zasługi, szybko awansował do stopnia podpułkownika i już 1 października 1939 został mianowany dowódcą jednostki Abwehry na cały obszar okupowanej Warszawy.

O Hansie Horaczku pisze często i w superlatywach Oskar Reile, także podpułkownik Abwehry, autor kilkusetstronicowego opracowania „Geheime Ostfront" (Tajny Front Wschodni), które ukazało się po wojnie w Republice Federalnej Niemiec. Sam Reile to także spec nie byle jaki, gdyż przez cały okres międzywojenny, począwszy od Republiki Weimarskiej aż po Hitlera był jednako gorliwym szefem ekspozytury Abwehry w Wolnym Mieście Gdańsku, z aktywnym ukierunkowaniem przeciwko Polsce.

Hans Horaczek i Oskar Reile ściśle ze sobą współpracowali i brali udział w niejednej, najbrudniejszej, antypolskiej robocie szpiegowskiej. Wykorzystywali do tej działalności — o czym Reile pisze z całą otwartością — wielu Niemców, zamieszkałych w Polsce, tworząc z nich także uzbrojone oddziały dywersyjne i każąc im szpiegować gdzie tylko się da. Nie wiem, co się dzieje z Hansem Horaczkiem, ale o panu Oskarze Reile jest wiadomo, że zalicza się on do największych entuzjastów nowej, zjednoczonej Europy i zjednoczonych Niemiec, w jedynie sprawiedliwych — jego zdaniem — granicach Trzeciej Rzeszy z 1937 roku. Oczywiście, z pewnymi jeszcze poprawkami, w postaci Gdańska, „Korytarza" i paru innych, podobnych drobiazgów, bez których Polska i Polacy — których on, Reile „osobiście bardzo ceni i szanuje" znaleźliby się znowu w czymś w rodzaju „Generalnej Guberni" z okresu Franka.

O tym, jak pan Reile widzi siebie i Rzeszę w ramach „zjednoczonej i wolnej Europy", oraz zjednoczonych Niemiec, przeczytać można bardzo dokładnie w jego własnoręcznej przedmowie do wspomnianej książki. Książkę „Tajny Front Wschodni" utrzymanej, jak podkreśla autor „całkowicie w duchu pojednania"— Oskar Reile, w osobnej dedykacji poświęca „Wszystkim, którzy w pokojowym duchu działają przy odbudowie Niemiec i zjednoczeniu Europy".

Nic właściwie nie warto dodawać do tej dedykacji i jej, aktualnej i dzisiaj, politycznej wymowy. We wspomnieniach Reilego jest jednak jeden jeszcze, szczególnie nas dzisiaj interesujący fragment dotyczący osoby Hansa Horaczka. Otóż Hans Horaczek, na osobisty rozkaz głównodowodzącego Abwehry, admirała Canarisa, zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy, udał się tam, aby rozpocząć poszukiwania tajnego archiwum polskiego Oddziału II. No i odnalazł rzeczywiście nieco akt, głównie starych kopii raportów i sprawozdań, których nie zdążono zniszczyć przed kapitulacją na terenie „Fortu Legionów". Doniósł o tym, bardzo chełpliwie swemu przyjacielowi Oskarowi Reile, nie przypuszczając wtedy na pewno, iż w parę lat później najtajniejsze dokumenty z jego własnym podpisem wylądują najpierw na powielaczu polskiego sklepiku, a następnie w składzie makulatury, który w tym przypadku odegrał rolę symbolicznego śmietnika historii.

Swoją drogą warto rzeczywiście czasem w tym śmietniku pogrzebać. Słusznie bowiem powiada stare przysłowie, iż nic tak nie plami honoru, jak atrament.

Posłańcy rewolucyjni na posterunku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

kwy" odpowiada: „Jestem Polakiem i tutaj mówić będę". Kończy swoje przemówienie słowami: „Komunizm was pokona".

W roku 1920 Tomasz Dąbal odmówił zaufania rządowi koalicyjnemu i jego antyradzieckiej polityce wojennej. Domagał się trwałego pokoju oraz „koniecznych zmian obecnego wadliwego ustroju społecznego" a przede wszystkim „oddania ludowi pracującemu na roli wszystkiej ziemi skonfiskowanej wielkim obszarnikom bez płacenia im miliardów odszkodowania..." (przemówienie z 24 lipca 1920 r.)

21 listopada 1921 r. Sejm wyraził zgodę na wydanie sądom Dąbala. Władze prokuratorskie opierając się na informacjach policji oskarżyły go o nawoływanie: do przejęcia władzy w swoje ręce przez robotników miast i wsi, o podżeganie do rewolucji socjalnej i do tworzenia rad delegatów robotniczych (sprawozdanie stenograficzne Sejmu PRL z 5 maja 1921 r.). 8 grudnia 1921 r. Dąbal został aresztowany i następnie skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

Było to zapowiedzią represji, której poddawani byli wszyscy posłowie rewolucyjni w polskim parlamencie.

„Teraz znów pozostałem sam jeden w Sejmie — pisał w swych „Wspomnieniach" Stanisław Łańcucki. — Było mi bardzo ciężko, nienawiść do mnie jeszcze się spotęgowała tak, że posiedzenia Sejmu stały się dla mnie istną torturą moralną. Ile razy zapisałem się do głosu, marszałek Sejmu zwlekał z udzieleniem mi go, by w końcu przegłosować wniosek o przerwanie dyskusji i w ten sposób pozbawić mnie głosu. To powtarzało się stale."

Do końca kadencji Sejmu Ustawodawczego (tj. do listopada 1922 r.) Łańcucki, będąc już jedynym posłem komunistycznym sześciokrotnie zabierał głos w ważnych zagadnieniach polityki bieżącej i zgłosił cztery interpelacje pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Nowe wybory do Sejmu miały się odbyć 5 listopada 1922 r. — jako pierwsze po wejściu w życie Konstytucji Marcowej. KPP postanowiła wówczas wziąć udział w akcji wyborczej i wysunąć swoich kandydatów.

Stefan Królikowski

W sierpniu tegoż roku półlegalna organizacja pod nazwą Związek Proletariatu Miast i Wsi w warunkach terroru i represji wystawiła listy wyborcze w 41 okręgach (na 64 okręgi). Z ramienia ZPMiW wybrani zostali do Sejmu Stanisław Łańcucki i Stefan Królikowski.

Życiową drogę Stefana Królikowskiego (ur. 1881 r.) najlepiej charakteryzują następujące dane: od 1901 r. należał do PPS, od 1906 r. był działaczem PPS-Lewicy, od 1918 r. — członkiem Komitetu Centralnego KPRP.

Przebywający w więzieniu S. Królikowski podczas odbywających się wyborów do Sejmu w listopadzie 1922 r. został wybrany na posła w Warszawie, uzyskując 27 tys. głosów jako kandydat Związku Proletariatu Miast i Wsi. Na skutek wniosku nagłego złożonego przez H. Libermana Sejm na posiedzeniu 26 stycznia 1923 r. podjął uchwałę o zawieszeniu postępowania sądowego przeciwko S. Królikowskiemu i zwolnieniu go z więzienia.

Po uwolnieniu S. Królikowski, obok St. Łańcuckiego rozwinął akywną działalność w Sejmie. Prawie każde jego przemówienie witano wrzawą, biciem w pulpity, wrogimi okrzykami i obelgami rzucanymi na niego z ław poselskich. Nie cofano się również przed rękoczynami. Ograniczano mu czas wystąpień, albo w ogóle nie dopuszczano do głosu.

Spośród 31 wieców, na których miał wystąpić Królikowski w okresie od 1 października 1923 r. do 30 listopada 1924 r. 10 zostało rozpędzonych lub zakazanych przez policję.

W końcu grudnia 1924 r. Królikowski, wobec przygotowanej przez policję prowokacji oraz pogarszającego się stanu zdrowia opuścił kraj i pismem nadesłanym do Sejmu z dnia 16 października 1925 roku z Berlina zrzekł się mandatu poselskiego. Mandat ten objął po nim na początku 1926 r. Adolf Warski.

Dwuosobowa Frakcja Sejmowa Związku Proletariatu Miast i Wsi miała niebawem rozszerzyć się i zyskać nowych sojuszników.

7 listopada 1924 r. w rocznicę Rewolucji Październikowej czterech posłów z Klubu Poselskiego Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii (USDP) — Andrzej Paszczuk, Tomasz Prystupa, Józef Skrzypa i Jakub Wojtiuk — przyłączywszy się do posłów ZPMiW, utworzyli wspólnie z nimi sześcioosobową Komunistyczną Frakcję Poselską. Przewodniczącym jej został Stefan Królikowski, sekretarzem — Józef Skrzypa.

Adolf Warski i Jerzy Czeszejko-Sochacki

Na początku 1926 r. poselski blok rewolucyjny poważnie wzmocniony został przez wejście do Sejmu dwóch wybitnych działaczy komunistycznych, członków KC KPP: 25 lutego objął mandat Adolf Warszawski-Warski (na miejsce Stefana Królikowskiego) zaś 22 kwietnia — Jerzy Czeszejko-Sochacki (na miejsce Stanisława Łańcuckiego).

Warski, wchodząc do Sejmu z ramienia listy komunistycznej miał za sobą blisko 40-letni nieprzerwany staż rewolucyjny w szeregach „Proletariatu" Związku Robotników Polskich, SDKPiL i KPP.

Po objęciu mandatu poselskiego stanął w maju 1926 r. na czele Komunistycznej Frakcji Poselskiej, przewodził jej także w początkowym okresie następnej kadencji, wybrany do Sejmu z list KPP w Warszawie w marcu 1928 roku.

„Rząd, który został zdobyty przez armaty Piłsudskiego na ulicach Warszawy, jest to rząd dyktatury kapitalistycznej — twierdził we wrześniu 1926 r. z mównicy sejmowej. — Przed tym rządem musimy ostrzec masy pracujące i nawoływać te masy do walki, która będzie daleko cięższa niż oddawanie kartek wyborczych."

Warski w przemówieniach sejmowych sygnalizował niebezpieczeństwo grożące niepodległości Polski ze strony świata kapitalistycznego. Krytycznie ustosunkowując się do traktatów lokarneńskich, porównał on ówczesną Polskę do wielkiej sali licytacyjnej.

W związku z tym Warski rzucił reakcyjnym posłom w twarz oskarżenie: „Sprowadzacie Polskę do tego, iż staje się ona kolonią lub półkolonią obcego kapitału". (2.III.1926 r.)

Inna była droga Sochackiego: przed pierwszą wojną światową uczestniczył w tajnym ruchu niepodległościowym, w roku 1919/1920 był sekretarzem generalnym PPS, w marcu 1921 r. opuścił tę partię i we wrześniu tegoż roku wstąpił do KPRP. Był jednym z organizatorów i członków KC Związku Proletariatu Miast i Wsi, w listopadzie 1924 roku nie będąc jeszcze posłem objął kierownictwo Komunistycznej Frakcji Poselskiej.

Gdy pewnego razu w dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych wstąpił na trybunę, powitał go z ław prawicy okrzyk: „Skąd się Pan zna na sprawach rolnych?" Sochacki natychmiast odpowiedział: „Komuniści znają się na wszystkim, co dotyczy robotników i chłopów". Przy jego wiedzy i szerokich zainteresowaniach nie była to przechwałka.

W niespełna dwa miesiące po przewrocie majowym Piłsudskiego na forum sejmowym mówił: „Strach przed rewolucją, który przykuwał ugodowych wodzów robotniczych i chłopskich do klas posiadających i wspólna dla wszystkich burżuazyjnych i ugodowych partii „racja stanu" znajdując swój wyraz w ucisku narodów ujarzmionych, czyniły z wodzów ugody robotniczej i chłopskiej manekiny w rękach prawicy sejmowej i rozzuchwalały burżuazję i obszarników..."

W wyborach marcowych 1928 roku Sochacki był czołowym kandydatem listy nr 13 Jedności Robotniczo-Chłopskiej w Zagłębiu Dąbrowskim. W obstrukcji przeciw Piłsudskiemu w czasie otwarcia przez Piłsudskiego sesji Sejmu w dniu 27 marca 1928 r. Sochacki znalazł się wśród posłów komunistycznych i mniejszości narodowych wywleczonych na rozkaz Piłsudskiego przez policję mundurową z sali obrad, pobitych i wywiezionych na Ratusz.

Wystąpienia Sochackiego na wiecach stanowiły dla władz policyjnych i sądowych pretekst do składania w Sejmie wniosków o wydanie go sądom. W dniu 15 maja 1928 r. większość sejmowa wydała Sochackiego.

Wielki był dorobek posłańców rewolucyjnego proletariatu polskiego i KPP — wymienionych tu i innych posłów komunistycznych w Sejmie. Dziś myślą i sercem zwracamy się ku nim. W ciężkich latach walk klasowych — w latach 1920—1935, nieugięci i nieustraszeni trwali i służyli masom pracującym, a ich działalność składa się na historyczny dorobek klasy, z której się wywodzili.

BRONISŁAW OWSIANKO

Balety dla dzieci

PAWEŁ CHYNOWSKI

Co oferują dziecięcej widowni zespoły baletowe? Na dobrą sprawę jest tego bardzo niewiele. Wychodząc z założenia, że spora część tzw. obiegowego repertuaru baletowego — od „Córki źle strzeżonej" i „Coppelii", poprzez „Jezioro łabędzie", „Śpiącą królewnę" i „Dziadka do orzechów" aż po „Kopciuszka", „Piotrusia i wilka" oraz naszego poczciwego „Pana Twardowskiego" — w równym stopniu przeznaczona jest dla dorosłego, co młodego widza, większość zespołów baletowych na świecie na te właśnie przedstawienia zaprasza dziecięcą publiczność. Podobne stanowisko w sprawie repertuaru dla najmłodszych zajmuje również warszawski Balet Teatru Wielkiego. Nie inaczej podchodzą do tego zagadnienia pozostałe nasze zespoły baletowe. I trudno mieć im to właściwie za złe, biorąc pod uwagę ograniczone możliwości działania baletu w ramach organizacyjnych naszych teatrów operowych...

A jednak nie jest to praktyka, która mogłaby zadowalać w pełni; i to zarówno ze względu na zapotrzebowanie dziecięcej widowni, jak też na żywotne interesy polskiej sztuki choreograficznej. Wspomniane wyżej balety, choć czerpią tematykę z obiegowych baśni i legend, w warstwie choreograficznej są najczęściej zbyt trudne w percepcji, by — bez specjalnego przygotowania młodocianego widza — stały się w pełni komunikatywne. Większość z nich adresowana była przez ich twórców do dorosłego widza, a niektóre (w swych wersjach tradycyjnych) zaliczane są wręcz do arcydzieł sztuki choreograficznej. Trzeba przebyć swoistą edukację baletową, by odebrać ich istotne walory i poddać się ich niezniszczalnemu urokowi, dla którego znana dzieciom osnowa literacka pozostaje jedynie pretekstem. Pomimo czytelnej treści, piękna tańca i urody oprawy plastycznej tych przedstawień, pozostają one często niestrawne i męczące dla dorosłego widza bez odpowiedniego przygotowania. A cóż dopiero dla dziecka!

Nieliczne są próby zyskania sobie dla baletu młodocianego widza przedstawieniami obliczonymi na autentyczne zainteresowania, wyobraźnię i wrażliwość współczesnego dziecka. Jeszcze rzadziej zdarza się trafić na widowisko, którego twórcy próbowaliby oswoić dziecko z tajnikami tańca scenicznego, z podstawami kompozycji choreograficznej. Nie prowadzi się właściwie żadnej edukacji widza baletowego — jak gdyby zapominając o tym, że dziecko dzisiejsze zapełni kiedyś lub ominie baletową widownię. Większość prób kreowania współczesnego repertuaru choreograficznego dla dzieci to półśrodki; zdolne wprawdzie przyciągnąć do teatru młodocianą widownię, ale jednorazowo; niezdolne raczej dziecka zachęcić, zaintrygować, zatrzymać dla baletu.

Działań tych nie jest zresztą dużo i to zarówno w sensie choreograficznym, jak i muzycznym. Choreografowie nasi starają się zwykle przemawiać do dziecka językiem choreograficznym własnego dzieciństwa. Nie dostrzegają że zakres zainteresowań dziecka znacznie rozszerzył się przez ostatnie lata i daleko wybiegł już poza żelazny repertuar baśniowy Grimmów i Andersena. Jeśli trzeba zainteresować się dzieckiem, eksploatują wciąż te same wzorce tematyczne, dramaturgiczne i kompozycyjne — niezmienne od XIX wieku.

Przykładów nie trzeba szukać daleko. Sporo ich również na naszych scenach. W ostatnich latach, największym wzięciem polskich teatrów operowych cieszył się balet „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków" z librettem W. Borkowskiego i S. Piotrowskiego, z muzyką Bogdana Pawłowskiego. Po swojej łódzkiej prapremierze w 1970 roku, w choreografii Witolda Borkowskiego, wystawiany był także na scenach Sopotu, Bydgoszczy i Krakowa. Mniejszym zainteresowaniem choreografów cieszyły się bajki baletowe wrocławskiej kompozytorki, Jadwigi Szajny-Lewandowskiej: „Pinokio" (z librettem I. Turskiej) i „Porwanie w Tiutiurlistanie" (z librettem K. Kmita wg powieści W. Żukrowskiego) — z powodzeniem zrealizowane w latach sześćdziesiątych przez Balet Opery Wrocławskiej. Na tym jednak w zasadzie kończą się rodzime poszukiwania dziecięcego repertuaru baletowego. Inne teatry sięgają w razie potrzeby do obiegowego repertuaru światowego.

„Piotruś i wilk" Prokofiewa w choreografii Rajmunda Sobiesiaka i w wykonaniu Teatru Muzycznego ze Szczecina

Realizacje choreograficzne dla dzieci nie odznaczają się zresztą większą dbałością o nawiązanie poważniejszego partnerskiego dialogu twórcy przedstawienia z jego publicznością. Choreografowie nie poszukują właściwie środków, którymi najtrafniej dotrzeć by mogli do dziecka, przemówić do jego wyobraźni, nawiązać z nim żywy kontakt. Ograniczają się właściwie do infantylnej opowieści bajkowej, przekazywanej najprostszymi środkami tańca klasycznego i pantomimy. Interesuje ich przede wszystkim czytelne relacjonowanie tańcem treści bajki — nie zaś kreowanie wciągającej, bogatej i intrygującej dziecko, samoistnej rzeczywistości choreograficznej. A przy tym, poświęcają uwagę dzieciom rzadziej niż należałoby oczekiwać.

Co począć dalej z problemem widowiska baletowego i zorganizowaniem edukacji baletowej dla młodocianego widza? Myślę, że właściwą drogę znalazł tu jedynie holenderski zespół „Scapino Ballet", działający od ponad trzydziestu już lat w Amsterdamie. Niewielki, bez własnej sceny, jeden z trzech liczących się zespołów swojego kraju, poświęcił się on wyłącznie działalności dla dzieci i młodzieży. Dopracował się na tym polu sukcesów, nie mających sobie równych na całym świecie. Prezentując około 400 przedstawień rocznie na scenach, w szkołach i domach kultury miast i miasteczek holenderskich oraz w krajach ościennych, nawiązuje żywy dialog z dziecięcą widownią, eksperymentując bezustannie, atakując wyobraźnię dziecka i wychowując widza dla baletu. Niezwykła wprost popularność sztuki baletowej w Holandii jest w dużym stopniu jego zasługą. Zaś repertuar tego zespołu, daleki od baśniowych opowieści, formą swą, odwagą wypowiedzi artystycznej i pomysłowością zaskakuje każdego dorosłego widza — jak nieoczekiwane pytania dziecka. Trafia do dzieci, z pominięciem gustów i oczekiwań ich rodziców.

Propozycje choreograficzne „Scapino Ballet" świadczą o powadze, z jaką przemawiają do dziecięcego widza współpracownicy tego niepowtarzalnego zespołu. Wystarczy wspomnieć, że balety dziecięce komponowane są tam do muzyki takich kompozytorów, jak: Chopin, Bach, Saint-Saëns, Delibes, Poulenc, Rossini, Strawiński, Cage, Prokofiew, Bartók, Czajkowski i Mozart; że przynajmniej trzecia część repertuaru to muzyka elektronowa i eksperymentalna; że jednym z czołowych współtwórców repertuaru jest głośny holenderski choreograf współczesny, Hans van Manen. Warto czerpać przykład z doświadczeń holenderskiego precedensu.

Czy znalazłoby się i u nas miejsce na tak ambitną, regularną i przemyślaną pracę dla dziecka i nad dzieckiem w dziedzinie baletu? Myślę, że tak — przy większej jeszcze trosce i zainteresowaniu. Jeśli nie w Teatrze Wielkim — na jego scenie kameralnej, to może w Operetce, gdzie z takim powodzeniem i przez tyle lat prezentowano dzieciom nienajlepszą „Wieszczkę lalek" w choreografii Stanisławy Stanisławskiej? Dyrektorowi Ryszardowi Pietruskiemu i tę sprawę polecamy pod rozwagę!

Z Wandą Chotomską — o literaturze dziecięcej

Fot. Zofia Nasierowska

— Jest Pani jedną ze znanych autorek uprawiających twórczość dla dzieci. Od kiedy datują się owe kontakty z najmłodszymi czytelnikami?

— Zaczęło się to jeszcze w „Świecie Młodych", gdzie publikowałam moje utwory. Debiut książkowy nastąpił przed dwudziestu kilku laty. Wówczas to ukazał się pierwszy zbiór wierszy „Tere-fere", a w ślad za nim „Teatrzyk na jednej nodze" (to drugi nurt, który uprawiam — twórczość dla teatrów amatorskich). Po debiucie otrzymałam od Jana Brzechwy list pełen życzliwości i zachęty. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie, stało się bodźcem do dalszej pracy. Od tamtej pory do dziś wydałam ponad 60 tytułów. Poza książkami piszę również teksty piosenek — właśnie ostatnio pojawił się longplay „Gawęda i 40 rozbójników" z moim tekstem i muzyką Włodzimierza Korcza. Ukazują się także małe płyty z moimi bajkami dla dzieci.

— Wśród wielu rzeczy Pani autorstwa największym chyba powodzeniem cieszą się „Bajki z tysiąca i jednej dobranocy", których bohaterami są znani z telewizji Jacek i Agatka...

— To zrozumiałe, gościli oni na szklanym ekranie przez jedenaście lat. Był to okres, kiedy otrzymywałam ogromną ilość listów od dzieci. Najmłodsi telewidzowie reagowali niezwykle gorąco na przygody Jacka i Agatki, zasypywali mnie pytaniami o ich dalsze losy. No, ale program się skończył. Jego mali bohaterowie żyją jednak do dziś w świadomości społecznej, o czym swiadczą choćby nazwy przedszkoli czy sklepów i poczytność wspomnianych już „Bajek". Ostatnio telewizja zwróciła się do mnie z pewnymi, innego już typu, propozycjami. Na razie jednak nie chciałabym ich zdradzać...

— Jak ocenia Pani, z perspektywy czasu, dzisiejsze upodobania czytelnika dziecięcego? Czy nadal frapują go bajki czy też może nastąpiło pewne przesunięcie zainteresowań, na przykład w stronę techniki?

— Obserwuję przede wszystkim, że dzieci wiejskie czytają więcej niż miejskie — potwierdzają to moje spotkania autorskie. A jeśli chodzi o pytanie podstawowe? Owszem, tzw. zdobycze techniki odgrywają dziś rolę w literaturze dziecięcej ale raczej jako dekoracja, bo „w środku" tego wszystkiego musi być przygoda, która się dobrze kończy, musi być wielka przyjaźń, muszą być zwierzęta (mali czytelnicy kochają je) i świat przyrody. Jest w dzieciach dążenie do czystych źródeł, do szlachetności uczuć, do piękna. Bajki nadal są uwielbiane, ale baśniowe postaci powinny być wkomponowane w realia współczesne, ich język także powinien być współczesny — wówczas przemawiają one w pełni do dzisiejszych dzieci.

— Nasza literatura dziecięca, książki z tej dziedziny (myślę tu zarówno o stronie tekstowej jak i graficznej) są wysoko cenione w świecie, zdobywają nagrody. Ale na rodzimym rynku ciągle jeszcze jest ich za mało w stosunku do potrzeb...

— To prawda. W tej sytuacji pozostaje możność korzystania z bibliotek. Ale przecież każde dziecko chce mieć książkę na własność, dla siebie. Na ostatnim warszawskim kiermaszu ludzie stali w kolejkach od wczesnych godzin rannych, żeby zdobyć dla małych czytelników upragnione pozycje. Podobnie zresztą dzieje się z dziecięcymi czasopismami. W Tarnowie widziałam, jak na rynku sprzedawano szare, „zaczytane" ubiegłoroczne egzemplarze „Świerszczyka" po 10 zł za numer. W takim np. Płocku, mieście dziś stutysięcznym, w księgarni permanentnie brak książek dla dzieci. To, co się pokazuje, znika natychmiast.

— Jakie, Pani zdaniem, można by tu podjąć środki zaradcze?

— Przede wszystkim wydaje mi się, że sprawę książek dla dzieci należy traktować na równi z książkami dla dorosłych. A jeśli chodzi o podstawową rzecz — papier, sądzę, że przy istniejących trudnościach — niezbyt oszczędnie nim gospodarujemy. Ze zgrozą obserwuję, ile np. papieru marnuje się na spisywanie umów autorskich w iluś tam egzemplarzach albo na różnego rodzaju zaproszenia, które przecież można by załatwiać telefonicznie. Myślę też, że nic nie stoi na przeszkodzie, by książki z literatury dziecięcej (naturalnie z wyjątkiem pozycji typu albumowego) wydawać przejściowo na trochę gorszym papierze, za to w większych nakładach. Sądzę, że poligrafia w rozumieniu konieczności przystałaby na taką propozycję.

— Wracając do spraw twórczych: mówi się, że dla dzieci należy pisać tak jak dla dorosłych, tylko lepiej...

— To przede wszystkim sprawa kolosalnej odpowiedzialności za warstwę informacyjną, za słowo, za jego wymowę — kształtujemy przecież wyobraźnię dziecka, jego postawę, stosunek do ludzi i świata. A poza tym — trzeba pisać maksymalnie prosto, jasno, używać wyrażeń i określeń zrozumiałych dla najmłodszego czytelnika. I pisać tak, by go to z miejsca zafrapowało, wciągnęło, a nie znużyło. To zresztą dotyczy i piosenek dla dzieci. Wspomniałam tu o płycie „Gawędy" — otóż mali słuchacze identyfikują się z bohaterami owej płyty, rozdzielają role, przebierają się i śpiewają razem z „Gawędą". To znak, że rzecz sprawdziła się w odbiorze. Podobnie zresztą dzieje się z drukowanymi wierszami, które nieraz „wychodzą" z książek. Często się zdarza, że w pamiętnikach, jakie dzieci wręczają mi z prośbą o autograf, odnajduję — anonimowo podane — moje wiersze. To dla autora wielka radość.

— Co obecnie ma Pani na warsztacie?

— Ukończyłam już prawie powieść pt. „Ala ma kota"; jest to książka dziejąca się współcześnie, wokół spraw muzyki, stanowi połączenie prozy i wierszowanych tekstów piosenek. Zrobiłam też wespół z Włodzimierzem Korczem musical dla dzieci pod tym samym tytułem — może jakiś teatr zainteresuje się i wystawi to. Niedługo powinny ukazać się moje „Tańce polskie", współczesne ale inspirowane folklorem. Przymierzam się też do drugiej powieści — na konkurs zorganizowany przez „Naszą Księgarnię" w związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Mam wreszcie gotowy scenariusz filmu wg mojej książki „Drzewo z czerwonym żaglem" — niedługo wejdzie do produkcji. No i napisałam nowe piosenki dla „Gawędy".

— To rzeczy konkretne. A Pani marzenia?

— Pierwsze i najważniejsze: żeby literatura dziecięca była stale obecna na rynku, by mogła w pełni zaspokajać coraz przecież większe potrzeby najmłodszych czytelników. Drugie marzenie dotyczy filmów dziecięcych, które, jak dotąd, „przylepione" są do zespołów produkujących rzeczy dla dorosłych. Czy nie nadszedł czas, by powstał specjalny zespół realizujący pełnometrażowe filmy dla najmłodszych widzów? Podobnie zresztą dzieje się z teatrami, które okazjonalnie tylko wystawiają sztuki pisane z myślą o dziecięcej widowni. Myślę, że Międzynarodowy Rok Dziecka przyczyni się do tego, by do repertuaru naszych teatrów weszły na stałe również sztuki dla najmłodszych.

Rozmawiała:
BEATA SOWIŃSKA

Sztuka partnerstwa

WOJCIECH KRAUZE

Ikonograficzny motyw dziecka występuje w twórczości artystycznej stosunkowo często i traktowany jest z całą powagą na równi z innymi tematami. Gdy przywołujemy najbardziej znane motywy w sztuce polskiej, zauważamy, jakim zmianom w sferze ikonograficznej i ikonologicznej ulegał na przestrzeni stuleci wizerunek dziecka. Co innego wyrażało ono znajdując się w rękach średniowiecznej „Pięknej Madonny", czym innym było w pastelach Wyspiańskiego i w „Dziwnym ogrodzie" Mehoffera. Ikonografia dziecka zdominowała także świat sztuki Wojtkiewicza i Makowskiego, stała się ważnym motywem w grafice i rysunkach Kulisiewicza. W pracach tych właśnie artystów świat dziecka stał się metaforą ludzkiego losu i w znacznym stopniu inspirowany był problemami społecznymi i życiem ludzi dojrzałych.

Także w realizacjach współczesnych, w twórczości artystów młodszych generacji, kontynuacja ikonografii dziecięcej, mimo podejmowanych prób przeniknięcia i analizowania psychiki dziecka i jego problemów, służy przede wszystkim przekazywaniu wrażliwości, nastrojów i sentymentów naszego dorosłego świata. Upraszczając to zagadnienie można stwierdzić, iż sztuka tego rodzaju potrzebna jest przede wszystkim dojrzałemu odbiorcy. Świat dziecka, tak jak i inne tematy, podejmowane i przetwarzane przez artystów w malarstwie, rzeźbie i grafice, służą bowiem lepszemu poznaniu nas samych.

Właściwy dialog z dzieckiem toczy się gdzie indziej. Tradycyjnym terenem poszukiwania kontaktów z wyobraźnią dziecka jest ilustracja książkowa. Po tę formę wypowiedzi plastycznej sięgają niekiedy wybitni malarze, ale wraz z ogromnym wzrostem wydawnictw dla dzieci, ilustracjami dla najmłodszych odbiorców zajmują się wyspecjalizowani graficy. Twórczość tę rzadko spotykamy na wystawach, które są domeną malarzy obrazów sztalugowych. A przecież w rodzinie projektantów ilustracji znajdują się plastycy operujący nowoczesnymi środkami malarskimi, artyści o wielkiej wrażliwości kolorystycznej, twórcy miniaturowych arcydzieł malarskich.

Do czołówki ilustratorów o wieloletnim i wartościowym dorobku należą tacy artyści jak Siemaszkowa, Boratyński, Butenko, Flisak, Murawscy, Rychlicki, Stanny, Strumiłło, Wilkoń i nieżyjący już Grabiański. To właśnie na ich wizjach plastycznych polskie dzieci kształcą swoje upodobania estetyczne, to właśnie ich fantazja plastyczna toruje drogę klasycznej i współczesnej literaturze dla dzieci i młodzieży, drogę do wyobraźni, serc i umysłów. Nowe style i kierunki współczesnej sztuki przenoszą na grunt ilustracji także młodzi graficy, np.: Kościelniak, Różańska oraz Czerniawski i Dudziński, znani głównie z plakatów i rysunków satyrycznych.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak ważną rolę w rozwoju dziecka pełni celny rysunek lub barwna, całostronicowa ilustracja materializująca najważniejsze fragmenty tekstu książkowego. Dla wielu jest to pierwsze spotkanie z przetworzoną w obraz rzeczywistością, czy też po prostu ze sztuką — z malarstwem i grafiką. Jakże istotny w takiej sytuacji jest dobór lektur i towarzyszącej książkom plastyki. Warto o tym pamiętać, bowiem decydujemy o tym my, dorośli. Wyręczając dzieci kierujemy się wyłącznie własnymi upodobaniami i odrzucamy wszystko co jest sprzeczne z naszym indywidualnym gustem. Często słyszy się ze strony rodziców, że nasza ilustracja jest za mało realistyczna, że w swej fantazji graficy posuwają się zbyt daleko ukazując zanadto zdeformowany obraz świata. Trudno zgodzić się z takim poglądem, zwłaszcza że reprezentują go ludzie przeważnie odrzucający wartości sztuki nowoczesnej. A jedyną szansą, aby taką sztukę rozumieć, doceniać ją i lubić, jest obcowanie z nią od dziecka. Czy nie warto więc raczej pomagać dziecku w wejściu na drogę, po której nam samym trudno jest się poruszać?

Ilustracja Jerzego Flisaka do bajki Wojciecha Widkowskiego pt. „Burzliwe dzieje pirata Rabarbara".

W różnorodności polskiej grafiki jest oczywiście miejsce także na typ obrazowania, którego pragną niektórzy rodzice. Miejsce to zapewne nie jest właściwie wypełnione. Realizm fotograficzny nie zadomowił się jeszcze w naszej ilustracji, a operowanie zdjęciem i sięganie po nowe środki wyrazu, jakie stwarza nowoczesny warsztat grafika i współczesna poligrafia, rzeczywiście nie są w pełni wykorzystywane. Decyduje o tym artystyczny temperament plastyków, malarska i graficzna tradycja kształtująca ich wyobraźnię. A jednak typ ilustracji, który stworzyli, odrębny w narodowym charakterze, uformowany na ludowej i artystycznej tradycji, lokuje tę dziedzinę twórczości wśród największych osiągnięć plastyki 35-lecia. Okazja do analizy dokonań czołówki naszych grafików będzie najbliższa (otwarcie 6 czerwca br. w Domu Artysty Plastyka w Warszawie) Ogólnopolska Wystawa Ilustracji do Książek dla Dzieci i Młodzieży, zorganizowana pod patronatem UNESCO z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, pn.: „Kolorowy świat".

Ilustracja książkowa nie jest, oczywiście, jedyną dziedziną twórczości plastycznej dla dziecka. Jakkolwiek ważna, bo oddziałująca powszechnie, nie ona jedna rozstrzyga o problemie edukacji przez sztukę. W procesie tym, poza rodzicami, najważniejsze zadania spoczywają na szkole. To właśnie na terenie szkoły poprzez zabawę, naukę i pracę pobudzana jest aktywność dziecięcego umysłu. Tutaj kształtuje się wrażliwość na plastykę otoczenia i świadomość istnienia form artystycznych. Szkoła pomaga realizować własne, niczym nie skażone próby plastyczne, zaznajamia z wybitnymi dziełami sztuki światowej i ich historią. Dużym rozgłosem cieszą się rozmaite konkursy rysunków dziecięcych, wystawy, zwłaszcza zagraniczne, które wielekroć przynoszą laury polskim uczestnikom.

Słusznie przywiązuje się dużą wagę do twórczości dziecięcej i do samego ruchu wokół niej. Pamiętać jednak trzeba, że sprzyjająca atmosferę dla zauważenia i uznania tego typu twórczości spowodował m.in. rozwój sztuki współczesnej, sztuki, która przyswoiła sobie i odbiorcom właściwy tylko dziecku sposób obrazowania. Nic więc dziwnego, że główne zainteresowanie sztuką dzieci płynie od strony świata artystycznego, który znajduje w niej ożywcze źródło inspiracji. Dzieci, nie wiedząc o tym, podarowały artystom cząstkę swej wyobraźni zawartą w niedoskonałych, według ich kryteriów, rysunkach.

Istotną, trudną do przecenienia rolę w procesie wychowawczym odgrywa obecność dziecka w muzeum. Dobrze przeprowadzonych zajęć i to zarówno przy obiektach charakterystycznych dla sztuki dawnej, jak też współczesnej, nie zastąpią ani telewizja, ani zdjęcie czy reprodukcja. Wydaje się, że ta forma przybliżania sztuki dzieciom jest jeszcze zbyt mało wykorzystywana przez szkołę, a przecież nawyk zwiedzania galerii muzealnych i wystaw sztuki aktualnej (nb. słabo ugruntowany wśród dorosłej części społeczeństwa) można zaszczepić już w okresie dzieciństwa.

To, co plastycy mogą dać dzieciom działając w ramach szerokiego programu społecznego, dotyczy przede wszystkim sztuki użytkowej. Na tym polu wg powszechnego odczucia jest jeszcze najwięcej do zrobienia. Można by się tym problemem nie martwić, bowiem polskie uczelnie wykształciły liczny zastęp zdolnych i utalentowanych projektantów, gdyby nie tak trudna była droga ich pomysłów do przemysłowej a więc masowej ich realizacji. Do tej pory, częściej na wystawach wzornictwa w galeriach niż na wystawach sklepowych oglądamy udane projekty zabawek, ubiorów i mebli przeznaczonych dla dzieci. Z tym zagadnieniem wiąże się także właściwe wyposażenie przedszkoli, placów do gier i zabaw, szkół i estetyka pomocy naukowych. Obecny rok stwarza wyjątkowo dobrą okazję do pokonania rozmaitych przeszkód organizacyjnych i do aktywizacji środowiska projektantów.

RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO

telewizja

SOBOTA 2.VI

Program I

6.00 TTR, RTSS — Język polski, sem. II — Styl utworów romantycznych
6.30 TTR, RTSS — Matematyka, sem. II — Układy równań i nierówności — cz. II
7.00 TTR, RTSS — Uprawa roślin, sem. IV — Badania naukowe a praktyka rolnicza
7.30 TTR, RTSS — Hodowla zwierząt, sem. IV — Powtórzenie wiadomości i przygotowanie do egzaminu
9.50 Program dnia
9.55 Bezpośrednie sprawozdanie z powitania Papieża Jana Pawła II na lotnisku wojskowym w Warszawie (kolor)
12.00 (około) Poranek z kulturą (kolor)
13.25 Bezpośrednie sprawozdanie ze spotkania w Belwederze przedstawicieli najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Papieżem (kolor)
14.00 Koncert w Wilanowie — w programie utwory Fryderyka Chopina, Henryka Wieniawskiego, Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza, Wojciech Długoraja i A. Haczewskiego. Wykonawcy: Capella Arcis Varsoviensis pod dyr. Marka Sewena, Kaja Danczowska — skrzypce Elżbieta Dastych-Szwarc — flet, Alina Liwska — fortepian, Urszula Mazurek — harfa, Maciej Paderewski — fortepian, Piotr Paleczny — fortepian i Urszula Trawińska-Moroz — śpiew (kolor)
14.25 Kartki z 35-lecia — „Odbudowa zabytków" — program publicystyki kulturalnej
15.00 „Piękne głosy — Teresa Żylis Gara" — widowisko muzyczno-teatralne. W programie arie z oper Antoniego Dworzaka, Stanisława Moniuszki, Bedrzicha Smetany i Piotra Czajkowskiego (kolor)
15.55 Bezpośrednie sprawozdanie z uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza i z nabożeństwa na Placu Zwycięstwa w Warszawie (kolor)
18.10 Koncert muzyki polskiej (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Na scenie życia" — odc. 6 (ostatni) filmu fab. TV francuskiej — reżyser — Jean Pignol, wystąpią: Evelin Ker, Rene Clemont, Marie Dea i inni (kolor)
21.30 „Przeboje mistrzów" — w programie utwory Arama Chaczaturiana, Giacomo Pucciniego, Camille Sains-Saensa, Gioacchino Rossiniego i Wolfganga Amadeusza Mozarta — wyk. Piotr Paleczny — fortepian, Hanna Rumowska — sopran, Jerzy Klocek (wiolonczela), Janina Baster i Janusz Dolny (fortepiany), Leonard Andrzej Mróz — bas, Capella Cracoviensis pod dyr. Stanisława Gałońskiego (kolor)
22.10 Dziennik (kolor)
22.25 Maria Koterbska zaprasza — program estradowy (kolor)

Program II

14.55 Program dnia
15.00 Popołudnie wiedzy i fantazji — o światowych osiągnięciach polskiej fizyki mówią profesorowie Iwo Białynicki-Birula, Jerzy Kołodziejczak, Jerzy Pniewski, Leonard Sosnowski i Andrzej Wróblewski — **„Dziecko dżeladу"** — premiera filmu Mieczysława Lewandowskiego, nagrodzonego „Brązowym Lajkonikiem" na XIX Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, — **Bezpieczne hamulce** — reportaż z poligonu doświadczalnego Wojskowej Akademii Technicznej (kolor)
16.05 Georg Friedrich Händel — Concerti grossi op. 6 — gra: Orkiestra Kameralna Filharmonii w Halle pod dyr. Olafa Kocha — pr. TV NRD (kolor)
16.55 Film dokum. Zygmunta Hübnera o historii teatru w Grecji (kolor)
18.00 Interstudio przedstawia Sergiusza Bondarczuka i Irinę Skobcewą (kolor)
18.45 „Janosik" — odc. 3 pt. „W obcej skórze" — film przygodowy TP reż. — Jerzy Passendorfer, w roli gł. Marek Perepeczko (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Pamiętnik Makowskiego" — film dokumentalny
21.25 „Przygody pana Michała" odc. 7 „Tajemnica Azji" odc. 8 „Azja — syn Tuhaj-Beja" — film fab. TP; reż. — Paweł Komorowski; w rolach gł. Tadeusz Łomnicki, Magdalena Zawadzka i Daniel Olbrychski
22.25 „Niepewność — czyli spotkanie z Markiem Grechutą"

NIEDZIELA 3.VI

Program I

6.20 TTR, RTSS — Uprawa roślin, sem. IV — Badania naukowe a praktyka rolnicza
6.50 TTR, RTSS — Hodowla zwierząt, sem. IV — Powtórzenie wiadomości i pzygotowania do egzaminu
7.20 TTR, RTSS — Nasze spotkania
7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.10 Emerytury dla rolników — Poradnia (kolor)
8.20 Studio Sport — Telewizjada (kolor)
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek — oraz film TP z serii „Rodzina Leśniewskich" — odc. pt. „Wywiadówka" (kolor)
10.20 Antena (kolor)
10.55 Transmisja uroczystości zakończenia drugiego etapu budowy Szpitala Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu (kolor)
12.05 Człowiek, Ziemia, Kosmos — program z udziałem ppłk. Mirosława Hermaszewskiego (kolor)
12.35 Dziennik (kolor)
12.50 Rolnicze Rozmowy (kolor)
Ok. 13.00 Bezpośrednie sprawozdanie z nabożeństwa na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie (dla obszaru objętego zasięgiem nadajnika TV programu I w Poznaniu)
13.20 Telewizyjny Koncert Życzeń (kolor)
13.55 Od Westerplatte do Norymbergi — „Zapamiętaj imię swoje" — Film fabularny prod. polsko-radzieckiej; Reż. Siergiej Kołosow; Wyk. Ludmiła Kasatkina, Tadeusz Borowski, Sława Astachow, Ryszarda Hanin, Ludmiła Iwanowa i in. (kolor)
15.35 Losowanie Dużego Lotka
15.45 Zgadnij kim jestem — teleturniej
16.30 Tele-Echo (kolor)
17.35 Brzechwa dzieciom — widowisko zrealizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka; reż. — Maciej Wojtyszko; wystąpią: Anna Seniuk, Leszek Herdegen, Wieńczysław Gliński, Mieczysław Czechowicz, Barbara Wrzesińska, Janusz Gajos, Marian Kociniak, Kazimierz Wichniarz (kolor)
18.35 Studio Sport (kolor)
19.00 Wieczorynka (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Doktor Murek — odc. IV — film fabularny TP; Reż. Witold Lesiewicz. W rolach głównych: Jerzy Zelnik, Krystyna Janda (kolor)
21.30 Studio Sport (kolor)
22.00 Wiosenny Koncert Studia Gama — koncert dedykowany zakładom ZUGIL w Wieluniu; reż. Ryszard Czubaczyński: wyk. Orkiestra PR i TV w Łodzi pod dyr. Henryka Debicha, Irena Santor, Alicja Majewska, Zofia Kamińska, Wiesław Gołas, Bogusław Mec, Urszula Sipińska i inni (kolor)

Program II

10.35 Program dnia
10.40 Teatr Telewizji — Karol Hubert Rostworowski — „Przeprowadzka", „Umety" (powt. z 28.V.79 r.) (kolor)
13.00 „Apel Zwycięstwa" — film dokum. (kolor)
13.30 Studio Sport — Moskwa 80 — od Aten do Moskwy
14.00 Wielka gra — teleturniej (kolor)
14.35 „My i nasi przyjaciele" — filmy fab. i animowane dla dzieci i młodych widzów (kolor)
17.35 Studio Sport — międzynarodowy mityng lekkoatletyczny „Trybuny Robotniczej" (w Zabrzu) Mistrzostwa Europy w akrobatyce sportowej
18.30 Słynne orkiestry — „Orkiestra Concertgebouw" z Amsterdamu (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Śpiewa Ewa Podleś (kolor) — W programie: arie z oper Gioacchina Rossiniego, 7 ludowych pieśni hiszpańskich Manuela de Falli. Akompaniuje: Orkiestra PWSM w Warszawie pod dyrekcją Bogusława Madeya
21.30 Klub Filmowy — „Martin fotograf" — Film fabularny TV kanadyjskiej; Reż. Jean Beaudin; W rolach głównych: Monique Mercure, Marcel Sabourin i inni. (kolor)

PONIEDZIAŁEK 4 VI

Program I

15.25 Program dnia
15.30 NURT — Nauki polityczne Strategia społeczno-gospodarczego rozwoju Polski w latach 70-tych Wykł. prof. dr Alojzy Melich
16.00 Obiektyw — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, toruńskiego, olsztyńskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci „Zwierzyniec" (kolor)
17.00 „Dziewczyna, która kocha zwierzęta" — angielski film dokumentalny (kolor)
17.25 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor)
17.35 „Od Westerplatte do Norymbergi" — **„Na drodze"** i **„List z obozu"** — 2 nowele z polskiego filmu fabularnego **„Świadectwo urodzenia"**, Reż. Stanisław Różewicz Wyk.: Henryk Hryniewicz, Wojciech Siemion, Andrzej Banaszewski, Paweł Różewicz, Stanisław Milski.
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Telewizji — Krystyna Wituska — **„Mój piękny dzień urodzin"**. Scenariusz i reż. Andrzej Brzozowski występują: Jadwiga Jankowska-Cieślak, Ryszarda Hanin, Piotr Pawłowski (kolor)
21.35 XYZ — cz. I (kolor)
22.05 Dziennik (kolor)
22.20 XYZ — cz. II (kolor)

PROGRAM II

STUDIO BIS

Część I — **O dzieciach — dla dzieci.** Prowadzą: 8-letnia Ania Mieścicka i Tomasz Hopfer

17.00 Tomasz Hopfer i Ania Mieścicka przedstawiają program Studia Bis
17.05 Filmy rysunkowe dla dzieci
17.25 Konferencja prasowa dzieci z Ireną Szewińską
17.50 Zecchino d'oro — festiwal piosenki dziecięcej we Włoszech — cz. I
18.15 Zobaczyć atom — program autorów „Sondy" Zdzisława Kamińskiego i Andrzeja Kurka
18.35 Tylko dla odważnych — program Tomasza Hopfera
18.55 Żegnaj szkoło! — konkurs prymusów
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
STUDIO BIS, Część II — **O dzieciach — dla rodziców.** Prowadzą Ewa Piątkowska i Tomasz Hopfer
20.30 Gość Studia Bis Hanna Strzała, wicedyrektor Departamentu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania
20.35 Właśnie leci kabarecik — w reż. Olgi Lipińskiej
21.05 Gość Studia Bis Alicja Macińska (reportaż z Rodzinnego Domu Dziecka)
21.20 Zecchino d'oro — cz. II
21.45 24 Godziny (kolor)
21.55 Gość Studia Bis — Stanisław Orzeszyna, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej
22.05 „Możesz na mnie liczyć, mamo" — film fabularny produkcji radzieckiej reżyseria — Jarosław Łupin Występują: M. Jepifancew, J. Sztykow, Ł. Wirolaj i inni.
23.15 Piosenka na dobranoc

WTOREK 5 VI

PROGRAM I

15.25 Program dnia
15.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.00 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego tarnowskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Studio Telewizji Młodych — Sami najlepsi (kolor)
16.55 Bezpośrednie sprawozdanie z nabożeństwa na szczycie Klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie (dla obszaru objętego bezpośrednim zasięgiem nadajników tv programu I w Katowicach i Opolu) (kolor)
17.00 Dzień dobry w kręgu rodziny
17.30 Sonda „Inżynieria roślin" (kolor)
17.55 Z muzyki myśl dobra... — rep. film. Wystąpią: „Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses" pod kier. Kazimierza Piwkowskiego oraz tancerze Zofia Rudnicka i Miłosz Andrzejczak (kolor)
18.20 Viki syn Wikingów — odc. III pt. **„Ucieczka"** film animowany tv RFN (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Eglantina" francuski film fab. reż. Jean Claude Brialy. Wystąpią: Valentine Tessier, Claude Dauphin i inni (kolor)
22.00 Dziennik (kolor)
22.15 Camerata przedstawia „Dyryguje Jerzy Semkow" (kolor)

Program II

17.05 Program dnia
17.10 Język angielski — kurs podstawowy lekcja 30
17.40 Język niemiecki — kurs podstawowy lekcja 30
18.05 Poradnik dobrych obyczajów (kolor)
18.35 Giełda reporterów — program publicystyczny (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek Melomana — Chopin i Penderecki. Wyk.: Piotr Paleczny — fortepian. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach pod dyrekcją Krzysztofa Pendereckiego (kolor)
21.35 24 Godziny (kolor)
21.45 Wieczór Filmowy — „Śląska opowieść" — film o Kazimierzu Kutzu reż. Stanisław Janicki (kolor)
22.15 Wieczór Filmowy — Historia filmu francuskiego cz. XI (kolor)

ŚRODA 6 VI

Program I

15.25 Program dnia
15.30 NURT — Nauczanie początkowe Realizacja programu nauczania w kl. II w warunkach klas łączonych. Wykł. doc. dr Jerzy Nowacki
16.00 Obiektyw — program woj. bialskopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego.
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Kino Telewizji Najmłodszych „Przygody psa Huckelbery"
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor)
17.20 Losowanie Małego Lotka
17.30 Śródziemnomorskie przygody — film dok. tv włoskiej odc. pt. **„Z harpunem na grubą rybę"** (kolor)
18.00 Studio Sport — mecz piłki nożnej Bułgaria — Anglia
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Pasażerka" — polski film fabularny reż. Andrzej Munk Wystąpią: Aleksandra Śląska, Anna Ciepielewska, Jan Kreczmar, Marek Walczewski, Maria Kościałkowska i inni (kolor)
21.35 Dziennik (kolor)
21.50 Świat, ludzie, idee — program publicystyki międzynarodowej (kolor)

Program II

16.40 Program dnia
16.45 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej „Gdy wszystko było pierwsze"
17.15 Język angielski, lekcja 30
17.45 Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości — **„Archeologia górnicza"** (kolor)
18.15 Wszystko już było cz. V — program publicystyki kulturalnej (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Twój las" — polski film dok. o ochronie środowiska. reż. Andrzej Stanisławski (kolor)
20.55 Twarze teatru
21.40 „Romeo i Julia pod koniec listopada" — czechosłowacki film fabularny. Reżyseria — Jaroslav Balik. Wystąpią: Karel Hoger i Dana Medricka i inni
22.45 24 Godziny (kolor)

CZWARTEK 7 VI

Program I

15.10 Program dnia
15.15 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego
15.35 Dziennik (kolor)
15.45 Bezpośrednie sprawozdanie z uroczystości na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince (Auschwitz — Birkenau) (kolor)
18.00 Program muzyczny
18.30 Skarbiec — tygodnik historyczny (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Banaczek „To nieprawdopodobne" — film sensacyjny tv USA reż. — Jack Smight w roli gł. George Peppard (kolor)
21.50 Pegaz aktualna publicystyka kulturalna (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 „Noc i mgła" — francuski film dokumentalny. reżyseria — Alain Resnais

Program II

17.20 Program dnia
17.25 Przewodnik muzyczny „Polskie Nagrania" o kolekcjonerstwie płyt (kolor)
17.50 Słowa za słowa program publicystyki kulturalnej (kolor)
18.15 Studio Sport
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT — Filozofia — Praca jako wartość w światopoglądzie marksistowskim i ideologii socjalistycznej. Wykł. prof. dr M. Michalik
21.00 NURT — Nauki polityczne — Strategia społeczno-gospodarczego rozwoju Polski w latach 70-ych. Wykład prof. dr. Alojzego Melicha
21.30 NURT — Nauczanie początkowe — Realizacja programu nauczania w warunkach klas łączonych w kl. II. Wykład — doc. dr. Jerzego Nowackiego
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Teatr Telewizji Ryszard Frelek i Włodzimierz T. Kowalski — **„Sprawa Polska 1944"** — cz. II. reżyseria — Roman Wionczek. Wykonawcy: Mariusz Dmochowski, Stanisław Jaśkiewicz, Mieczysław Pawlikowski, Bogdan Baer, Henryk Borowski, Emil Karewicz i inni (kolor)

PIĄTEK 8 VI

Program I

15.25 Program dnia
15.30 NURT — Filozofia. Marksizm a filozofia człowieka — wykład doc. dr. hab. Tadeusza Płużańskiego
16.00 Obiektyw — program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym" (kolor)
16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor)
17.25 Magazyn motoryzacyjny (kolor)
17.50 „Z życia wzięte" odc. pt. **„Przyjacielska przysługa"** film fab. tv CSRS
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Gwiazda" — amerykański film fab. reż. Stuart Heisler. Wyk. Bette Davis, Sterling Hayden, Natalie Wood
22.05 XV Festiwal piosenki radzieckiej „Zielona Góra 79" Koncert premier (kolor)
22.50 Dziennik (kolor)
23.05 Studio Sport (kolor)

Program II

17.20 Program dnia
17.25 Mam pomysł — program publicystyczny (kolor)
17.55 Poradnik turysty (kolor)
18.25 Klub Jazzowy Studia Gama II Ogólnopolski Konkurs Improwizacji Jazzowej. Wyk. Karol Ferfecki, Janusz Smyk, Jerzy Główczewski i inni (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Wspomnień — 1967 Józef Bliziński **„Pan Damazy"** reż. Józef Słotwiński. Wyk.: Aleksandra Leszczyńska, Wanda Łuczycka, Zofia Saretok, Tadeusz Bartosik, Małgorzata Włodarska, Czesław Wołłejko i inni
22.05 24 Godziny (kolor)
22.15 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kolor)

radio

SOBOTA 2.VI

Program I

na fali 1322m Od g. 0.00—24.00

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 19.00 21.00 22.00

5.06—6.00 Sąsiedzkie posiady — mag. rolniczy 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—9.55 Cztery pory roku 9.55 Bezpośrednie sprawozdanie z powitania na lotnisku wojskowym w Warszawie Papieża Jana Pawła II 12.25 Muzyka Karola Szymanowskiego w nagraniach K.A. Kulki i Jerzego Marchwińskiego 13.01 Dawna i nowa muzyka polska w wyk. Polskiej Ork. Kameralnej p/d J. Maksymiuka 13.25 Bezpośrednie sprawozdanie ze spotkania w Belwederze Papieża Jana Pawła II z przedstawicielami najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 14.00 Z najpiękniejszych kart muzyki polskiej 15.00 Panna z Wodoktów — cz. II słuch. wg pow. „Potop" H. Sienkiewicza 15.55 Bezpośrednie sprawozdanie z uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza z nabożeństwa na Placu Zwycięstwa w Warszawie 18.30 Utwory Chopina 19.00 Dziennik wieczorny 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie 21.00 Wiad. 21.05 Gwiazdy jazzu polskiego 21.35 Przy muzyce o sporcie 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Muz 23.00 Wita Was Polska — magazyn sł.-muz.

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00
0.00 Początek programu
0.06 Kalendarz
0.11 1.05 2.05 3.05 4.05 5.05 — Nocne Studio „Gama"

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 12.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.30 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Moskwa z melodią i piosenką 6.35 Gimn. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Na saksofonie gra Tomasz Szukalski 7.15 Śpiewa Renata Danel 7.35 Utwory Mozarta 8.00 Konc. 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 „Odprawa posłów greckich" — słuch. 10.15 Muzyka 10.40 Groch z kapustą 11.00 Konc. Chopin. 11.35 Radioproblemy 11.45 Muz. 12.05 Polskie miniatury muzyczne 12.25 Grzegorz Gerwazy Gorczycki Completorium 12.55 Śpiewa Czesław Niemen 13.00 Mag. wędkarski 13.15 Radiowa estrada małych muzyków 13.35 Ze wsi i o wsi 13.51 Spotkania z folklorem 14.10 O zdrowiu dla zdrowia 14.30 Dla dzieci: „Hamak" — humor, muzyka kultura — magazyn 14.50 „Czata" 15.05 Grażyna Bacewicz — V Sonata na skrzypce i fortepian 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Piosenki Andrzeja Ellmana 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia 16.40 „Wizerunki ludzi myślących" — prof. Jan Zachwatowicz 17.10 Z archiwum jazzu 17.20 Muz. 17.40 Rep. lit. — „A Ola zepsuła psa" 18.00 Muz. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia 18.40 „Czas i ludzie" 19.00 „Matysiakowie" 19.30 Problemy teatru operowego 20.00 „Ballady i romanse" Adama Mickiewicza — „Pani Twardowska" 20.15 Staropolska muzyka organowa 20.40 Krzysztof Penderecki — Magnificat 21.30 Inf. sport. 21.40 St. Moniuszko — Kwartet smyczkowy nr 1 D-dur 22.00 Gwiazdy estrady — Marta Stebnicka 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej 23.25 Co słychać w świecie 23.40 Muz.

Program III

Wiad.: 7.00 8.00 9.00 16.45 18.20 19.30 22.00 1.00

6.00—8.30 Mel. 7.05 Za kierownicą 8.00 Polityka dla wszystkich 8.35 Co kto lubi 9.00 „Błękitny młoteczek" — odc. 9.10 Ork. Glenna Millera 9.30 Ekonomia z bliska 9.45 Gra zespół Completorium 10.00 W tonacji Trójki 11.00 Rabindranath Tagore — „Rozbicie" odc. 11.30 Bluesy klasyków be-bopu 12.00 Stary Doktor 12.33 Festiwal festiwali — San Remo 13.00—14.30 Budowane sercem: Oni byli pierwsi — rep., Otwarte konto — rep., Muz. nastroje. Zostawić dom — rep., Sprawa rodziny Emielskich — rep., Muzyczne nastroje, Łańcuch serca — rep. 14.30 Mistrzowie batuty — Leonard Bernstein 15.05 Kram z piosenkami 15.30 Studio 202 16.30 Dawnych wspomnień czar 16.45 Nasz rok 79-ty 17.00 Piosenka 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Muz. wysp — II 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Konc. 19.35 Opera tygodnia: Claude Debussy — „Pelleas i Melisanda" 19.50 „Błękitny młoteczek" — odc. 20.00 Baw się razem z nami 22.00 Fakty dnia 22.05 Flora Purim 22.15 „Gilotyna Marii Antoniny" — słuch. 22.40 Z nowych nagrań zespołu SBB 23.00 „Nowe psalmy" Tadeusza Nowaka 23.05 Jam Session w Trójce

Program IV

Wiad.: 6.00 8.00 12.00 18.00 20.00 10.10 22.55

6.00 Jęz. niemiecki 6.15 Dla nauczycieli „Radio—Szkoła" 6.30 Plebiscyt Studia „Gama" 6.45—7.40 WORT 7.00 Radio dedykuje 8.00 Gra duet fortepianowy „Marek i Wacek" 8.10 W kręgu muzyki polskiej 8.25 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego 8.35 Sport — nauka — technika 8.55 Graj kapelo 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie biologia 9.30 Poranek pieśni 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (biologia) 11.30 Muz. polska 12.05—12.25 WORT 12.25 Giełda płyt 13.00 Jęz. angielski 13.15 Henryk Melcer — I konc. fortepianowy (stereo lok.) 13.50 Tu Studio Stereo 14.45 Pieśni weselne ziemi radomskiej 15.05 Teatr PR — Z teatralnych annałów XXXV-lecia „Krzyk jarzębiny" 16.05 Kodeks i kierownica — „Przed wyjazdem na wczasy" 16.35 „Karuzela z Madonnami" 16.30 „Rozmowy o wychowaniu" 16.40—18.25 WORT 18.25 Między fantazją a nauką 19.00 Czy masz swoje prawo? 19.15 Jęz. francuski 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo ogólnopolskie) 20.15 „Kosmos bliski i daleki" 21.35 Radiowe portrety Polaków

NIEDZIELA 3.VI

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 10.00 18.00 19.00 21.00 23.00

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Fala 49 7.15 Co niedziela gra kapela 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.00—20.00 Od ósmej do ósmej: — 8.00—8.30 Wiadomości oraz 7 dni w kraju i na świecie 8.30—9.00 Genialne dzieci w muzyce 9.00 Informacje sportowe 9.05 Mag. Wojskowy 10.05—10.25 Genialni muzycy dzieciom 10.35—10.55 Radiowy Teatr dla Dzieci „Chłopiec z poczty urodzony" 10.05—11.57 Transmisja przekazania do użytku gmachu szpitala „Centrum Zdrowia Dziecka" 12.05—12.45 „W samo południe" 12.56 Informacje dla kierowców 13.00 „Bajkowa zgadywanka"— telefoniczny konkurs dla dzieci 14.00 „Lekcja dla rodziców" 14.30 „W Jezioranach" 15.00 Konc. życzeń 16.05 Teatr PR „Fortel pana Zagłoby" 17.00 Radioturniej „Czy znasz Klaudiusza?" 17.30 Najnowsze z najnowszych 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego 18.05 Informacje dla kierowców 18.07 Sprawozdanie z obchodów Święta Ludowego 18.35 Najnowsze z najnowszych 19.40 Sercem pisane 20.00 Konc. życzeń 21.05 Mini-mega-zynek 22.00 Telegramy muzyczne ze świata 22.30 Moja audycja muzyczna 23.05 Informacje sportowe 23.15 Rewia piosenek 23.45 Gra Big-Band PWSM.

Program nocny

0.00 Początek programu
0.07 Kolendarz Kultury Polskiej
Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00
0.11 1.05 2.05 3.05 Noc z melodią i piosenką z Koszalina.
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 5.30 6.00 7.30 14.30 18.30 20.30

5.30 Zapraszamy do Warszawy — aud. słowno-muzyczna 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. lud. 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z malowanej skrzyni 7.00 Mel. niedzielnego poranka 7.35 Konc. w 80-tą rocznicę śmierci Johanna Straussa (syn) 8.00—11.57 „Niedzielne spotkania" — program literacko-muzyczny 12.05 Poranek symfoniczny 13.00 „Polska to wielka rzecz" — słuch. wg dramatów „Noc listopadowa", „Legion", „Wyzwolenie", „Wesele" i „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego 14.10 Muz. 14.35 Od Sycylii do Piemontu 15.00 Teatr dla Młodzieży — „Niebieski ptak" cz. I słuch. 15.45 Rozrywkowa audycja reklamowa 16.00 Konc. chopin. 16.30 „Wizyty i podróże nr 14" 16.00 Panorama wokalistyki polskiej 18.25 Fel. publicystyki międzynarodowej 18.45 „Moda i piosenka" 19.00 Recital H. Frąckowiak 19.20 Studio Młodych 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu 21.00 Wojsko — strategia — obronność 21.15 Piosenki żołnierskie 21.30 Rozmait. muz. 22.00 Muz. Baroku 22.30 Teatr Poezji — „Pióro z ognia" słuch. wg. poematu Juliana Przybosia 23.00 Claudio Monteverdi — Madrygały z VIII księgi 23.30 Wiadomości 23.35 Publicystyka międzynarodowa 23.40 Muz.

Program III

Wiad.: 7.00 8.30 14.00 19.30 23.00 0.90

7.05 Za kierownicą 7.30 Na góralską nutę — Zespół dziecięcy Kiczor 7.50 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 8.00 Oliver Messiaen — Msza na Zielone Świątki 8.35 Co kto lubi 9.00 „Błękitny młoteczek" — odc. 9.10 „Chodzi przebój opłotkami" 9.30 Gdy się mówi honor 9.50 Boogie na dwa fortepiany 10.00 60 minut na godzinę 11.00 Gra zespół Sun Ship 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna 12.00 „Jesteśmy u siebie" — odc. aud. dokum. 12.25 Muz. 13.20 Przeboje 14.05 Peryskop 14.30 Muzyczne Premiery Pr. III 15.00 „Lato z kosą" — rep. 16.20 Nowa płyta George'a Bensona 16.00 „Rozmowy z nieobecnymi" — monodram 16.40 Mistrzowie gitary Django Reinhardt i Wes Montgomery 17.00 Baw się razem z nami 19.00 Mistrzowie gitary — Jimmy Hendrix i Eric Clapton 19.35 Opera tygodnia: Claude Debussy — „Pelleas i Melisanda" 19.50 „Błękitny młoteczek" — odc. 20.00 Jazz piano forte 20.40 „Ołówek pisze sercem" — poezja dziecięca 21.00 Sztuka Leopolda Stokowskiego 22.00 Fakty dnia 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Flora Purim 22.15 Herakles i lew — słuch. Jana Koechera 22.30 Spacerkiem po kabaretach starej Warszawy 23.00 „Nowe psalmy" Tadeusza Nowaka 23.05 Mistrzowie gitary — Joe Pass i John McLaughlin 23.45 Między dniem a snem

Program IV

Wiad.: 7.00 12.00 16.00 22.55

7.05 Te Deum — Purcella i de Lalande'a 8.05—10.00 WORT 10.00 Koncert dla dzieci pt. „Nasze polskie ABC" 11.00 Jęz. łaciński 11.20 Fonoteka folkloru 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz 12.05 „Kaukaskie koło kredowe" — słuch. ok. 13.00 — Bezpośrednie sprawozdanie z nabożeństwa na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie (dla obszarów objętych bezpośr. zasięgiem nadajnika radiowego pr. IV w Poznaniu) 13.30 Konc. z gwiazdą — Umberto Tozzi 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia — Orły 14.30 Muz. 15.00 „Dziady" — słuch. wg dramatu Adama Mickiewicza 15.30 Muzyka 15.45 Zygmunt Stojowski — Idylle polskie op. 24 (stereo lok.) 16.05—18.00 WORT 17.30 Centrum Zdrowia Dziecka 18.25 Paolo Sarasate — Habanera Taniec hiszpański op. 21 nr 2 18.30 Królowie polscy — Zygmunt August 19.00 Giacomo Puccini: „Turandot" — opera w 3 aktach (stereo ogólnopolskie) 21.30 Mozart — 39 Symfonia Es-dur KV 543 (stereo lok.) 22.00 Wiad. sport. 22.10 „Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1978"

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Zapraszamy do zabawy

„Grunt to rodzinka" na radomskim deptaku

W niedzielę, 3 czerwca br. o godz. 14 zapraszamy wszystkich mieszkańców Radomia w wieku od 4 do 14 lat oraz ich rodziców na wielką imprezę plenerową pod hasłem „Grunt to rodzinka", która odbędzie się na ul. Żeromskiego między ul. Niedziałkowskiego, a pl. Konstytucji. Organizatorami tego spotkania z uśmiechem są: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz Wojewódzki Dom Kultury, którym w przygotowaniach dzielnie sekundowali radomscy handlowcy spod szyldu „Społem" i WPHW, Młodzieżowy Dom Kultury, WRZZ, Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego oraz Zakłady Wytwórcze Urządzeń Rozrywkowych „Rozmet" w Chlewiskach.

A oto szczegółowy program imprezy.

Godz. 14 — blok informacyjny radia festynu.

Godz. 15 — występ Dziecięcego Góralskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Małe Łącko" obok fontanny przy pl. Konstytucji. Również o tej porze początek ślizgów na nowym urządzeniu zabawowym produkcji Zakładów „Rozmet" — „fali uśmiechu" ustawionej naprzeciw budynku Biblioteki Wojewódzkiej.

Godz. 15.40 — rozpoczęcie konkursów plastycznych: kredą na asfalcie oraz pleneru malarskiego.

Godz. 16 — występ aktorów Teatru Powszechnego oraz radomskich przedszkolaków w programie „Śmiej się razem z nami" (estrada obok fontanny).

Godz. 17 — blok sportowo-rekreacyjny naprzeciw gmachu Urzędu Wojewódzkiego. W programie wyścigi na wrotkach — zawodników do lat 7 holują tatusiowie, starsi uczestnicy pokonują dystans w asyście tatusiów biegnących obok. W obydwu konkurencjach liczy się przekroczenie linii mety przez duet rodzinny. Zapisy do zawodów na wrotkach oraz rowerach-składakach (również w dwóch kategoriach wiekowych), przyjmowane będą na godzinę przed ich rozpoczęciem w specjalnym punkcie na wprost płyty KPP.

O tej samej porze **(godz. 17)** — początek dziecięcego dancingu w kaw. „Teatralna".

Godz. 18 — program w muszli parkowej z udziałem zespołów artystycznych festiwalu „Młodością silni", kapeli ludowej z Wysokiej i zespołów MDK. W trakcie występów pokaz mody WPHW.

Godz. 19 — dyskoteka „pod chmurką" przy kaw. „Parkowa".

Godz. 19.15 — ogłoszenie wyników konkursów plastycznych przy fontannie oraz wielki finał z udziałem wykonawców Dziecięcej Rewii Czeskiej.

Serdecznie zapraszamy do wspólnej zabawy dzieci i rodziców. Do zobaczenia! **(am)**

Meldunek z budowy

Rośnie radomski amfiteatr

Budowa ta budzi zainteresowanie wszystkich mieszkańców. Gdy byliśmy ostatnio na budowie amfiteatru większość robót skupiała się na pracach ziemnych. Obecnie budowa wchodzi już w drugi etap — osadzania elementów widowni, budowy sceny, budynku projekcyjnego, szaletu, zakłada się kanalizację i układa drogi. W obecnym etapie postęp prac zależy od kooperantów, o czym mówią Józef Chlebuś, przewodniczący komitetu osiedlowego i inż. Marian Jastrzębski, przedstawiciel „Budochemu".

„Kooperanci w większości wywiązują się ze swoich zobowiązań. Kłopoty są ze sprzętem ciężkim, płytami stropowymi i stropowo-dachowymi na budynek sceniczny, na który nie ma jeszcze projektu". Opracowuje go „Miastoprojekt", mający jeszcze — zdaniem moich rozmówców — wiele innych, pilnych i płatnych projektów do zrobienia. I tym chyba należy tłumaczyć, że opracowania pomieszczeń budynku scenicznego nie są jeszcze kompletne.

Warto podkreślić społeczny charakter budowy amfiteatru. Oprócz pracującej młodzieży uczestniczy w niej kilka przedsiębiorstw, które zawodowo zajmują się innymi pracami. Sam zapał ludzi tam pracujących nie wystarcza. Nie zdają już egzaminu grupy młodzieży przychodzące do pracy na kilka godzin. Front prac tak się skomplikował, że tych kilka godzin nie wystarcza na jego poznanie, a bez tego nie ma efektywnej pracy. Potrzebna jest stała, minimum 60-osobowa brygada. Szczególną specyfikę ma budowa również dla młodych operatorów sprzętu ciężkiego, kursantów Centralnego Ośrodka Szkolenia. Odczuwa się również brak, z winy transportu, tak bardzo potrzebnego teraz żwiru. A więc trudności nie brakuje. Są również przykłady pozytywne — cementownia Wierzbica, która obiecała przywozić cement w gruszkach wprost na budowę, Szydłowieckie Zakłady Kamienia Budowlanego, gotowe dostarczyć płyty marmurowe w krótkim czasie.

Twórcy amfiteatru założyli sobie ambitny program przygotowania jego pierwszych obiektów jeszcze w lipcu br. **(jch)**

Czy będą tramwaje?

Plan zagospodarowania Radomia czeka na zatwierdzenie

Długo kazali czekać na końcowy efekt autorzy „Planu przestrzennego zagospodarowania Radomia". Ostatecznie opracowanie zostało wykonane i w najbliższych dniach zostanie przedstawione władzom politycznym i administracyjnym miasta.

Nowy plan zagospodarowania wytycza perspektywiczne kierunki rozwoju miasta oraz porządkuje niektóre, dyskutowane od lat problemy. Jeden z nich (dotyczący komunikacji miejskiej) będzie w szczegółowy sposób analizowany w czasie specjalnego seminarium, które na przełomie czerwca i lipca br. zorganizuje Oddział Wojewódzki SARP w Radomiu. Być może wówczas dowiemy się czy tramwaje będą obsługiwać w perspektywie główne ciągi komunikacji miejskiej w Radomiu. **(mz)**

Jabłoniowy festyn

Tańczy i śpiewa grójecka „Gawęda", czyli dziewczynki i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 2

Słoneczny i bardzo ciepły majowy dzień. Jabłonie już dawno przekwitły, ale któż mógł w tym roku trafić z pogodą. Zamiast naturalnych musiały wystarczyć kwiaty sztuczne namalowane na planszach w grójeckim amfiteatrze. Wbrew pozorom nie miało to żadnego wpływu na atmosferę towarzyszącą finałowej imprezie XX Grójeckich Dni Kwitnącej Jabłoni.

Przy takim oberku w wykonaniu kapeli z Nowego Miasta nogi same chodzą...

wyostrzonym spojrzeniu autorów tekstów.

Powiewały na wietrze orle pióra przy kapeluszach, szły iskry spod kierpców przy „zbójnickim" i „krzesanym".

Przy akompaniamencie braw tańczyli górale z zaprzyjaźnionego Łącka. Nie była im dłużna nasza czołowa mazowiecka kapela z Nowego Miasta. Ogniste obertasy, zadziorne przyśpiewki słychać było

Fragment ciekawego układu gimnastycznego

Piękny był ten jabłoniowy festyn. Urzekało barwą, pomysłowością układów tanecznych i gimnastycznych widowisko plenerowe przygotowane z dużą starannością przez młodzież miejscowych szkół. Wplecione w program okolicznościowe wiersze oraz piosenki świadczyły o talencie i tego dnia pewnie aż na Podhalu...

Trudno było choć przez chwilę nudzić się na grójeckim festynie. Punkty programu zmieniały się jak w kalejdoskopie, jeden ciekawszy od drugiego. Jeszcze nie przebrzmiały dźwięki kapel, a już w amfiteatrze pojawiły się modelki radomskiego WPHW prezentując najnowsze wiosenno-letnie kreacje. Potem grał zespół instrumentalny restauracji „Smakosz", występowali artyści i piosenkarze warszawscy z Tadeuszem Woźniakowskim na czele oraz członkowie Radomskiego Klubu Tańca Towarzyskiego.

„Zbójnicki" na nizinach ma szczególny urok

Na tym nie koniec atrakcji dnia. Jak tradycja każe finał imprezy stanowiła wesoła wspólna zabawa w grójeckim amfiteatrze.

Młodzi bawili się, starsi wiedli do późnych godzin dysputy na temat urodzaju w sadach no i oczywiście imprezy, jakiej dawno w Grójcu nie było. **(am)**

Zdjęcia **BRONISŁAW DUDA**

Sobota i niedziela w programie Igrzysk i ROM

W sobotę i niedzielę dalszy ciąg walki o medale w X Centralnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i Radomskiej Olimpiadzie Młodzieży. Przypominamy, że siatkarki grają w sali LO im. M. Konopnickiej przy ul. Kusocińskiego (początek zawodów w sobotę i niedzielę o godz. 9), siatkarze — w hali „ZREMB" przy ul. Wernera (pierwsze spotkania w obydwa dni o godz. 9), koszykarki — na boisku Zespołu Szkół Przemysłu Skórzanego przy ul. Śniadeckich (początek zawodów godz. 10), koszykarze na boiskach IV LO przy ul. Mariackiej i SP nr 32 przy ul. Jarzyńskiego (mecze w obydwa dni w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19), piłkarki ręczne — na boisku Zespołu Szkół Przemysłu Skórzanego (początek w sobotę i niedzielę o godz. 9.30), piłkarze ręczni na boisku Zespołu Szkół Elektronicznych (9.30), a piłkarze nożni na stadionach Broni i Czarnych (rozgrywki od 10 do 13 i od 16 do 19).

IŁŻA

W Iłży dalszy ciąg gier pojedynczych oraz gry podwójne w tenisie stołowym. Początek w sobotę i niedzielę o godz. 9.

KOZIENICE

2 bm. w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19 na stadionie MZKS zawody w czwórboju lekkoatletycznym. 3 bm. — finał czwórboju oraz początek konkurencji wielobojowych. Początek godz. 10.

☆

W sobotę i niedzielę zawody finałowe II Radomskiej Olimpiady Młodzieży. W Zespole Szkół Elektronicznych o medale walczą siatkarki (sobota godz. 10, niedziela godz. 9.30), w sali Wyższej Szkoły Inżynierskiej — siatkarze (10 i 9.30), w SP nr 33 — koszykarki (10, 9.30), w SP nr 5 — koszykarze (10, 9.30), w Zespole Szkół Samochodowych — piłkarki ręczne (10, 9.30), w SP nr 7 — piłkarze ręczni — (10, 9.30), na kortach Budowlanych — tenisiści (początek gier w obydwa dni o godz. 9), a na zalewie Borki — żeglarze (10 do 18). **(am)**

Wajda kręci w Radomiu sceny do filmu „Dyrygent"

30 maja w godzinach popołudniowych z restauracji „Myśliwska" przy ul. Żeromskiego wyszli... znakomici aktorzy Krystyna Janda i Andrzej Seweryn w towarzystwie wytwornie ubranego starszego pana. Przeszli przez ulicę, a starszy pan wszedł do najbliższej bramy. W tym momencie na plan wkroczył sam mistrz, znakomity reżyser filmowy i teatralny Andrzej Wajda, dając znak do powtórzenia sceny.

Seweryn i Janda to filmowi członkowie niedużej orkiestry w mieście, w którym urodził się niejaki Lasocki, światowej sławy dyrygent — teraz przybyły tu na jubileuszowy koncert. Takie jest tło nowego filmu Andrzeja Wajdy pt. „Dyrygent" według scenariusza Andrzeja Kijowskiego do którego zdjęcia kręcone są m.in. w Radomiu. Zainteresowanie radomian wydarzeniami na planie jest ogromne. Może, po „Kontrybucji" Jana Łomnickiego, fragmenty starego Radomia „zagrają" w jakimś arcydziele. **(m.s.)**

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — sobota — nieczynny, niedziela: „Motyle są wolne", premiera — godz. 19.

KINA

Bałtyk — „Do krwi ostatniej", prod. pol. lat 12, godz. 7.45, 11, 14.30, „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz. 18 i 20.

Przyjaźń — „Kariera na zlecenie", prod. franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw bajek godz. 11.

Pokolenie: sobota: „Tomek Sawyer", prod. USA, b/o, godz. 9, 11 i 13, „Pustynia Tatarów", prod. franc. lat 15, godz. 15, „Mrożony peppermint", prod. hiszp. lat 18, godz. 17.45 i 19.45, niedziela: „Tomek Sawyer", prod. USA, b/o, godz. 9, 11 i 13, „Sceny z życia małżeńskiego", prod. szwedz. lat 18, godz. 15, „Elizo moje życie", prod. hiszp. lat 18, godz. 18.15.

Odeon — „Śmiertelny pościg", prod. franc., lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw bajek dla dzieci godz. 13.

Hel: sobota: „Abba", prod. szwedz. b/o, godz. 15.30, „Dzieci wśród piratów", prod. jap. b/o, godz. 8.30 i 10, „Nie ma sprawy", prod. franc. lat 15, godz. 17.30 i 19.30. Niedziela: „Omen", prod. ang. lat 18, godz. 17.30 i 19.30, „Podróż kota w butach", prod. jap. b/o, godz. 8.30 i 10, „Konik Garbusek", prod. ZSRR, b/o, godz. 11.30. Zestaw bajek godz. 12.

Walter — „Śmierć z komputera", prod. franc. lat 15, godz. 16 i 18. Niedziela: Zestaw bajek dla dzieci godz. 11.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku". „Droga do niepodległości" wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. „W kręgu 1 wystawy sztuki nowoczesnej" — wystawa polskiego malarstwa i rysunku z lat 1944—1952.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gąski i Dom Esterki: „Przedwiośnie" wystawa artystów plastyków z Kielc i Radomia oraz „Grafika" Witolda Chomicza.

Witryny Plastyczne „ART": „Ilustracje bajek".

Klub „Empik": Gwasze Mariana Turwida.

DYŻURY APTEK I POGOTOWIA

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 16 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pomoc drogowa 981 komenda MO 291-31, pogotowie gazowe w godz. 7—23 (517-17), w godz. 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 268-88, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, informacja usługowa 267-34.

WDK zaprasza

Wojewódzki Dom Kultury zaprasza 2 bm. o godzinie 20 na wieczór interpretacji poetyckiej, w którym wezmą udział laureaci ogólnopolskich konkursów recytatorskich i poezji śpiewanej oraz zespół „Remedium" z WDK, laureat ogólnopolskiego festiwalu piosenki młodzieżowej. Wystąpi Krystyna Łysoniek — laureatka festiwalu piosenki studenckiej.

WDK serdecznie zaprasza na interesujący wieczór.

Dobiegają końca matury w szkołach radomskich

Tegoroczne egzaminy dojrzałości w radomskich szkołach wypadły dobrze. Po pisemnej próbie tylko niewielka grupa maturzystów musiała składać egzaminy poprawkowe. Większość młodzieży wykazała dobre opanowanie materiału programowego, a w czasie egzaminów ustnych i obrony prac komisje podkreśliły należyte przygotowanie młodzieży.

Na uwagę zasługuje także fakt, iż w technikach bardzo wysoko oceniono prace dyplomowe maturzystów. Większość z tych prac jak np. w Zespole Szkół Samochodowych zostanie wykorzystana, jako pomoce naukowe w szkolnych pracowniach.

Spośród tegorocznych absolwentów radomskich techników większość stara się o przyjęcie na wyższe uczelnie. Spora grupa młodzieży już niedługo podejmie pracę zarówno w województwie radomskim jak i w innych województwach. Fachowcy z radomskich szkół np. z Technikum Przemysłu Skórzanego poszukiwani są przez zakłady w różnych regionach kraju.

Absolwenci liceów ogólnokształcących przystąpią do egzaminów wstępnych na studia prawie w komplecie. Największą popularnością cieszą się politechniki, kierunki uniwersyteckie i akademie medyczne. Spora grupa tegorocznych absolwentów będzie ubiegać się o indeks w wyższych szkołach pedagogicznych. **(bw)**

Sport w sobotę i niedzielę

PIŁKA NOŻNA

Zarówno w II jak i III lidze mistrzowskie rozgrywki wkraczają w decydującą fazę. Radomiak, którego kolejnym przeciwnikiem jest stołeczna Polonia rozegra mecz w najbliższą środę, 6 bm. o godz. 17.30. Pozostałe spotkania kolejki odbędą się w normalnym terminie. W niedzielę grają: Star z Ursusem, Siarka z GKS, Błękitni z Wisłoką, Concordia z Górnikiem, Raków z Motorem, Cracovia ze Stalą i Resovia z Avią.

W III lidze lider tabeli Broń pauzuje. Jej najgroźniejszy rywal do tytułu mistrzowskiego rzeszowska Stal gra u siebie z Granatem. Ponadto Orzeł podejmuje Naprzód, a Czarni zagrożoną spadkiem Koronę (początek meczu w niedzielę o godz. 17.00). **(am)**

Propozycje relaksowe na dwa wolne dni

Na najbliższe dwa dni wolne od pracy Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu przygotował kilka atrakcyjnych imprez. W Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Jedlińsku o godz. 15 nastąpi otwarcie ogródka jordanowskiego, gdzie wystąpią artystyczne zespoły przedszkolne. Przewidziano wiele konkursów m. in. na najciekawszy kostium, „mikrofon dla wszystkich", a na zakończenie ognisko i bal kostiumowy.

W drugim dniu imprezy o godz. 11 otwarcie wystawy twórczości amatorskiej i kiermaszu książkowego, następnie występy zespołów artystycznych z terenu gminy, degustacja potraw przygotwanych przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, wreszcie „gwóźdź" programu, czyli turniej o Puchar Naczelnika Gminy z udziałem reprezentacji SKR i GS. Wśród licznych konkurencji m. in. konkurs sprawności traktorzystów, mecz piłki nożnej, konkurs koszenia trawy, konkurs krasomówczy itp.

W Radomiu nad Zalewem Borki — inna ciekawa impreza organizowana z myślą o dzieciach i młodzieży, nosząca tytuł „I ty możesz zostać żeglarzem". Początek 3 bm. o godz. 10.30.

Nad zalewem w Jedlni-Letn. też porcja dobrej rozrywki. W sobotę i niedzielę od godz. 10 do 18 gry i zabawy rekreacyjne, regaty kajakowe, nauka jazdy na nartach wodnych, turniej kometki, zdobywanie „Powszechnej karty pływackiej" itp. **(am)**

Wędkarze jadą na mistrzostwa

Radomscy wędkarze miesiąc temu zainaugurowali sezon nad wodą. W najbliższą niedzielę, 3 czerwca natomiast organizują gruntowe mistrzostwa koła Polskiego Związku Wędkarskiego Radom-miasto, w których zgłosiło swój udział ponad 100 wędkarzy. Zawody o tytuł najlepszego wędkarza odbędą się w Gniazdkowie nad Wisłą w gm. Chotcza.

Zbiórka uczestników mistrzostw 3 czerwca o godz. 5 na przystanku PKS przy ul. Sienkiewicza (obok parku) skąd nastąpi wspólny wyjazd na zawody. **(mz)**

Idziemy do kina

Dla dzieci, o dzieciach

Z okazji Międzynarodowego Roku i Dnia Dziecka kino „Pokolenie" zorganizowało cykl składający się z trzech filmów przeznaczonych dla dzieci.

W dniach 2—4 bm. „Przygody Tomka Sawyera" amerykańska adaptacja z 1973 r. książki Marka Twaina w reżyserii Dona Taylora. Film różni się od poprzednich ekranizacji formułą musicalu. W fabułę wpleciono melodyjne piosenki, ilustrujące i komentujące perypetie bohaterów.

W dniach 5—8 „Tomcio Paluch" amerykański film z 1958 roku powstały na podstawie baśni braci Grimm, a wyreżyserowany przez George'a Pala. Stara baśń o chłopczyku wielkim jak palec, psotnym i wesołym, przeżywającym straszne i zabawne przygody była już wielokrotnie filmowana w różnych konwencjach, ale ta ekranizacja wydaje się najbardziej udana.

Na zakończenie w dniach 9—13 rumuńsko-radziecko-francuski film „Mama" z 1977 r. w reżyserii Elisabety Bostan. Jest to bajka, w której muzyka — głośna, rytmiczna i nowoczesna spełnia rolę autorskiego komentarza. Tematem jest baśń o Mamie Kozie i jej Koźlątkach, które wbrew zakazom wyszły z domu i zostały porwane przez złego Wilka. Wszystkie trzy filmy są bardzo udanym prezentem dla najmłodszych. **(m.s.)**

W „Lingwiście" egzamin państwowy z j. angielskiego

Ośrodek Językowy „Lingwista" w Radomiu po raz drugi, pod koniec roku szkolnego organizuje egzamin państwowy z języka angielskiego. Przystąpi do niego 44-osobowa grupa słuchaczy kursów „Lingwisty", a także na egzamin zgłaszać się mogą wszyscy znający język angielski na poziomie szkoły średniej, którzy chcą zdobyć wymagany coraz częściej w niektórych zawodach dokument.

Egzamin przed komisją odbędzie się 4 czerwca (początek godzina 16.30) w Ośrodku Językowym „Lingwista" mieszczącym się w budynku II Lic. Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej. Informacje i zgłoszenia wcześniej telefonicznie 410-82 w godz. 10—12 oraz w godzinach popołudniowych w sekretariacie Ośrodka przy ul. Kusocińskiego 8. **(n)**

„Zielone kuligi" po Puszczy Kozienickiej

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się urządzane przez WOSiR zimą tego roku kuligi po Puszczy Kozienickiej i lasach w okolicach Marcul. Organizator zachęcony powodzeniem postanowił urządzać również „zielone kuligi" podczas tegorocznej wiosny i lata. W programie przejażdżek atrakcyjnymi zaprzęgami konnymi liczne niespodzianki oraz konkursy, ogniska i dyskoteki w plenerze.

Zgłoszenia przyjmuje WOSiR ul. Struga 26/28, pokój 412, tel. 291-81, w. 228. **(am)**

Komunikat MO

W dniu 23 maja br. na cmentarzu w Grójcu przy ul. Mogielnickiej znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej zawinięte w kawałek białego materiału, foliową torbę i szary papier pakowy. Osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji w tej sprawie proszone są o skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Grójcu, ul. Związku Walki Młodych 38, pokój 24.

Na widowni delegacja z zaprzyjaźnionego Łącka

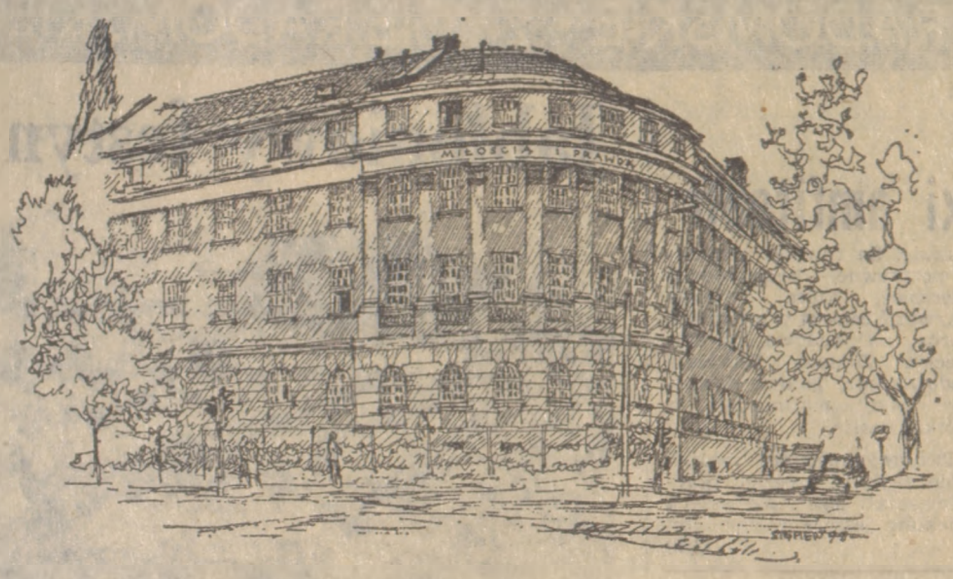

Warszawskie pożegnania

Nr 477

„Miłością i prawdą"

JERZY KASPRZYCKI
Rys. MARIAN STĘPIEŃ

Projekty regulacyjne i urbanistyczne Żoliborza lat międzywojennych przewidywały bogate wykorzystanie terenów państwowych, obejmujących dawne fortyfikacje i przedpola Cytadeli. Jednym z głównych akcentów miała być oś alei Wojska Polskiego, przecinająca plac Inwalidów. Na wysokości ulicy Stołecznej planowano budowę monumentalnego placu Grunwaldzkiego, z którego promieniście wytyczono ulice o stosownych nazwach: Artylerii, Kawalerii, Lotnictwa, Marynarki, Piechoty. Wiązała je wszystkie — zgodnie zresztą z zasadami taktyki wojskowej — ulica Łączności.

Bardziej jednak wiązała je rzeczywistość tamtych lat. Do wybuchu wojny zdołano zrealizować tylko drobny fragment monumentalnych planów. Dłużej natomiast przetrwała — bo aż do Powstania 1944 r. — nieprzewidziana zupełnie pamiątka po międzywojennym okresie: pobliskie osiedle dla bezdomnych i bezrobotnych. Staraniem magistratu postawiono tu 66 baraków i kilkanaście starych wagonów, w których żyło 875 rodzin w warunkach „ogromnej nędzy materialnej i moralnej" (określenie oficjalne z 1938 r.). Dla nas jest to już tylko dalekie, piekące wspomnienie.

Zachował się natomiast do dziś żywy ślad wytrwałej działalności ludzkiej, zmierzającej do rozwijania haseł dobroczynności i pomocy społecznej. Widoczny na naszym rysunku budynek klasztoru i zakładu wychowawczego sióstr Zmartwychwstanek (narożnik ulic Stołecznej i Krasińskiego) znany jest doskonale mieszkańcom starych i nowych osiedli Żoliborza. Odegrał niezwykłą rolę w dziejach tej dzielnicy — głównie przez swe usytuowanie na dalekich jej krańcach, gdzie czekało w tamtych czasach na rozwiązanie wiele palących problemów społecznych.

Siostry Zmartwychwstanki same nie mogły ich oczywiście rozwiązać, ale chciały przynajmniej w tym pomóc — w miarę swych możliwości. Nie uchylały się nigdy od konfrontacji ze sprawami otaczającego świata. Stosowały w praktyce dewizę swego zgromadzenia: „Miłością i prawdą".

W 1928 r. rozpoczęto budowę na Żoliborzu nowej siedziby Zmartwychwstanek, które uprzednio prowadziły Żeńskie Seminarium Nauczycielskie i Szkołę Ćwiczeń na Sewerynowie. Do roku 1930 zrealizowano część projektu i przeniesiono tu seminarium. Siostry prowadziły tu również ośmioklasowe gimnazjum ogólnokształcące, siedmioklasową szkołę podstawową, przedszkole i internat.

Kształcąc dzieci z „porządnego" Żoliborza spółdzielczego, oficerskiego, i urzędniczego, siostry Zmartwychwstanki zwróciły się również w stronę najbliższego, nędzarskiego sąsiedztwa. Przynajmniej niektórym dzieciom z osiedla baraków ofiarowały nie tylko konkretną pomoc codzienną, ale coś więcej — możliwość zdobycia zawodu, wykształcenia, lepszej pozycji społecznej, poprawy stanu zdrowia. Wielu mieszkańców Żoliborza pamięta do dziś siostrę Bogdanę Słupską, która zorganizowała gabinet bezpłatnej opieki dentystycznej.

Podczas okupacji hitlerowskiej Zmartwychwstanki działały — tak można bez przesady określić — na wszystkich frontach oporu i solidarności społeczeństwa polskiego. Tajne nauczanie objęło około tysiąca osób na różnych szczeblach szkolnictwa średniego. W przedszkolu i na półkoloniach opiekowano się dziećmi z całej okolicy. Dla najbardziej potrzebujących kuchnia RGO przygotowywała 3 tysiące posiłków dziennie. Miało to na Żoliborzu szczególne znaczenie, ponieważ w tej właśnie dzielnicy przebywało w spółdzielczych domach wielu ludzi oderwanych od rodzin, wysiedlonych, ukrywających się poza stałym miejscem zamieszkania.

Powstanie 1944 r. postawiło klasztor na pozycji przyczółkowej. Był to na zachodniej stronie ulicy Stołecznej jedyny w rękach powstańców większy budynek. Przez kilkanaście dni działał tu duży szpital, ale na nim właśnie Niemcy skoncentrowali — swoim zwyczajem! — silny ogień artylerii oraz broni maszynowej z Instytutu Chemicznego, z Dworca Gdańskiego i z pozycji na Burakowie. 18 sierpnia wybuchł pożar, rannych trzeba było ewakuować przekopem przez ul. Stołeczną. Sam klasztor długo jeszcze służył obronie Żoliborza — była tu placówka plutonów 218 i 221 OW PPS — i podczas rozstrzygających walk 29 września został niemal całkowicie zburzony.

Był już lekko uszkodzony we wrześniu 1939 r. — i można uznać, że Niemcy najdłużej znęcali się nad tym budynkiem warszawskim, ponieważ pierwsze bomby spadły nań na samym początku wojny, ostatnie zaś — na kilka tygodni przed jej zakończeniem. W kwietniu 1945 r. — o czym mało kto już pamięta — jeszcze raz nadleciały nad Warszawę niemieckie samoloty. Od przepraw na Wiśle odpędziła je radziecka artyleria przeciwlotnicza. Uciekający piraci powietrzni pozbyli się bomb właśnie nad Żoliborzem. Jedna z nich przeorała resztki klasztoru...

Po zakończeniu wojny rozpoczęto odbudowę, która trwała kilka lat i nie objęła całego budynku, ponieważ plany urbanistyczne przewidziały inne ukształtowanie sąsiedztwa narożnika ulic Stołecznej i Krasińskiego. Dawniej rozpościerały się dookoła na południe, zachód i północ puste pola, sady, ogródki — dziś są to ludne osiedla mieszkaniowe.

PS. Żoliborzanie zauważą z pewnością, że nasz rysunek uzupełniony jest napisem „Miłością i prawdą", którego w rzeczywistości nie ma na frontonie. Istniał natomiast przed zburzeniem klasztoru, co prawda w innym nieco układzie graficznym. Marian Stępień orzekł, że ta nasza drobna „poprawka" doskonale uzupełnia wystrój architektoniczny elewacji.

Zabytki — sprawa narodowa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

zeach, uchodząca za najbardziej nowoczesny akt prawny w tej dziedzinie. W oparciu o tę Ustawę trwało i nieustannie trwa ogromne dzieło podjęte w pierwszych dniach Polski Ludowej.

★

Oczywiste było, iż odbudowywane zabytki nie mogą być tylko martwymi pomnikami przeszłości, lecz muszą służyć życiu. Tak więc, w miarę postępów odbudowy i rozwoju państwa, w miarę rozbudowy i tworzenia wielkiego przemysłu i całej gospodarki, zrodziła się idea mecenatu wielkich zakładów pracy, które by własnymi funduszami odciążały kiesę państwową.

Pierwszy artykuł Ustawy stanowił: „Ochrona dóbr kultury, stanowiących dorobek myśli i pracy wielu pokoleń, jest obowiązkiem Państwa i powinnością jego obywateli".

Tę ideę socjalistycznego mecenatu podjął jako pierwszy Kombinat Siarkowy w Machowie, otaczając opieką na początku lat sześćdziesiątych zniszczony, renesansowy zamek w Baranowie, jeden z najpiękniejszych polskich zabytków architektonicznych, bezcenne świadectwo naszej kultury. Restauracja tego obiektu zakończyła się w roku 1965, pozostając do dziś wzorcem rozpowszechnionych w latach późniejszych działań na polu odbudowy i ochrony zabytków. Idea mecenatu została upowszechniona poprzez ogłoszoną w 1973 r. akcję społecznego zagospodarowywania obiektów zabytkowych, zwaną popularnie „giełdą zabytków". Ta akcja rozpoczęta odbudową Baranowa trwa, kontynuując program nakreślony u początków Polski Ludowej.

Zrekonstruowany stary Gdańsk

★

Nasze ogromne osiągnięcia w odbudowie i ochronie zabytków wzbudziły żywe zainteresowanie w całym świecie. O randze polskiej myśli konserwatorskiej świadczy nasz żywy udział w pracach UNESCO oraz w rzymskim Centre International d'Etudes pour la Conservation et la Restauration des Biens Culturels, ktoremu przez lat parę przewodniczył Polak, a przede wszystkim uczestnictwo polskich specjalistów w międzynarodowych pracach konserwatorskich na całym świecie, żeby przykładowo wymienić tylko Florencję czy też badania nubijskie przy budowie tamy assuańskiej, koło Luksoru oraz liczne prace naszych pracowni konserwacji zabytków na wszystkich niemal kontynentach. Utworzenie tego przedsiębiorstwa w roku 1951, w wyniku reorganizacji istniejących już od 1945 roku państwowych pracowni konserwacji, było również wyrazem naszej powojennej polityki kulturalnej.

★

Nowa Konwencja Haska z maja 1954 roku wprowadziła charakterystyczny, biało-niebieski znak ochrony zabytków. Autorem tego znaku, znanego i stosowanego w całym świecie, jest Polak — prof. dr Jan Zachwatowicz, pierwszy po wojnie generalny konserwator zabytków w Polsce Ludowej.

BOHDAN STYPUŁKOWSKI

Moda i ŻYCIE

Awans frotte

Aż się wierzyć nie chce, że przez tyle lat materiały frotte praktycznie nie wychodziły poza łazienkę. Ręczniki i płaszcze kąpielowe, to był właściwie niegdyś cały frotowy asortyment. Jakież to odległe czasy — wydaje się dziś, gdy frotte zawojowało świat i nie ma już takiej części garderoby, której nie można by z tego zrobić.

Tkaniny i dzianiny frotte nie są odosobnione w swojej karierze w latach ostatnich. Drelichy, baje, flanele także przecież zawędrowały do salonów z głębokich nizin. Jednakże ich droga do „elegancji" była inna, szybsza, błyskawiczna nawet. Z dnia na dzień umówiono się, że to się teraz nosi, tak jest wygodnie, swobodnie, a nawet — ładnie. Frotte zdobywało sobie teren wolniej, krok po kroku. Najpierw zaczęło nam towarzyszyć na urlopach nad wodą, potem w ogóle w plenerze. Następnie uzyskało postać ubiorów młodzieżowych, pełnych fantazji a nawet ekstrawagancji. A teraz? Teraz można z tego uszyć wszystko, dosłownie, a nosić może każdy.

O tym, że frotowe wdzianka i komplety urządzają nam praktycznie każdy urlop — nie warto nawet wspominać, bo to oczywiste. Ale to już nie te czasy, gdy takie rzeczy chowało się tylko na wyjazd. Frotte paraduje dzisiaj po miastach, a może także wejść do salonu (umownie rzecz oczywiście traktując).

Na zdjęciach widzimy dwie paniusie wystrojone że hej, w kapelusikach, rękawiczkach, czółenkach, czyli — jak się to mówi — „wykończone" bardzo starannie. Sukienki zaś mają nie z czego innego, jak właśnie z frotte! Z tejże tkaniny widziałam płaszcze, nie kąpielowe, lecz normalne, podbija się nimi trencze, szyje zwykłe, miejskie sukienki, garnitury marynarka plus spodnie, nie mówiąc już o wszelkiego rodzaju wdziankach, bluzach i o tak szalenie modnych strojach treningowych.

Był u nas okres, gdy pojawiło się w sklepach trochę takich wyrobów frotte o charakterze nie kąpielowym i była to główna zasługa gdańskiej „Fali", która dzięki temu zasłynęła na naszym rynku. Pamiętacie wspaniałe szlafroczki z kapturkami? Okres ten jednak trwał dość krótko. Wypłoszyło z rynku szlafroczki, w ich miejsce pojawiły się tyleż drogie, co zbyt pajacowate w kolorach i fasonach bluzy. Nawet jak na gusty młodzieżowe były te wdzianka za bardzo agresywne w swoim zwarlowanym wzornictwie. „Fala" dawała jeszcze o sobie znać od czasu do czasu frotowymi spódnicami i ewentualnie jakimiś bluzeczkami na ramiączkach. Gdyby się kierować podażą wyrobów z frotte na naszym rynku, można by sądzić, że nastąpił zmierzch tej mody, tymczasem jest akurat odwrotnie. Materiał ten zdobywa coraz to nowe obszary garderobiane i trudno się dziwić. Sympatyczny jest jak mało który, wygodny jeszcze bardziej i wdzięczny w noszeniu. Byleby nie robić z niego cudactw, lecz modele, jak z każdego innego. Co pragniemy poddać pod rozwagę właściwym producentom. (tb)

NOTATNIK KOLEKCJONERA

SPÓR

Każdy kraj świata ma z pewnością piękne karty w swej historii, ale ma i mniej piękne (żeby nie wyrazić się dosadniej). Odkąd w 1840 roku pojawił się pierwszy znaczek pocztowy — i jedne, i drugie znajdują na nim swe odbicie.

Nie ma oczywiście na to rady. Kto na przykład zbiera Hiszpanię, musi w swej kolekcji zawrzeć także znaczki z generałem Franco, choć osobiście niekoniecznie lubi tę osobę. To samo dotyczy Salazara — w wypadku Portugalii. Lub — niestety! — Hitlera, gdy chodzi o Niemcy. My, w Polsce, na przykład, zbieramy znaczki Guberni Generalnej, czyli znaczki okupanta wydane na naszej, polskiej ziemi, podobnie jak zbieramy znaczki Wolnego Miasta Gdańska, także wydawane na naszej ziemi. Istnienie GG, podobnie jak istnienie Wolnego Miasta, czy wreszcie III Rzeszy hitlerowskiej jest faktem, którego nie sposób wymazać z historii.

Okey, mówią w takich razach Amerykanie. Przeszłości nawet Pan Bóg nie jest w stanie zmienić, jak ktoś tam powiedział. Nie dziwmy się więc, że „führer" pojawiał się raz po raz na znaczkach niemieckich po „przejęciu władzy" i że znaczki te głosiły chwałę zbrodniczej „Tysiącletniej Rzeszy".

Ale, gdyby dzisiaj ktoś wydał znaczek z podobizną Hitlera, lub jednego z jego paladynów czy chwalców?! Zdarzyło się to niestety na wiosnę tego roku w RFN. Ukazało się tam mianowicie — 9 marca — specjalne okolicznościowe wydanie z okazji 100-lecia urodzin niemieckiej pisarki, Anges Miegel.

Agnes Miegel? Kto z nas słyszał w ogóle o niej? Wątpię czy jest takich wielu. Ponieważ i ja nie słyszałem, przeczytałem z zainteresowaniem poświęcony tej postaci artykulik w filatelistycznym piśmie „Sammlerdienst" (nr 5). I czegom się dowiedział?

A. Miegel urodziła się w 1879 w Królewcu. Wsławiła się opisywaniem dawnych Prus Wschodnich, ich przeszłości i teraźniejszości, odtwarzała w nowelach, powieściach i wierszach starodawne sagi i legendy, dotyczące tej ziemi. Gdy wojna dobiegała swego nieuchronnego końca, została — jak powiada autor artykułu w „Sammlerdienst" — „wygnana" z Królewca i dwa lata przesiedziała w duńskim obozie. Potem przeniosła się do RFN i żyła tam, pisząc nieustannie o swej „wschodnioniemieckiej" ojczyźnie do śmierci, w 1964 roku.

Nie wiem, czy dzieła pozostawione przez Agnes Miegel są wartościowe czy nie. Ale wiem — a „Sammlerdienst" nie wspomina jakoś o tym ani słowem! — że od 1933 roku do... chyba śmierci była zażartą zwolenniczką führera. Ta „samotna panna", jak ją nieraz nazywano w Niemczech, podpisała w październiku 1933 r. wiernopoddańczy list do Hitlera (wraz z 87 innymi, zresztą nie najsławniejszymi, pisarzami niemieckimi), w którym ślubuje mu najwierniejsze posłuszeństwo (Geloebnis treuester Gefolgschaft). W okresie przed wybuchem wojny budowała swoimi dziełami swego rodzaju zaplecze ideowe dla hitlerowskiej agresji, a gdy agresja wybuchła czciła Hitlera jako największego Niemca wszystkich czasów. Fragmenty jej twórczości były obowiązkową częścią szkolnych wypisów w III Rzeszy i pozostały w nich w większości nadal!

Uczczenie panny Miegel nie przeszło zresztą w samej RFN niezauważone. Dwóch deputowanych, jeden z SPD a drugi z FDP, zgłosiło interpelację poselska w Bundestagu, domagając się wyjaśnienia, jak to się stało, że Poczta RFN wydała znaczek z podobizną tej hitlerówki. W wielu pismach liberalnych mówiono o tym z oburzeniem. M.in. wypowiedział się znany pisarz Guenter Grass. Ale znaczek (w wielomilionowym nakładzie) poszedł tymczasem w świat...

Niemcy szczyciły się kiedyś, że są „krajem poetów i myślicieli". Czy na pewno należy do nich piewczyni „Drang nach Osten" i miłośniczka hitlerowskiego barbarzyństwa, Agnes Miegel?

MAURITIUS ANTIGUA

KRZYŻÓWKA

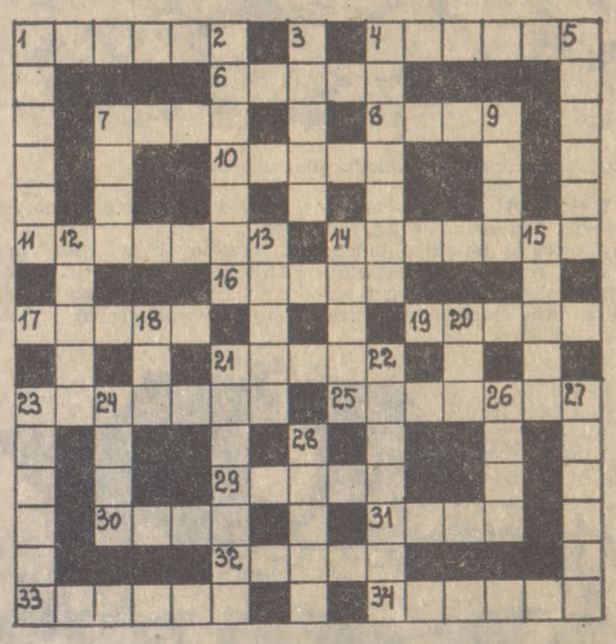

POZIOMO: 1. Benzyna, ropa, węgiel 4. Zwolennik, miłośnik czegoś 6. Osoba niewojskowa 7. Egzemplarz jakiegoś zwierzęcia, rośliny 8. Krzaczasta formacja w suchych obszarach Afryki 10. Sztuczne włókno 11. Równowartość, stosunek między walutami w złocie 14. Ryba podobna do węgorza 16. Płaska płyta 17. Kształt spódnicy 19. Płynność w wysławianiu 21. Wielki ośrodek handlowy i przemysłowy w Saksonii 23. Żyd wieczny tułacz 25. Obrona przed uderzeniem przeciwnika 29. Naród, narodowość 30. Gruby sznur 31. Materiał opatrunkowy 32. Roślina uprawna o twardym jadalnym korzeniu 33. Wielka sieć rybacka 34. Słodki sok roślin.

PIONOWO: 1. Rozwój, dążność ku lepszemu 2. Miejsce wśród lasu zarosłe trzciną 3. Część rośliny 4. Państwo na Płw. Bałkańskim 5. Siedziba miejskich władz administracyjnych 7. Przykry zapach 9. Punkt, od którego liczą się stopnie termometru 12. Nazwa boga u muzułmanów 13. Ssak z krótką trąbą 14. Tkanina obiciowa 15. Rzeka w płd. Francji 18. Sygnał nadawany przez statki znajdujące się w niebezpieczeństwie 20. Długi nasyp ziemi 21. Imię męskie 22. Wóz pogrzebowy 23. Sól kwasu azotowego 24. Wyspa koralowa w kształcie pierścienia z jeziorem w środku 26. Uciążliwa praca bez wytchnienia 27. Postać z „Pana Tadeusza" 28. Praktykant, terminator.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartkach pocztowych do dnia 12 VI br. pod adresem: Życie Warszawy, 00-624 Warszawa, Marszałkowska 3/5 z dopiskiem: Krzyżówka niedzielna. Między Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane będą nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DNIA 20.V.

POZIOMO: 7. Sieczkarnia 8. Piemont 9. Niagara 10. Azot 12. Aneks 14. Nawa 19. Wenecja 21. Barki 22. Serce 23. Antenat 24. Krab 27. Potok 30. Stos 32. Kapitel 33. Gniezno 34. Osa

PIONOWO: 1. Czapka 2. Bizmut 3. Szatan 4. Garnek 5. Biegun 6. Parada 11. Okaryna 13. Element 15. Antrakt 16. Kwiat 17. Kasta 18. Obrok 20. Wenus 25. Real 26. Blin 28. Oslo 29. Olga 30. Szef 31. Okno

NAGRODY OTRZYMUJĄ:

1. A. Holc, W-wa 2. S. Wojtasiak, W-wa 3. A. Kozłowska, W-wa 4. A. Turchała, W-wa 5. J. Bednarek, W-wa 6. A. Suska, W-wa 7. A. Gębalanka, W-wa 8. H. Dembowski, Wilno (ZSRR) 9. J. Kowalik, Radom 10. K. Szałkowski, Kalisz 11. J. Olechowska, Lwów (ZSRR) 12. Z. Buchalska, Częstochowa 13. B. Mysyszn, Wrocław 14. M. Gałecka, Toruń 15. I. Czerwińska, Koszalin

Książki wyślemy pocztą.

Socjologiczny portret rodziny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

na czynności pielęgnacyjne, ale na niewiele więcej zabiegów wychowawczych.

Rodzina współczesna w Polsce w hierarchii wartości starszego i młodszego pokolenia umieszczana jest na czołowym miejscu. Badania nad wyobrażeniami o dobrym, udanym życiu, przeprowadzone przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN wykazały, że szczęście rodzinne wymienia się na czołowym miejscu — tuż po dobrym zdrowiu, a dopiero na dalszym miejscu — dobre warunki materialne, zadowolenie z pracy. Nic więc nie potwierdza w naszym kraju teorii o kryzysie rodziny. Wręcz przeciwnie — obserwacje socjologiczne potwierdzają tezę o umacnianiu się więzi rodzinnych, wzroście jej funkcji emocjonalnych. Jest to więc rodzina szczęśliwsza i zdrowsza, mimo wszelkich trudności, jakie przeżywa.

Prof. Jerzy Piotrowski zwraca uwagę, że w dzisiejszej rodzinie obowiązują znacznie wyższe wymagania moralne — tak np. wymóg wierności małżeńskiej, który kiedyś obowiązywał tylko kobiety, w rodzinie współczesnej rozciągany jest także na mężczyzn — a brak tej wierności uznawany jest za powód do rozwodu. Skoro jesteśmy przy rozwodach — trzeba odnotować ich pewien spadek w ostatnim czasie, będący m.in. wynikiem konkretnych działań — wprowadzenia tytułem eksperymentu obowiązkowych posiedzeń pojednawczych, które mają na celu ratowanie zagrożonej rodziny. Ze wskaźnikiem rozwodów 17 na 10 tys. mieszkańców w wieku powyżej 20 lat Polska zajmuje jedno z dalszych miejsc w Europie.

W ostatnich latach socjologia poświęca także wiele uwagi rodzinom znajdującym się w szczególnie trudnych sytuacjach — rodzinom niepełnym biologicznie, wielodzietnym, a także zjawiskom z zakresu patologii rodziny — jak alkoholizm. Fakty, ujawnione przez socjologów są alarmujące — w rodzinach alkoholików, jak się ocenia, żyje ok. miliona dzieci — z reguły w gorszych warunkach materialnych i z gorszymi szansami życiowymi niż ich rówieśnicy.

Rodziny wielodzietne i matki samotnie wychowujące dzieci korzystają ze specjalnych preferencji w polityce socjalnej państwa — powinniśmy więc wiedzieć jak najwięcej o ich problemach bytowych i materialnych, aby móc im skuteczniej przychodzić z pomocą. Pod wpływem polityki socjalnej państwa pojawiły się także nowe zjawiska — np. liczna grupa kobiet korzystających z urlopów bezpłatnych. Badanie tych zjawisk, ich zależności i skutków w życiu społecznym — to nowe i bardzo ważne zadania socjologii.

HALINA LEŚNICKA

(259)

UWAGI I RADY

Sobiesława Zasady

Rusza teraz potok samochodów, którymi czerwcowi urlopowicze wybierają się na wypoczynek. Przed taką wyprawą — mówi Sobiesław Zasada — warto ustalić sobie plan podróży, po to, by nie pędzić bez wytchnienia, lecz już od chwili włączenia silnika także dojazd traktować jak część urlopu.

Trzeba więc przewidzieć nie tylko odpoczynkowe postoje mniej więcej co 200 km dla odprężenia, rozprostowania kości, nabrania świeżego powietrza na parkingu. Warto także skorzystać z urlopowej okazji, by zatrzymać się na dłuższy postój w jakiejś interesującej miejscowości, aby odwiedzić nie tylko miejscowe sklepy, placówki „Polmozbytu", w których akurat można kupić to, czego brakuje w innych miastach... Taki postój, to również okazja, by obejrzeć jakiś atrakcyjny obiekt, zabytek, muzeum.

Słyszę często opowiadania, że prowadzenie samochodu samo w sobie jest odpoczynkiem, przyjemnością. Wiele w tym racji, ale bez przesady. Jazda na szosie, w strumieniu samochodów, w kolumnie innych wozów, wymaga skupienia, uwagi i raczej trudno określić, że jest relaksem. Wymaga ona wysiłku, zarówno umysłowego, jak i fizycznego, zupełnie odmiennego niż czynności, które wykonujemy codziennie np. w pracy zawodowej... Jeśli tak właśnie oceniamy prowadzenie samochodu, to można w tym doszukać się i przyjemności, i odprężenia od zwykłych zajęć. Ale sądzę, że np. dla jadącego na urlop kierowcy taksówki podróż samochodem też jest „złem koniecznym" i wątpliwą przyjemnością. Mimo że na szosie auto prowadzi się inaczej niż w ruchu miejskim.

Prowadzenie samochodu zarówno urlopowe, jak i codzienne zawsze wymaga od kierowcy wysiłku, sporej odporności psychicznej, rozwagi, wyobraźni. Wiele na ten temat dowiedzieć się można m. in. z opublikowanej niedawno nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej książki doświadczonych kierowców, Andrzeja Martynkina i Roberta Muchy pt. „Nie trać głowy za kierownicą". Jest to jedna z tych wciąż nielicznych pozycji, jakie polecić należy każdemu, kto prowadzi lub zamierza prowadzić samochód. Autorzy w ciekawy i przystępny sposób przedstawiają różne sytuacje, rozmaite okoliczności z jakimi stykamy się na jezdni, doradzają, jak wybrnąć z różnych kłopotów, przekazują wiele cennych wskazówek, porad, informacji.

Z ich książki dowiedzieć się np. można, że podczas intensywnego ruchu miejskiego — wcale nie w godzinach tzw. szczytu — przejeżdżając 1 km kierowca musi wykonać kilkadziesiąt różnego rodzaju czynności: zatrzymać samochód — 2—3 razy, ruszyć z miejsca też 2—3 razy, włączyć i wyłączyć sprzęgło — 7—8 razy, zmieniać biegi — 5—6 razy, hamować bez wyłączania sprzęgła — 4—5 razy, włączać i wyłączać kierunkowskazy — 2—3 razy, zmieniać prędkość przez dodawanie lub odejmowanie gazu — 5—9 razy, energicznie skręcić kierownicą — 3—5 razy, reagować na znaki drogowe kierujące ruchem i sygnalizatory świetlne — 7—8 razy. Okazuje się, że na trasie zaledwie 1 km kierowca prowadząc pojazd w warunkach intensywnego ruchu miejskiego musi wykonać 50—60 różnych czynności. Zakładając, że w takim ruchu samochód porusza się z przeciętną szybkością 20 km/h odległość jednego kilometra przebędzie w 180 sekund, a zatem między jedną, a drugą czynnością przerwa wynosi zaledwie 3,6—4,5 sek. Im szybkość jest większa, tym krótszy czas między poszczególnymi czynnościami.

Jeśli wykonuje się je średnio co 3,5—4 sekundy, jest to możliwe dla każdego. Gdy jednak tempo wzrasta dwukrotnie, jest ono za szybkie dla większości kierowców. Albo muszą oni zwolnić, albo pomijać niektóre czynności, co nie jest bez wpływu na bezpieczeństwo jazdy. Jeśli kierowca nie ma „automatycznych" odruchów i nad każdą czynnością musi się zastanowić, to swoją jazdą utrudniać będzie jazdę innym, a w wypadku nagłej i nieprzewidzianej przeszkody — nie zdąży podjąć właściwej decyzji.

Podane przez A. Martynkina i R. Muchę wyliczenia oraz komentarz dotyczą co prawda jazdy po mieście, lecz nie tracą swej wymowy także w intensywnym ruchu na drodze, szosie, autostradzie. Pamiętajmy o tym, gdy ruszać będziemy na urlopowe trasy i jedźmy tak, by spokojnie dotrzeć na wypoczynek.

Notował:
DARIUSZ PIĄTKOWSKI